

# BANK

MIESIĘCZNIK  
POŚWIĘCONY  
BANKOWOŚCI  
I ZAGADNIENIOM  
FINANSOWYM

LISTOPAD

ROK III

1 9 3 5

NR. 11

## KOMITET REDAKCYJNY:

Przewodniczący Komitetu: *Karol Żyła*.

Członkowie: *Gerard Lehman, Anatol Minkowski, Kazimierz Rudziński, Tadeusz Szulc, Stefan Warchoł, Zdzisław Woydat, dr. Walery Zbijewski*.

Redaktor: *dr. Stefan Buczkowski*.

## STALI WSPÓLPRACOWNICY PISMA:

*Maciej I. Drybiński, Michał Klucz, Stanisław Kobryner, Wacław Skrzywan, Konstanty Sokołowski, dr. Kazimierz Studentowicz.*

---

---

## TREŚĆ NUMERU:

<b>Zagadnienia bieżące:</b>	Str.
Walka o stałość złotego ( <i>s. b.</i> ) . . . . .	367
Rolnicy tworzą program ( <i>Acer</i> ) . . . . .	369
Perspektywy handlu zagranicznego Polski ( <i>mid</i> ) . . . . .	373
Dewaluacja dolara chińskiego ( <i>K. S.</i> ) . . . . .	376
<b>Dział artykułowy:</b>	
Realizacja oddłużenia samorządu terytorjalnego — <i>Stanisław Za- krzewski</i> . . . . .	377
Zagadnienia organizacyjne w bankowości polskiej (dok. rozdz. 1.)— <i>dr. Stefan Buczkowski</i> . . . . .	383
Polityka lokacyjna Zakładów Ubezpieczeń Społecznych — <i>Sta- nisław Oleński</i> . . . . .	393
Memoriał Związku Izb i Organ. Roln. — <i>K. S.</i> . . . . .	404
<b>Organizacja i technika bankowa:</b>	
Akredytywa towarowa — <i>Józef Sokołowski</i> . . . . .	413
<b>Dział Prawny:</b>	
Opłaty stemplowe od weksli zagranicznych w/g nowych przepi- sów — <i>Advocatus</i> . . . . .	419
Przegląd ustawodawstwa krajowego . . . . .	423
<b>Przegląd Konjunktury:</b>	
Światowa sytuacja gospodarcza . . . . .	429
Sytuacja gospodarcza Polski . . . . .	432
<b>Kronika:</b>	
Kronika krajowa . . . . .	435
Kronika zagraniczna . . . . .	438
<b>Przegląd Prasy</b> . . . . .	445
<b>Przegląd Wydawnictw</b> . . . . .	452
<b>Statystyka</b> . . . . .	457

---

---

Przedruk wiadomości, zawartych w „BANKU” dozwolony tylko z powołaniem się na źródło.

# BANK

W A R S Z A W A

LISTOPAD 1935

ROK III NR. 11

MIESIĘCZNIK  
POŚWIĘCONY  
BANKOWOŚCI  
I ZAGADNIENIOM  
FINANSOWYM

## ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

### Walka o stałość złotego

W ciągu listopada wyjaśniło się ostatecznie, że Rząd premiera p. Kościłkowskiego będzie nadal bronił zasad dotychczasowej polityki gospodarczej, a więc także zasady stałości złotego. W poprzednim zeszycie „Banku” wskazaliśmy, że największe niebezpieczeństwo grozi walucie naszej od strony budżetu państwowego i że jeśli Rząd ze chce naprawdę bronić stałości złotego, to będzie musiał podjąć się bardzo niewdzięcznego zadania — zrównoważenia budżetu. Drugie niebezpieczeństwo — to nastrój niepokoju, który może być zwalczony jedynie przy pomocy bardzo konsekwentnych i energicznych posunięć w dziedzinie polityki gospodarczej (mówimy oczywiście tylko o niepokojach walutowych).

Wydane dotychczas dekrety świadczą, że Rząd nie cofnął się w obronie odcinka zagrożonego nawet przed najbardziej niepopularnymi zarządzeniami, co dowodzi dużych zalet charakteru u mężów stanu odpowiedzialnych za skutki polityki gospodarczej. Poprawa budżetu ma być osiągnięta przy pomocy nowych podatków, lub — jak kto woli obniżek zarobków i uposażeń. Były twierdzenia, że jest to polityka najmniejszego oporu; nie zgadzamy się z tem o tyle, że przecież jest to polityka, przy której każdy rząd naraża się na dużą niepopularność.

Obniżka uposażeń i emerytur wywołała burzę protestów. Protesty te, jeśli pochodzą od ludzi, broniących parytetu złotego są niesłuszne, gdyż cała t. zw. polityka deflacyjna jest logicznym wynikiem takiego stanowiska w sprawie waluty. Kto się godzi na utrzymanie stałości złotego, ten zgóry niejako aprobował obecne i ewent. przyszłe obniżki uposażeń, bo to są koszty stałości złotego.

Tu zajmiemy się skutkami gospodarczemi dokonanych zarządzeń to jest widokami na przyszłość.

Obniżka uposażeń w drodze podwyższenia ciężaru podatkowego poprawi niewątpliwie sytuację Skarbu Państwa; chodzi tylko o to, w jakiej mierze. Obniżka uposażeń da w skutkach pewne zmniejszenie się konsumpcji szerokich warstw pracowniczych to jest warstw stojących w Polsce na najwyższym poziomie kulturalnym. Może to dać zmniejszenie się wpływów Skarbu w dziedzinie monopolów, ceł i podatków, obciążających przedsiębiorstwa. Zmniejszenie to napewno nie będzie kompensować zwyczajki wpływów Skarbu z podatku dochodowego; czyni jednak równowagę budżetu nietyle pewną, ile tylko prawdopodobną. Równowaga budżetu dopiero wtedy będzie prawdziwą, gdy ogólny dochód społeczeństwa zacznie się podnosić, czyli z chwilą powrotu ożywienia.

Czy podwyższenie podatków jest koniecznym warunkiem powrotu ożywienia? Można tak twierdzić, gdyby chodziło o niżkę kosztów produkcji drogą obniżki płac. Tymczasem obniżenie uposażeń w formie podwyższenia podatków nie ma oczywiście nic wspólnego z kwestją kosztów produkcji. Procedura taka nie ma nic wspólnego z oszczędnością, lecz stanowi tylko zmianę w zakresie konsumpcji. Wygląda to po prostu tak, jakby rodzina urzędnicza wzięła jakiegoś bezrobotnego na swoje utrzymanie; zmniejszy to konsumpcję rodziny na rzecz bezrobotnego, ale niczyj dochód lub zarobek tu się nie powiększa.

Rząd daje więc inne uzasadnienie tej operacji, twierdząc, nie bez słuszności, że zrównoważenie budżetu oznacza usunięcie się Skarbu Państwa z rynku kapitałowego; gromadzone kapitały nie będą więc odtąd iść na pokrycie deficytu państwowego, lecz będą mogły być użyte do inwestycji produkcyjnych. W takim rozumowaniu zawarte jest implicite przypuszczenie, że te wolne kapitały będą narastać i gromadzić się w instytucjach finansowych. W ostatnich latach gromadziły się one w bardzo słabym stopniu, czego najlepszym dowodem jest to, że pożyczki państwowe były w dużej części lokowane w kieszeniach pracowników a nie na rynku. Na zgromadzenie się kapitałów w takiej ilości, któraby spowodowała ogólną niżkę stopy procentowej, wzrost kredytów — a co zatem idzie — ożywienie obrotów, trzeba będzie więc czekać bardzo długo, sądzimy, że conajmniej dwa lata. Tymczasem organizm gospodarczy będzie musiał wytrzymać bardzo silny nacisk deflacyjny, chyba że przyjdą mu z pomocą kredyty zagraniczne.

Nadzieja na rychłą poprawę sytuacji nie od tego więc zależy, lecz

od likwidacji dysproporcji w naszym życiu gospodarczym. Chcąc być konsekwentnym, Rząd zabiera się teraz energicznie do monopolów wszelkiego rodzaju i karteli, aby drogą pokażnej niżki cen związanych ożywić konsumpcję i obroty. Nie wystarczy tu niżka pięcio ani ani nawet dziesięcioprocentowa; musi być wykonany wielki skok wódł, aby go odczuły najszerze warstwy konsumentów. Taki skok spowodować jednak musi przejściowy ale znaczny spadek wpływów Skarbu Państwa z monopolii i podatków pośrednich, a kto wie czy nie wywoła poważnego przesilenia finansowego w przemyśle skartelizowanym. Może z tego wyniknąć znowu przejściowy deficyt, który będzie musiał być załatwiony operacjami kredytowymi. Z tem się trzeba liczyć.

Jeżeli nie zostanie przeprowadzona akcja w kierunku poważnej niżki kosztów produkcji, czyli niżki cen, nowe podatki oddziałają tylko ujemnie na życie gospodarcze. Co gorsze, ten sposób równoważenia budżetu nie jest i nie będzie sam w sobie sanacją gospodarki państwowej. Aparat administracji państwowej w ostatnich latach niezmiernie rozbudował się, choć zawsze był zaduży, jak to wykazują nawet organizacje urzędników państwowych. Poważne refleksje musi budzić taki fakt n. p., że wydatki na emerytury w samej tylko administracji wzrosły z kwoty 88 milj. zł. w roku budżetowym 1926/27 do kwoty 161 milj. zł. w roku 1934/35, a więc prawie podwoiły się w ciągu zaledwie dziewięciu lat. Byłoby źle, gdyby dokonane obecnie podwyższenie podatków miało oznaczać zrezygnowanie z zarządzeń, mających na celu przeprowadzenie rzeczywistych oszczędności i usprawnienia administracji.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że najbliższa przyszłość przyniesie nam raczej ujemne konsekwencje zwiększonego nacisku deflacyjnego. To też zanim ukażą się oznaki odprężenia, społeczeństwo będzie musiało wykazać dużą dozę cierpliwości i zdyscyplinowania.

(s. b.)

### **Rolnicy tworzą program**

W n-rze 82 „Dziennika Ustaw” ukazał się obok znanych dekretów podatkowych, dekret z 14 listopada b. r. nowelizujący ustawę o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Dekret ten m. inn. podwyższa granicę emisji obligacji Banku Akceptacyjnego ze 100 milionów do 200 milj. złotych. Równocześnie dekret nadaje Ministrowi Skarbu prawo wydania rozporządzenia, które może automatycznie zmienić warunki układów konwersyjnych już zawartych oraz warunki

umów w zakresie pomocy Skarbu Państwa, zawartych przez Bank Akceptacyjny z instytucjami wierzycielskimi.

Wchodzimy w ten sposób w drugą fazę akcji ratowania rolnictwa — w fazę konwersji już przeprowadzonych konwersyj, tym razem nawet bez zapowiedzi, że ta akcja oddłużeniowa jest definitywna i że żadnych ulg dalszych spodziewać się nie należy.

Nie wiemy jeszcze, jak w praktyce mają się przedstawiać nowe ofiary wierzycieli na rzecz rolników. To pewne, że miejsce akcji opartej na pewnej indywidualizacji układów — a więc uwzględniającej położenie dłużnika, zajmie obecnie szablon, z którego korzystać będą zarówno ci dłużnicy, którzy chcą płacić a nie mogą, jak i ci, którzy mogą płacić, a nie chcą.

Jak świat rolniczy zapatruje się na te ulgi? Uważa je za niedostateczne. Oto ukazał się w druku memoriał Związku Izb i Organizacji Rolniczych „w sprawie wytycznych programu polityki gospodarczej”. Postulaty wysunięte w tym memoriale przez najpoważniejszą w Polsce organizację rolnictwa, wykraczają daleko poza to, co rolnicy dotychczas otrzymali. Czując, że postulaty takie bez odpowiedniego kontekstu mogłyby stracić na sile, pisarze ziemiańscy pokusili się na opracowanie zasad polityki gospodarczej, uwzględniającej jakoby interesy gospodarcze całego Państwa. Wyszło z tego coś, do czego możnaby zastosować przykład z jednej z powieści Żeromskiego; mowa tam jest o dziedzicu, który zapatrywał się na sprawy polityczne i wogóle na sprawy tego świata z punktu widzenia, który leżał — akurat pośrodku jego gumna. „Program” ten doczekał się już zresztą ostrej krytyki nawet w prasie ustosunkowanej życzliwie do t. zw. sfer ziemiańskich.

Niestety doświadczenie nas uczy, że pewnych enucjacyj nie można lekceważyć, choćby były najbardziej bałamutne. Dlatego memoriałowi Związku Izb i Organizacji Rolniczych poświęcamy osobny artykuł. Zresztą warto przejrzeć sam memoriał ze względu na solidny materiał sprawozdawczy i statystyczny, zebrany w nim; między tym materiałem, opracowanym niewątpliwie przez dobrych fachowców, a przyczepionemi postulatami zachodzi rażąca dysharmonja świadcząca o tem, że postulaty zostały zgóry piszącym narzucone.

Jest zjawiskiem nadwyraz smutnem, że organizacja, roszcząca sobie prawo do reprezentowania interesów rolniczych, lansuje postulaty o posmaku demagogicznym. Bo trudno nie nazwać demagogją żądanie zniżenia wysokości długów o 50% przy równoczesnem skonwertowaniu kredytów krótkoterminowych na długoterminowe — kilku-

dziesięcioletnie pożyczki z trzyletnim okresem karencji a ponadto żądanie *pro futuro* — aby pożyczki pod zastaw zboża były udzielane za darmo t. zn. bez oprocentowania. Jesliby jednak te żądania miały być brane przez czynniki decydujące na serjo, to sądzimy, że może lepiejby było zamiast tych ulg wogóle podarować rolnikom wszystkie długi i wszystkie kredyty rolnicze odpisać na straty. Wtedy możnaby było znieść całe ustawodawstwo antyegzekucyjne i oddłużeniowe, administracja państwowa uzyskałaby znaczne oszczędności przez zlikwidowanie różnych biur i referatów finansowo-rolnych, a instytucje kredytowe byłyby zwolnione od nawału biurokratycznej roboty, polegającej często na rozkładaniu 100-złotowego kredytu na 28 rat półrocznych.

Nawet szersze warstwy społeczeństwa coraz bardziej uświadamiają sobie, że całe ustawodawstwo antyegzekucyjne i oddłużeniowe ma obok dodatnich stron jedną bardzo ujemną cechę; petryfikuje mianowicie stan marazmu na terenie większej własności ziemskiej. Biura informacji kredytowych banków posiadają bogato udokumentowane materiały o tem, że majątki ziemskie zwłaszcza na terenie województw centralnych i wschodnich były administrowane źle, że kredyty były zbyt często marnotrawione przez szerokie, szlacheckie natury właścicieli. Dziś ustawodawstwo pozwala tym majątkom wegetować; majątki ulegają ciągłej dewastacji, bo nawet remontów się nie robi, a zdrowy i pożądaný ruch parcelacyjny zamarł. Zmiana własności mogłaby w wielu wypadkach uratować gospodarstwa od dewastacji, ale tę zmianę uniemożliwia poprostu ustawodawstwo, albo niedopuszczające do licytacji, albo czyniące licytację w praktyce bezskuteczną. Wnioski, jakie się stąd nasuwają, omówimy w najbliższej przyszłości. (*Acer.*)

### **Perspektywy handlu zagranicznego Polski**

W dniu 18 listopada weszły w życie sankcje, uchwalone przeciwko Włochom przez Ligę Narodów. W dniu 20 listopada zaczęły obowiązywać polsko-niemieckie umowy handlowe, podpisane w Warszawie w dn. 4 tegoż miesiąca. W ten sposób na dość poważnym odcinku naszej wymiany towarowej z zagranicą, obejmującym (według danych z 1934 r.) 18% po stronie naszego przywozu i 20% po stronie wywozu, — wytwarzają się nowe warunki pracy, wymagające bliższego oświetlenia. Jeśli do tych dwóch wydarzeń dodać przyjazd do Polski wycieczki przemysłowców i kupców angielskich oraz rozmowy przeprowadzane z najważniejszymi krajami Ameryki Południowej w przedmiocie usprawnienia clearingu z Polską — okaże się, że polski handel

zagraniczny stoi przed nader doniosłymi zmianami, które mogą poważniej wpłynąć na kierunek, wysokość i układ naszych obrotów towarowych z całym szeregiem odbiorców i dostawców. Ten odcinek naszego gospodarstwa społecznego nabiera obecnie specjalnego znaczenia; do momentów czysto walutowych dołączyły się bowiem obecnie względy koniunkturalne, sprowadzające się do wyrównania tą drogą spadku spożycia, jaki, wskutek zmniejszenia uposażeń pracowników umysłowych, ujawni się na rynku wewnętrznym.

W unormowaniu stosunków handlowych z naszym zachodnim sąsiadem został uczyniony w dniu 4 listopada poważny krok naprzód. Umowy, zawierane od czasu wybuchu wojny celnej, poczynając od zawartej w marcu 1930 r., albo obejmowały część tylko naszego obrotu towarowego, albo nie dawały odpowiednich rezultatów bądź wskutek odmowy ratyfikacji przez Niemcy (jak to właśnie miało miejsce z umową z 1930 r.) bądź wskutek wprowadzonych w międzyczasie ograniczeń dewizowych.

Obecnie zawarte umowy, mimo że ograniczają się tylko do spraw, związanych bezpośrednio z obrotem towarowym (a więc nie obejmują spraw osiedleńczych, agentów podróżujących, komunikacyjnych i nawigacyjnych), są ze wszystkich zawieranych dotychczas z Niemcami umów najbardziej zbliżone do traktatu handlowego. Stało się to dzięki klauzuli największego uprzywilejowania, zamieszczonej w pierwszym z tych układów, mianowicie w tak zwanej umowie gospodarczej. Zapewnia ona obu krajom we wzajemnym przywozie traktowanie według zasad kraju, posiadającego najdalsze uprzywilejowania, zwiększając tem samem, obok innych jeszcze specjalnych ułatwień, możliwość wzajemnej penetracji towarowej.

Trudno dokładnie określić cyfrowy wykładnik tej przewidywanej penetracji. Zawarte jednak w układzie t. zw. towarowym kontyngenty przywozowe pozwalają ustalić jego poziom maksymalny mniej więcej na poziomie 1934 r., wynoszącego po stronie wywozu z Polski cyfrę 162 milj. zł. Z listy przyznanych kontyngentów przeważająca ilość przypada na artykuły rolnicze. Wchodzą tu w grę w pierwszym rzędzie: trzoda chlewna, gęsi, zboża, drzewo, jaja, masło i t. p. Natomiast kontyngenty, przyznane Niemcom, odnoszą się głównie do artykułów przemysłowych, a mianowicie artykułów chemicznych, jak barwniki, środki farmaceutyczne i t. p., dalej do artykułów przemysłu metalowego, maszyn i aparatów, samochodów, wyrobów elektrotechnicznych, włókienniczych, ceramicznych i t. p.

Jak nauczyło doświadczenie ostatnich układów, bez załatwienia sprawy uzyskania z Niemiec dewiz za dokonany eksport, wszelkie



kontyngenty mają charakter jedynie ramowy, pozostawiając w rękę naszego kontrahenta środek do takiego czy innego jednostronnego regulowania rozmiarów czy wartości dokonywanego przywozu. Dlatego też układ gospodarczy i towarowy został uzupełniony układem rozrachunkowym, na mocy którego Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego w Warszawie z jednej strony, zaś Deutsche Verrechnungskasse w Berlinie z drugiej — przyznano przywilej odbierania od importerów należności za dostarczony towar i kompensowania w ten sposób powstałych należności wzajemnych. Zwrócić należy uwagę, że, poza Rumunją, jest to pierwsza umowa Polski, opierająca się na przymusowym clearingu państwowym, podczas gdy z innymi krajami tego rodzaju umowy zawierane były w formie t. zw. clearingu prywatnego.

Zasada zawartej umowy rozrachunkowej sprowadza się do wyrównania naszego wywozu do Niemiec z naszym importem stamtąd. Jeśli zważyć, że w roku 1934 saldo naszych obrotów towarowych z tym krajem było dodatnie i wynosiło 54 milj. zł., możnaby uznać, że obecny układ stanowi pogorszenie pod tym względem. Pogorszenie jednak jest tylko pozorne, albowiem i tak prawie cała wysokość salda była zamrożona w Niemczech, a więc nie dała właściwego efektu ani eksporterowi ani bilansowi płatniczemu kraju. Ponieważ nie możemy sobie pozwolić na finansowanie w drodze bankowej lub środkami państwowymi należności zamrożonych w Niemczech, jedyną przeto drogą dla zwiększenia naszego realnego wywozu w tym kierunku może być tylko zwiększenie naszego przywozu — przynajmniej do czasu objęcia umowami innych, dla nas ujemnych, pozycji bilansu płatniczego z Niemcami. Pod tym właśnie kątem widzenia została naszemu kontrahentowi udzielona klauzula największego uprzywilejowania i zastosowane zniżki celne. Innymi słowy istotnym warunkiem zwiększenia wywozu rolniczego z Polski do Niemiec jest uprzednie zwiększenie przywozu przemysłowego z Niemiec do Polski.

Możliwość pogorszenia się bilansu handlowego Polski od strony wymiany z Niemcami, sygnalizowana zresztą przez układ wydarzeń w 1935 r. (w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy saldo, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, uległo zmniejszeniu z 43 do 10 milj. zł.), może znaleźć pewne wyrównanie w związku z sankcjami antywłoskimi.

Bilans obrotów towarowych Polski z Włochami, wykazujący saldo ujemne w wysokości 13 milj. zł. w roku 1933, przekształcił się na dodatnie, w wysokości 3 milj. zł. Jak wiadomo, na nasz wywóz do

Włoch składa się w pierwszym rządzie węgiel (76% całego naszego wywozu); na pozostałe 24% składają się głównie produkty rolnicze, jak jaja, drób, fasola, bydło, trzoda chlewna, jęczmień, nasiona i t. p. Z poszczególnych pozycji wywozu, objętych sankcjami, jest kilka artykułów, a mianowicie: węgiel, konie, żelazo i stal. Jeśli pominąć narazie węgiel, sankcjami objęty wywóz reprezentował w 1934 r. niecałe 3% ogólnej sumy wywozu do Włoch, reprezentującego skolei zaledwie 4% całego naszego wywozu, a więc w rezultacie omal mikroskopijny odsetek.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa węgla, który, jak wiadomo, jest objęty sankcjami. Wywóz tego artykułu w 1934 r. reprezentował poważną bądź co bądź cyfrę 23 milj. zł., t. j. 13% ogólnego wywozu węgla z Polski. Znaczna jednak część tej cyfry, a mianowicie prawie połowa, będzie mogła w dalszym ciągu być wywożona do Włoch, a to w związku z umową węglowo-okrętową (węgiel za okręty „Piłsudski” i „Batory”), która to umowa w myśl uchwały komitetu koordynacyjnego, Ligi Narodów nie podpada pod postanowienia o sankcjach. Pozostaje natomiast otwartą sprawą ulokowania pozostałych 700.000 tonn rocznie. Przewidywać należy, że znaczna część tej ilości zostanie umieszczona w krajach, stosujących represje przeciwko państwom, które, jak Niemcy, Austria, Szwajcaria, — nie będą stosowały sankcyj antywłoskich. Wchodziłoby tu w grę w pierwszym rządzie odbiorcy węgla niemieckiego.

Jak wiadomo, sankcje odnoszą się nietylko do wywozu do Włoch, lecz również i do przywozu stamtąd, przyczem te zakazy obejmują całość wymiany towarowej. Import nasz z Włoch jest tego rodzaju, że prawie bez większych trudności może ulec przestawieniu na inne kraje. Wyjątek stanowi pod tym względem tytoń, którego zakupy, wynikające ze znanej pożyczki tytoniowej, zostały również wyjęte spod działania sankcyj.

Zmniejszenie przywozu z Włoch otwiera zagadnienie — w jakim stopniu zechcą one tolerować przywóz z krajów, które stosują sankcje. Sądzić jednak należy, że niektóre rodzaje naszego eksportu w tym kierunku są dla Włoch nader pożądane, a nawet potrzebne, co w drodze bezpośrednio lub pośrednio (via inne państwa) poważnie zmniejsza niebezpieczeństwo zbyt znacznego zmniejszenia się tego przywozu.

Specjalne zagadnienie stanowi sprawa importu i eksportu pośredniego, mianowicie za pośrednictwem krajów, które nie zamknęły swych granic od strony Włoch, a które napewno zechcą i będą wykorzystywały swoje położenie dla ciągnięcia zysku z pośrednictwa, podobnie, jak to miało miejsce z krajami neutralnymi w czasie wielkiej wojny.

Te wszystkie momenty stwarzają sytuację, że układ naszego handlu z Włochami stoi pod znakiem zapytania; wszelkie jednak dane świadczą raczej o jego zaktywizowaniu, i to może nawet bardzo znacznem, choćby w statystyce odbyło się to np. w formie zwiększenia obrotów ze Szwajcarią czy Austrią.

W ten sposób handel zagraniczny Polski znajduje się w obliczu zmian, rozmiaru których i kierunku w tej chwili jeszcze przewidzieć niepodobna. Jedno wydaje się prawdopodobnem — że nasz eksport rolniczy, a po części i surowcowy, nie dozna specjalnych strat, a może nawet ulegnie zwiększeniu. Natomiast powoli, lecz stale rozwijający się eksport wyrobów przemysłowych do Włoch i Niemiec będzie musiał szukać nowych rynków zbytu. Z tego punktu widzenia nader znaczne możliwości reprezentuje Anglja, a przedewszystkiem zaoceaniczne kraje surowcowo - rolnicze. Wymienić tu należy, prócz kolonij i dominjów brytyjskich oraz Afryki, — przedewszystkiem kraje Ameryki Południowej. Kontynent ten, w obrotach z którym posiadamy saldo ujemne, jest rynkiem nader pojemnym, a zarazem możliwym do opanowania dla naszego eksportu przemysłowego. Niewykorzystanie istniejących w tym zakresie możliwości, zwłaszcza po uporządkowaniu zasad rozrachunkowych z temi krajami przez ostatnie posunięcia Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Związku Izb Przemysłowo-Handlowych — byłoby ciężkiem zaniedbaniem ze strony naszych sfer przemysłowych i handlowych. Przystawienie się na aktywną politykę opanowania rynków zamorskich zamiast oczekiwania na europejskiego kupca i pośrednika u siebie w domu — stanowić będzie dowód zdolności eksportowych naszych przedsiębiorstw, z handlem na czele. Tylko tym dowodem mogłyby te sfery zrehabilitować swoje dotychczasowe stanowisko, polegające w przeważającej ilości wypadków na stałym żądaniu coraz to nowych ułatwień i pomocy od czynników publicznych (*mid.*)

### **Dewaluacja dolara chińskiego**

Wypadki w Chinach toczą się oddawna przewidzianym torem. W pierwszym okresie światowego kryzysu znajdowały się Chiny w wyjątkowo korzystnej sytuacji dzięki temu, że cena srebra spadała, ponieważ zaś Chiny posiadały walutę srebrną, uniknęły dzięki temu pogłębiającego się spadku cen i wszystkich tego spadku ujemnych konsekwencji.

Pomyślny ten okres skończył się z chwilą, gdy Roosevelt licząc się z t. zw. srebrną grupą interesów zainicjował wbrew wszelkim

względem gospodarczym politykę zakupów srebra po coraz wyższej cenie. Polityka ta zyskała formalną podstawę w uchwalonej w lecie 1934 r. „Ustawie o zakupie srebra” (The Silver Purchase Act).

Już w maju 1934 r. pisaliśmy w mies. „Bank”, że szkody wynikłe ze wzrostu wartości srebra byłyby dla całego życia gospodarczego Chin olbrzymie. Waluta srebrna musiałaby ulec w związku z tem załamaniu, co byłoby jeszcze jednym przykładem, jak nadmierny wzrost wartości metalu stanowiącego podstawę systemu monetarnego prowadzi w prostej drodze do jego odrzucenia jako części tego systemu.

Przewidywania te spełniły się właściwie już w październiku 1934 r., kiedy to Chiny nałożyły na eksport srebra ruchome cło, celem uniknięcia deflacyjnych skutków zwyżkującego dolara chińskiego. Od tego czasu wartość dolara szanghajskiego wahała się niezależnie od srebra i notowania waluty szanghajskiej w Londynie spadły z 1 s.  $4\frac{1}{2}$  d. do 1 s.  $2\frac{1}{2}$  d., podczas gdy cena srebra podniosła się z  $24\frac{7}{8}$  d. do  $29\frac{9}{16}$  d.

Już wtedy właściwie Chiny odstąpiły od waluty srebrnej. Mone-ty srebrne obiegały jednak nadal w kraju. Wyższa wartość srebra zawartego w dolarze od jego wartości nominalnej zachęcała do przemytu, który przybrał poważne rozmiary. Logicznem zatem uzupełnieniem ruchomego cła na eksport srebra było ściągnięcie go z obiegu i zastąpienie pieniądzem papierowym względnie monetami o znacznie zmniejszonej zawartości srebra.

Ostateczne zerwanie Chin z walutą srebrną w powyższym sensie nastąpiło w początku listopada b. r. Charakter wydanych zarządzeń świadczy, że Chiny musiały się znajdować pod presją wypadków, tak iż szereg istotnych szczegółów dokonanej reformy walutowej nie został ustalony. Dolar srebrnego zastąpiono papierowym, którego emisja została scentralizowana w rękach Centralnego Banku Rezerwowego Chin mającego powstać z reorganizacji Centralnego Banku Chin. Banknoty dwu innych banków rządowych (Banku Chin i Banku Komunikacyjnego) wyposażono wprawdzie w zdolność do zwalniania od zobowiązań, rezerwy jednak wszystkich trzech banków oddano pod kontrolę rządową, jak również wszelkie inne emisje mają być stopniowo zastąpione emisjami banku centralnego zorganizowanego na nowożytną modłę. Wszystkie długi mają być płatne pieniądzem papierowym według wartości nominalnej. Cały zapas srebra w kraju został znacjonalizowany i nałożono na jego posiadaczy obowiązek wymiany na ustawową walutę papierową niewymienialną na srebro. Kurs oficjalny pieniądza w stosunku do funta obniżono z 20

23/32 d. na  $14\frac{1}{2}$  d., cło eksportowe na srebro natomiast podniesiono z  $14\frac{1}{2}$  na 65 procent. Nie ustalono natomiast ani ustawowego pokrycia waluty ani też w stosunku do jakiej innej waluty czy też metalu ma być stabilizowany kurs nowego pieniądza papierowego. Wykluczając złoto, wchodzić mogą tutaj w grę funt i yen japoński. Wzajemny stosunek funta i yena jest od pewnego czasu dość stały. Wynika stąd, że kurs dolara może być zafiksowany w odniesieniu do obu tych walut jednocześnie. Ostateczny zatem wybór da się na pewien czas odroczyć.

Poważnym problemem jest stworzenie odpowiedniej masy manewrowej celem obrony kursu dolara. Niewiadomo jak wielką ilość srebra uda się władzom ściągnąć z rąk dotychczasowych posiadaczy. Duża ilość srebra umknie pewnością, pomimo wszelkich zakazów, zagranicę, tem bardziej, że dewaluacja stworzyła dla przemytu specjalną premję. Utrudni to zebranie środków dla koniecznego funduszu wyrównawczego. Banki chińskie posiadają jednak srebra na 281 milj. dolarów szanghajskich, co stanowi poważną jak na sam początek masę manewrową. Dewaluacja stworzy poza tem pomyślne warunki dla ożywienia i z biegiem czasu bilans płatniczy zacznie wykazywać poważne nadwyżki, które zasilą środki funduszu wyrównawczego.

Podstawą oczywiście całego eksperymentu musi się stać zrównoważony budżet. Mają być też porobione w tym kierunku odpowiednie posunięcia. Najpoważniejszą trudnością jest jednak słabość rządu centralnego oraz wiekowe tradycje ludności przywiązanej do obiegu monet srebrnych i odnoszącej się nieufnie do pieniądza papierowego, nie bez słuszych zresztą zupełnie przyczyn. Biedniejsza ludność używająca przeważnie drobnych monet miedzianych została już nawet wydana na łup różnego rodzaju handlarzy pieniądzem, którzy nie omieszkają wzbogacić się jej kosztem na wahaniach kursu pomiędzy srebrnymi a miedzianymi monetami.

Amerykańska polityka zakupów srebra wywarła już pełnię swego zgubnego wpływu, jeżeli chodzi o kraj, najbardziej tą polityką dotknięty. Nikt nie mógł być mniej zaskoczony wypadkami chińskimi, jak Roosevelt, którego wysłannicy poinformowali się na miejscu o skutkach tej polityki. Nie zmieniło to wprawdzie decyzyj Roosevelta, który powodował się nadal wyłącznie względami na wewnętrzno-polityczne rozgrywki. Nie mniej pozostaje otwarte pytanie, co Ameryka zrobi ze swemi olbrzymiemi a bezużytecznymi zapasami srebra. Nie wydaje się, żeby nagle zmieniła dotychczasową politykę zakupów. Koniec końców jednak coś z tem zakupionem srebrem trzeba

będzie zrobić. W razie nieudania się prób wznowienia jakiegoś bimetalistycznego systemu, a próby te zdają się już dziś być skazane na poronienie, ostateczne straty spadną w obecnej konstelacji nie na kogo innego jak właśnie Amerykę.

W krótki czas po dewaluacji dolara szanghajskiego, również i Hong-Kong wydał zakaz eksportu srebra nie obniżając jednak kursu lokalnego dolara o określoną wartość. Ze względu na większe możliwości kontroli przemytu na tem terytorjum zakaz eksportu okaże się bardziej efektywnym niż odnośne zarządzenia na obszarze właściwych Chin. Gdyby nie wspomniany zakaz groziło Hong-Kong zupełne ogołocenie z zapasów srebra na skutek korzystnych transakcyj arbitrażowych, wywołujących silny odpływ tego metalu. Z biegiem czasu jednak zakaz eksportu srebra będzie musiał być również i w Hong-Kong uzupełniony dalszemi zarządzeniami. Powzięto już nawet środki celem wprowadzenia w obieg not dolarowych. Będą one musiały zastąpić ubytek srebra w obiegu wewnętrznym. Powtórę Hong-Kong stoi pod zbyt przemożnym wpływem swego olbrzymiego zaplecza, żeby się móc uchylić od podporządkowania dokonany tam zmianom.

Dewaluacja dolara szanghajskiego ma jednak i swoją polityczną stronę. Została ona, mianowicie, dokonana bez uprzedniego porozumienia się z rządem japońskim, w czasie natomiast pobytu w Chinach eksperta finansowego rządu angielskiego Sir Frederick Leith Ross'a. Japonja dopatrzyła się w tem zagrożenia swych dążeń do gospodarczego, a następnie politycznego opanowania całych Chin, które coraz bardziej zaczyna uważać za swoją wyłączną sferę wpływów, zachęcona w tym względzie dotychczasowemi powodzeniami. Reforma walutowa Chin spotyka się z gwałtowną krytyką ze strony Japonji. Odmówiono wszelkiego rodzaju udziału nawet w dyskusji na temat międzynarodowej pożyczki stabilizacyjnej dla Chin. W miejsce tego zaś wysunięto dalsze pretensje polityczne pod adresem pięciu północnych prowincyj chińskich. Mają one stworzyć federację gospodarczo oraz finansowo, jakkolwiek niekoniecznie politycznie, niezależną od rządu nankińskiego. Federacja ta ma ściśle współpracować z Japonją oraz Madżuku. Ten rozwój wypadków wskazuje na poważne zagrożenie interesów innych państw w Chinach, Stanów Zjednoczonych zaś i Anglji w szczególności. Przychodzi to w czasie, kiedy Anglja jest równocześnie zaangażowana w Egipcie i na Morzu Śródziemnem. Dewaluacja chińska, jak widzimy, może mieć nie tylko wyłącznie gospodarcze reperkusje. Zwróciła ona ponownie uwagę świata, że jego punkt ciężkości przesuwa się nieuchronnie z nad Atlantyku nad Ocean Spokojny. (K. S.)

## REALIZACJA ODDŁUŻENIA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Stan faktyczny zadłużenia samorządu terytorjalnego z pewną ścisłością daje się ustalić tylko w granicach zorganizowanego kredytu długo i średnioterminowego. Krótkoterminowe zobowiązania samorządów mają charakter bardziej różnolity i większą płynność niż gdzieindziej. Stąd wielka trudność ustalenia globalnej sumy zadłużenia tego typu nawet na pewien określony termin. Jak wykazują ostatnio przeprowadzone dla potrzeb akcji oddłużeniowej indywidualne badania stanu zadłużenia związków samorządowych, wiele z nich do tego stopnia zawikłało swoje rachunki z wierzycielami krótkoterminowymi, że nie są w stanie ściśle określić wysokości zadłużenia krótkoterminowego.

I tu właśnie akcja oddłużeniowa wypełniła względnie wypełnia bardzo ważne zadanie ostatecznego ustalenia:

- 1) komu i ile poszczególne samorządy naprawdę są winne;
- 2) ile rocznie wydatkowały dobrowolnie na obsługę długów uporządkowanych (długo i średnioterminowych);
- 3) ile spłacały pod presją wierzycieli krótkoterminowych, likwidując w ten sposób niedobory z poprzednich okresów budżetowych — bądź drogą gotówkowej spłaty, bądź drogą konwersji i uporządkowania t. zw. zobowiązań wiszących;
- 4) jakie sumy są w stanie przeznaczyć corocznie na obsługę *wszystkich swoich długów*, zachowując jednocześnie zdolność wypełniania *najkonieczniejszych* zadań i obowiązków przy trwałem zachowaniu równowagi budżetowej.

Bezpośrednią odpowiedź na pierwsze pytanie: komu i ile samorządy są winne — co do zadłużenia długoterminowego — daje nam Główny Urząd Statystyczny w zeszycie 27, serja C statystyki samorządowej r. 1933/34.

Globalna suma zadłużenia długoterminowego na dzień 1.IV.1934 r. wynosiła 945,5 milj. zł., z czego na miasta przypada

817,1 milj. zł.	
na związki powiatowe	107,0 milj. zł.
na związki wojewódzkie	21,2 milj. zł.

Jak widać brakuje w tem zestawieniu zadłużenia długotermino-

wego gmin wiejskich i związków międzykomunalnych. Suma zobowiązań długoterminowych tych dwóch grup związków samorządowych nie przekracza prawdopodobnie 15 milj. zł.

Główni wierzyciele samorządowi to:

Państwo z sumą	498,5 milj. zł.
państwowe instytucje kredytowe (B.G.K.)	436,3 milj. zł.
samorządowe instytucje kredytowe	119,7 milj. zł.

Na obsługę powyższego zadłużenia w r. 1933/34 wszystkie związki samorządowe wydatkowały 81,8 milj. zł. na 533,6 milj. wydatków zwyczajnych czyli 17,2% tych wydatków. Byłby to stosunek zupełnie możliwy do wytrzymania pod warunkiem, że powyższy stosunek wydatków na obsługę długów do wydatków zwyczajnych rozkłada się dostatecznie równomiernie na wszystkie związki samorządowe i przy założeniu, że poza zobowiązaniami długoterminowymi nie istnieją inne zobowiązania do równoczesnej spłaty. Niestety — rozkład zadłużenia związków samorządowych jest bardzo daleki od równomierności: już zadłużenie poszczególnych grup samorządów wykazuje, że przeciętne zadłużenie długoterminowe wszystkich miast równa się prawie 3-krotnemu rocznemu dochodowi zwyczajnemu, związków powiatowych — 1½ krotnemu, a w gminach wiejskich stanowi zaledwie około  $\frac{1}{3}$  część dochodu rocznego. Ubocznie podkreślić tu należy nieproporcjonalność w rodziale kredytów długoterminowych — (udzielanych przeważnie ze źródeł publicznych) — pomiędzy samorząd miejski a samorząd ziemski. Nierównomierność rozkładu zadłużenia występuje w sposób jaskrawy przy badaniach indywidualnych; najbardziej krańcowy wypadek — to zadłużenie równe 14-krotnemu rocznemu dochodowi zwyczajnemu. Dość częste są wypadki 10-krotnego zadłużenia, powszechnie zaś związki o zadłużeniu pięciokrotnym w stosunku do swego dochodu zwyczajnego nie są zdolne do obsługi swych długów w granicach przyjętych zobowiązań i przy utrzymaniu stałej równowagi budżetowej. Niewątpliwie, na skutek nierównomiernego wykorzystania kredytów spora ilość samorządów nie jest przekredytowana. Są to przedewszystkiem gminy wiejskie, którym nikt nie pożyczał ze względu na słabe możliwości gospodarcze i finansowe, mniejsze miasta i miasteczka, wreszcie słabsze finansowo związki powiatowe.

Oddłużenie racjonalnie przeprowadzone musi objąć równie dobrze długi długoterminowe jak i zobowiązania krótkoterminowe, długi wiszące na rachunkach bieżących, samowolnie rozchodowane sumy obce i t. p. Te właśnie pozycje ostatecznie decydują o ciężarze gatun-



kowym zadłużenia danego związku samorządowego. To też nie globalna kwota długów, ale ich charakter bardzo często stanowi o konieczności oddłużenia danego związku samorządowego.

Można wymienić szereg samorządów, dających sobie radę z obsługą swych zobowiązań — przeważnie długoterminowych i uporządkowanych, przy zadłużeniu 3 lub 4-krotnem w stosunku do rocznych dochodów zwyczajnych, kiedy inne — przeciążone nieuporządkowanymi zobowiązaniami krótkoterminowymi — przy proporcjonalnie mniejszej sumie zadłużenia, nie mogą doprowadzić swej gospodarki do jakiejś takiej normy bez pomocy zzewnątrz.

Ogólna suma zobowiązań krótkoterminowych miast, związków powiatowych i wojewódzkich według rachunku zamknięć sum pozabudżetowych na 31.III.1934 r. po potrąceniu aktywów płynnych, faktycznie nadających się do pokrycia zobowiązań, da się w przybliżeniu oszacować na około 260 milj. zł. Sumę tę należy podnieść do około 280 milj. zł. — o kwotę zobowiązań krótkoterminowych gmin wiejskich.

Płynność tego zadłużenia jest bardzo wielka, to też charakter tych zobowiązań do chwili obecnej musiał ulec dużym zmianom, czy to na skutek konwersji i spłat pod naciskiem wierzycieli, czy też na skutek akcji oddłużeniowej. Należy przypuszczać, że w najgorszym razie zwiększenie się tej sumy zostało zahamowane, chociaż jeszcze i w ostatnich okresach budżetowych (1934/35 i bieżącym) zdarzają się wypadki, że przekredytowane samorzady powiększają swoje zobowiązania krótkoterminowe, zamykając w dalszym ciągu budżety niedoborami.

W zasadzie wszystkie zobowiązania krótkoterminowe są wymagalne w ciągu bieżącego okresu budżetowego. Znaczy to, że samorzady, gdyby chciały zlikwidować swoje pasywa pozabudżetowe (ujawnione i nieujawnione niedobory) nie mające faktycznego pokrycia w aktywach, musiałyby na ten cel przeznaczyć w ciągu jednego roku powyżej 50% swych dochodów zwyczajnych. W rzeczywistości na pokrycie niedoborów z lat ubiegłych w r. 1933/34 samorzady wydatkowały 36,1 milj. zł., wykazując jednocześnie około 16,4 milj. zł. niedoboru nowego<sup>1)</sup>. Jest to zaledwie gruby zarys przemian i przesunięć jakie w zadłużeniu krótkoterminowym samorządów ciągle się dokonywują, jednak już i z niego niezbitcie wynika, że przy niewątpli-

<sup>1)</sup> Do pokrycia wliczona została nadwyżka z r. 1933/34—6,9 milj. zł. i nadwyżka z lat ubiegłych — 12,8 milj. zł.

wie dużym wysiłku samorządów w r. 1933/34 — na obsługę zobowiązań krótkoterminowych wyciśnięto z dochodów własnych kwotę około 20 milj. zł., co stanowi łącznie z kwotami wydatkowanymi na obsługę zadłużenia długoterminowego około 100 milj. zł., czyli nieco poniżej  $\frac{1}{5}$  dochodów zwyczajnych wszystkich samorządów.

Gdybyśmy więc ogłosili pełne moratorium dla samorządowych długów długoterminowych — to dopiero w ciągu dwóch i pół — trzech lat — przy niezmnieszonych dochodach i przy bardzo wyśrubowanej w stosunku do innych opancerzonych wydatków sumie 100 milionów, odrzucanych rocznie, na spłatę długów — zdołalibyśmy zlikwidować najuciążliwsze zobowiązania krótkoterminowe. Wszystko to w dalszym ciągu pod warunkiem równomiernego i proporcjonalnego rozłożenia ciężaru tych zobowiązań na wszystkie związki samorządowe.

Ten — może nieco schematyczny — obraz stosunku zadłużenia wszystkich samorządów do ich aktualnej sytuacji finansowej, staje się bardziej jaskrawy i żywy przy indywidualnym badaniu sytuacji finansowej poszczególnych przekredytowanych związków samorządowych. I tam dopiero w pełni występuje nieunikniona konieczność radykalnych cięć oddłużeniowych — *ostatecznej i szybkiej* likwidacji stanu jednakowo nieznośnego tak dla samorządów, jak i dla ich wierzycieli.

Punktem wyjścia w każdym indywidualnym procesie oddłużenia samorządu jest:

- 1) mozolne badanie jego realnych możliwości dochodowych, ma się rozumieć — tylko w granicach dochodów własnych z wyeliminowaniem przypadkowych dotacyj lub subwencji zrzadka udzielanych samorządom pod warunkiem zużycia dochodów na ściśle określony cel;
- 2) wyodrębnienie z masy majątku samorządowego tych aktywów, które dałyby się przekazać bez wyraźnej szkody dla całości kształtu gospodarki samorządowej na zaspokojenie pretensyj niektórych wierzycieli.

Przy ustalaniu możliwości dochodowych trzeba się opierać na wpływach rzeczywiście osiągniętych przez związek w ostatnich latach budżetowych (1933/34 i 1934/35), raczej przewidując ich dalsze kurczenie się. Pewien wzrost dochodów można przewidywać prawie wyłącznie w samorządach, posiadających niewątpliwie rentowne przedsiębiorstwa.

Aktywa majątku samorządowego wyjątkowo tylko nadają się do użycia ich na pokrycie zobowiązań; są to przeważnie jakieś grunty lub place o nieustalonym tytule własności, lasy mocno przetrzebione, do-

my czynszowe o wątpliwej rentowności, budynki szkolne, albo też niewielkie kwoty papierów procentowych; czasem jednak znajdzie się wierzyciel, godzący się na skreślenie całości lub części wierzytelności wzamian za odstąpienie mu tej lub innej nieruchomości.

Przeważnie jednak cały ciężar likwidacji i obsługi zadłużenia opiera się na dochodach zwyczajnych i niejeden samorząd, szacujący swój majątek ruchomy i nieruchomy (szpitale, budynki szkolne, rzeźnie, gmachy administracyjne) na miliony — nie jest zdolny upłynnić go nawet na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ustalenie t. zw. wydatków opancerzonych — to następna czynność w procesie oddłużeniowym, łączącym się zresztą w tym wypadku z akcją oszczędnościową. Samorząd — instytucja publiczna *musi* wypełnić swe publiczne zadania i obowiązki, a więc *musi* mieć *niezależnie od sytuacji finansowej*, stanu długów, poczynań dobrowolnych — pozaustawowych — zarezerwowaną sumę na pokrycie wydatków związanych z wykonywaniem tych zadań i obowiązków.

Dopiero po pokryciu tych wydatków resztę swych dochodów powinien przeznaczyć na obsługę długów. Wierzyciel jednak musi być przekonany, że przedtem, zanim zażądano ofiar z jego strony — odpowiednie ofiary w postaci oszczędności na wydatkach administracyjnych oraz innych o charakterze konsumcyjnym — zostały w oddłużonym samorządzie przeprowadzone.

Ujawnienie sytuacji finansowej związku, przedstawianie realnych kwot, jakie dłużny samorząd faktycznie jest w stanie przeznaczyć na obsługę długów, ujawnienie globalnej sumy i charakteru zadłużenia wszystkim zainteresowanym wierzycielom danego związku samorządowego — oto moment decydujący w akcji oddłużeniowej. Moment, od którego rozpoczyna się segregacja wierzytelności i określenie ofiar, jakie wierzyciele będą zmuszeni ponieść, stopniowanie tych ofiar zależnie od charakteru wierzytelności, czasu ich powstania, przeznaczenia, wysokości w stosunku do całości zadłużenia i wreszcie zadłużenia i wreszcie zależnie od osoby wierzyciela oraz intencji, z jaką kredyt samorządowi był udzielony.

W wielu wypadkach dopiero w trakcie procesu oddłużeniowego wierzyciel musi sobie uprzytomnić niewspółmierność wysokości ulokowanych przez niego sum z możliwościami finansowymi samorządu — kredytobiorcy; musi dojść do przekonania, że jego aktywa oparte na zobowiązaniach samorządów stały się w dużej mierze fikcją, że dalsze jej utrzymywanie jest bezcelowe, a nawet szkodliwe dla samego wierzyciela.

I wreszcie ostatni etap — to możliwie najsprawiedliwszy podział kwoty przeznaczonej corocznie na obsługę długów pomiędzy wierzycieli, ustalenie czasokresu i kolejności spłat.

Tużaj znów wyłania się problem zagwarantowania temu wierzycielowi, który już poniósł pewne ofiary w akcji oddłużeniowej — solidnej obsługi jego wierzytelności w wysokości i w terminach przewidzianych planem oddłużenia.

Pierwszą gwarancją będzie niewątpliwie — trwała równowaga budżetowa, jaką dzięki oddłużeniu samorząd powinien osiągnąć i pod odpowiedzialnością swoich kierowników stale utrzymywać, drugą — uprzywilejowanie wierzycieli starych, objętych akcją i planem oddłużenia w stosunku do wierzycieli nowych, trzecią — zwiążanie wydatków na obsługę tych uprzywilejowanych długów z najbardziej pewnymi źródłami dochodów samorządowych.

Przywrócenie przekredytowanym samorządom równowagi budżetowej, uporządkowanie i uaktywnienie gospodarki samorządowej, przynajmniej częściowe, ale trwałe upłynnienie zamrożonych wierzytelności i wreszcie restytucja zaufania do samorządów na wolnym rynku kredytowym i towarowym — takie powinny być ostateczne wyniki akcji oddłużeniowej.

Osiągnięcie tych wyników zależne jest w dużej mierze od szybkości oddłużenia, od dostatecznie trafnej oceny sytuacji finansowej i zdolności płatniczej przekredytowanego samorządu, od solidnego wykonywania przez samorzady planu obsługi długów oraz, co zresztą już leży poza nawiasem akcji oddłużeniowej — od ogólnej stabilizacji dochodów samorządowych.

Pod tym względem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie finansów i gospodarki związków samorządowych, jako podstawa działania komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządu, posiadało jeszcze poważne braki. W n-rze 82 Dziennika Ustaw ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada b. r., nowelizujący powyższe rozporządzenie. Dekret ten idzie właśnie w kierunku przyspieszenia i usprawnienia akcji oddłużenia samorządów, realizując między innymi postulat uprzywilejowania przed wszystkimi innymi — wierzycieli, ponoszących obecnie ofiary na rzecz oddłużenia.

P. S. Szczegółowe omówienie dekretu nowelizującego rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych podajemy w dziale prawnym.

# ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE W BANKOWOŚCI POLSKIEJ.

## 1. Forma przedsiębiorstw bankowych.

(dokończenie rozdz. 1.)

Wiejskie Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Niezależnie od miejskich i powiatowych kas oszczędności istnieją w jednej części Polski, bo tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, jako odrębny typ instytucyj komunalnych. Organizacja ich opiera się na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 30 grudnia 1924 roku i rozporządzeniu wykonawczem, zawierającym statut wzorowy z 13 marca 1925 roku. Gminne kasy odgrywają na terenie b. zaboru rosyjskiego dość poważną rolę w dziedzinie kredytu rolniczego. Rozwój Kas Stefczyka nie przeszkodził rozwojowi kas gminnych, których liczba wzrosła z 237 w roku 1926 do 882 w roku 1932, jednak kryzys gospodarczy poważnie zdeorganizował ich działalność.

Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe mogą być zakładane tylko przez gminy wiejskie. Według dekretu kasa jest „instytucją użyteczności publicznej” i posiada odrębną od gminy osobowość prawną. Nie wydaje się jasnym, dlaczego ustawodawca użył tu terminu „instytucja użyteczności publicznej”, gdyż kasa jest niewątpliwie instytucją prawa publicznego. Kasa uzyskuje osobowość prawną z chwilą zatwierdzenia przez władzę nadzorczą uchwały gminy o założeniu kasy. Gmina musi wyposażyć kasę w kapitał zakładowy o wysokości conajmniej 2 tys. zł.; prócz tego gmina odpowiada za wszystkie zobowiązania kasy całym swoim majątkiem i dochodami. Pod tym względem ustroj kas gminnych najbardziej różni się od ustroju komunalnych kas oszczędności, za których zobowiązania związek poręczający może, lecz nie musi odpowiadać nieograniczenie. Dalszą cechą odróżniającą jest organizacja władz. Naczelną władzę uchwalającą stanowi rada gminna, która wybiera zarząd kasy i komisję rewizyjną. Pozatem czynności nadzorcze nad kasami sprawują organy nadzoru nad samorządem gminnym w toku instancyj. Zmiany statutu zatwierdza Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Ustrój kas gminnych różni się więc dość znacznie od obecnego ustroju komunalnych kas oszczędności; zbliża się mianowicie do ustro-

ju komunalnych kas z okresu przed reformą z roku 1934. Wobec dokonanej w ub. roku nowelizacji dekretu o K. K. O. nasuwa się konieczność odpowiedniego zreformowania kas gminnych w celu usunięcia zbędnej różnorodności i dwutorowości nadzoru. Skoro komunalne kasy oszczędności zostały poddane nadzorowi Minist. Skarbu, które tą drogą objęło kontrolę nad całym naszym aparatem kredytowym, nie wydaje się celowym pozostawienie kas gminnych kompetencji Min. Spraw Wewnętrznych i podległych mu władz administracyjnych. Reforma kas gminnych jest pozatem konieczna ze względu na nową ustawę samorządową, która wprowadza ustrój gromadzki. Należy więc spodziewać się, że już niebawem dekret o kasach gminnych ulegnie gruntownej nowelizacji. Byłoby przytem pożądanę, aby nowy ustrój umożliwił powstawanie kas również na terenie innych dzielnic, a zwłaszcza Małopolski, gdzie po wojnie zupełnie zanikły t. zw. gminne kasy pożyczkowe. Zwłaszcza w województwach mieszanych narodowościowo kasy gminne względnie gromadzkie mogłyby znacznie łagodzić gospodarcze skutki antagonizmów.

Towarzystwa kredytowe. Przed wojną towarzystwa kredytowe miejskie i ziemskie odgrywały, jak wiadomo, na terenie Polski główną rolę w dziedzinie rozwijania kredytu długoterminowego. Po wojnie rola ich znacznie zmalała, ale liczba ich wzrosła. Przybyły dwa towarzystwa miejskie (we Lwowie i w Poznaniu) oraz jedno przemysłowe (Tow. Kred. Przemysłu Polskiego), powiększając tem samym bogactwo norm w tej dziedzinie organizacji kredytu. Wobec upadku prywatnego ruchu budowlanego straciły najpierw rację bytu miejskie towarzystwa kredytowe, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach. Kryzys rolniczy w połączeniu z akcją oddłużeniową podkopał mocno stare fundamenty towarzystw ziemskich. Po wojnie zmieniły się — niewątpliwie w związku z przeobrażeniami politycznymi — metody finansowania i wymogi rynków kapitałowych. Dotychczas jednak nie zrobiono wiele, by towarzystwa kredytowe przystosować do zmienionej sytuacji. Nie zdążono nawet utworzyć centrali finansowo-emisyjnej dla towarzystw ziemskich, mimo iż prace w tym kierunku były najbardziej zaawansowane. Dziś statuty towarzystw kredytowych stanowią konglomerat przepisów, przeważnie przestarzałych.

Sprawa wyglądała w ten sposób, że ustawa z dnia 30 lipca 1921 r. udzieliła Radzie Ministrów pełnomocnictwa do zatwierdzenia zmian statutów instytucyj kredytowych, zatwierdzonych w drodze ustawodawczej przez b. władze zaborcze. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej

z 17 marca 1928 r. przelało te pełnomocnictwa na Ministra Skarbu, który odtąd zatwierdza statuty i zmiany ich w porozumieniu z Minist. Sprawiedliwości. Rozporządzenie to stanowi zarazem pierwsze normy unifikujące podstawy ustrojowe towarzystw kredytowych. Ustala ono mianowicie jakie przepisy we wszystkich statutach muszą być zgodne, jakie przepisy prawa bankowego odnoszą się do towarzystw kredytowych i przepisuje, że statuty muszą być uzgodnione z temi postanowieniami do końca grudnia 1928 r. W tym czasie t. j. w latach 1921—1928 statuty towarzystw uległy mniejszym lub większym przeobrażeniom. Od roku 1928 zaś dokonuje się ponadto jeszcze uzgadnianie statutów z przepisami prawa bankowego.

Jednogodne według tego rozporządzenia muszą być przepisy następujące: 1) członkami towarzystwa są właściciele nieruchomości, którzy nabywają prawa i obowiązki członków z chwilą zaciągnięcia pożyczki w towarzystwie, oraz nabywcy nieruchomości, obciążonych pożyczkami towarzystwa z chwilą nabycia tych nieruchomości, 2) wypłata procentów od listów zastawnych i należności za wylosowane listy zastawne, zabezpieczona jest hipoteką nieruchomości, całym majątkiem towarzystwa, oraz określoną w statucie dodatkową odpowiedzialnością członków.

W postanowieniach tych zawarta jest istotna treść definicji towarzystw kredytowych. Towarzystwa kredytowe są to więc publiczno-prawne, na zasadach spółdzielczych oparte zrzeszenia właścicieli nieruchomości, mające na celu zaciąganie kredytu dla swoich członków przez emisję listów zastawnych, zabezpieczonych na hipotecę nieruchomości zrzeszonych. Prawnie rzecz przedstawia się w ten sposób, że towarzystwo jest w stosunku do swego członka wierzycielem z tytułu udzielonej pożyczki, a dłużnikiem w stosunku do posiadacza listów zastawnych. Posiadacz listu może pretensyj swoich dochodzić przedewszystkiem na majątku towarzystwa, następnie zaś na masie hipotecznej nieruchomości, zabezpieczających dane listy, w końcu zaś może wejść w grę subsydjarna i solidarna odpowiedzialność wszystkich członków towarzystwa do określonej sumy. Subsydjarna odpowiedzialność członków stanowi do pewnego stopnia ekwiwalent kapitału zakładowego, którego towarzystwa kredytowe nie mają. Zakres tej odpowiedzialności w towarzystwach kredytowych uległ dużej ewolucji; od generalnej gwarancji wszystkich właścicieli dóbr rycerskich (bez względu na to, czy zaciągnęli pożyczkę) w dawnych pru-

skich „Landschaftach“ do odpowiedzialności ograniczonej w pewnym stosunku do udzielonej pożyczki.

W poszczególnych towarzystwach organizacja kredytu i zabezpieczenia przedstawia się różnie.

Nasze towarzystwa ziemskie, będąc najstarszemi i bogatemi w tradycje instytucjami, zachowały w największym stopniu cechy pierwotnej organizacji. Po wojnie zerwały wprawdzie ze stanowścią ziemską, mimo to jednak zachowały nadal charakter instytucji kredytowych dla większej własności ziemskiej. Akcja parcelacyjna odbiera im stopniowo teren działania i zmusi je prawdopodobnie do zmian organizacyjnych, odpowiadających bardziej potrzebom gospodarstw średnich i małych. Istniejące trzy towarzystwa ziemskie objęły terytorjalnym zakresem działania całą Polskę; terenem działalności Tow. Kredyt. Ziemskiego w Warszawie są województwa centralne i wschodnie, T. K. Z. we Lwowie województwa małopolskie, zaś Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego — województwa zachodnie, nie wyłączając Śląska.

W warszawskim T.K.Z. obowiązuje obecnie statut, zatwierdzony rozp. Ministra Skarbu z dnia 3 września 1932 r. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa wyłącznie dobrami ziemskimi, na których ciąży hipoteki Towarzystwa. Jednak statut przewiduje możliwość utworzenia specjalnego funduszu gwarancyjnego na zabezpieczenie określonych emisyj. Fundusz ten jest zwracany członkom występującym z Towarzystwa i nie może przekraczać 6% sumy pożyczek udzielonych. Poza tem Towarzystwo może wprowadzić opłaty na oddzielne fundusze gwarancyjne.

Lwowskie T. K. Z. przewiduje natomiast subsydjarną i solidarną odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa do wysokości 5% każdorazem ciężącej na danym majątku sumy pożyczki. Pociągnięty do odpowiedzialności z tego tytułu stowarzyszony zachowuje roszczenie odszkodowawcze do Towarzystwa.

Statut Pozn. Ziemstwa Kredytowego postanawia, że stowarzyszeni odpowiadają wobec Ziemstwa nie tylko nieruchomością obciążoną pożyczką, ale także osobiście całym majątkiem. Zastosowanie tej odpowiedzialności może być uchwalone przez Sejmik Ziemstwa, gdy bilans Ziemstwa wykaże straty, przekraczające jego majątek. Repartycję strat, zatwierdzoną przez Ministra Skarbu, dokonywuje się w stosunku do nieumorzonych części pożyczki. Teoretycznie więc zobowiązania Pozn. Ziemstwa mają większe zabezpieczenie, bo nieogra-



niczona odpowiedzialność członków, zdaje się jednak, że z punktu widzenia prawnego ta odpowiedzialność ma wątpliwe podstawy<sup>1)</sup>.

Nieograniczona odpowiedzialność stowarzyszonych ma oczywiście dla posiadaczy listów zastawnych większą wartość niż ograniczona, jednak z wielu względów jest niepożądaną (przedewszystkiem chodzi tu o interesy innych wierzycieli). To też ustawodawca niemiecki zniósł od 1 kwietnia 1934 r. nieograniczoną odpowiedzialność w ziemstwach pruskich i przewidział w znormalizowanych statutach jedynie dodatkową solidarną odpowiedzialność stowarzyszonych do wysokości 5% wartości gruntu, a jeżeli pożyczka przewyższa 25% tej wartości — do 20% wartości hipoteki.

U nas, jak widzimy, nie zostały te sprawy jednolicie unormowane, co stanowi duże utrudnienie w zamierzonej centralizacji emisji listów zastawnych ziemskich.

W każdym towarzystwie ziemskim również odmiennie przedstawia się organizacja władz. W warszawskim T. K. Z. wybory do władz Towarzystwa odbywają się poprzez zebrania okręgowe, w których mogą brać udział posiadacze conajmniej 50 ha gruntu obciążonego pożyczką Towarzystwa. Stowarzyszeni zwykłą większością głosów wybierają radców okręgowych na lat 4, przyczem każdy wyborca ma prawo do jednego tylko głosu bez względu na wielkość i ilość posiadanych majątków ziemskich. Statut lwowskiego T. K. Z. wyraźnie postanawia, że czynne i bierne prawo wyborcze służy tylko właścicielom większych majątków. Stosunkowo najbardziej demokratyczne jest Poznańskie Ziemstwo Kredytowe. Czynne prawo wyborcze do Sejmiku Ziemstwa służy właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze conajmniej 15 ha, z tem, że właściciele gospodarstw o mniejszym obszarze niż 50 ha głosują za pośrednictwem wyborców, wybranych w każdym powiecie po jednym na każde 200 tys. zł. pożyczek obciążających grunty tych mniejszych właścicieli. Natomiast prawo wyboru do organu nadzorczego — Komitetu Ziemstwa — mają tylko właściciele majątków od 100 ha, a wybranym może być tylko właściciel majątku conajmniej 250 hektarowego.

Należy wreszcie zaznaczyć, że między poszczególnymi towarzystwami istnieje duża różnica jeśli chodzi o zakres autonomji tych instytucyj. Największą autonomję prawnie posiada warszawskie T. K. Z., najmniejszą poznańskie Ziemstwo, co jest pozostałością z czasów

---

<sup>1)</sup> Por. na temat odpowiedzialności członków Ziemstw uwagi Dr. Fr. Danenbauma w „Oeffentlichrechtliche Kreditanstalten” str. 81 i 217.

rządów zaborców. N. p. w Ziemstwie wybór Prezesa i Dyrekcji podlega zatwierdzeniu Ministra Skarbu i przed objęciem urzędowania Prezes składa przysięgę na ręce tegoż Ministra.

Bardziej jednolicie przedstawiają się statuty towarzystw miejskich. W towarzystwach b. Kongresówki obowiązuje zasada, że zbiorowa odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa ogranicza się jedynie do nieruchomości obciążonych pożyczkami Towarzystwa; odpowiedzialność tę ustala się proporcjonalnie do niespłaconej części pożyczki. Natomiast w najmłodszym, bo założonym w 1928 r. Zachodnio-Polskim Towarzystwie Kredytowym Miejskiem członkowie odpowiadają solidarnie za ew. straty Towarzystwa do wysokości 5% każdorazowych swoich długów hipotecznych wobec Towarzystwa. Pociągnięcie członków do odpowiedzialności następuje wówczas, gdy bilans Towarzystwa wykaże straty, przekraczające jego majątek.

Najnowszy statut posiada w tej chwili Warszawskie T. K. M. po zatwierdzeniu zmian statutu rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 7 sierpnia b. r. Ten statut prawdopodobnie stanie się statutem wzorowym dla wszystkich miejskich towarzystw kredytowych. Odpowiedzialność stowarzyszonych za zobowiązania Towarzystwa pozostaje niezmieniona, t. zn. ograniczona tylko do nieruchomości obciążonych hipoteką Towarzystwa. Najważniejszą zmianą jest zniesienie funduszu zasobowego dla pożyczek wypłaconych po dniu 31 grudnia 1932 r. i ustanowienie funduszu rezerwowego (rezerwy specjalnej) dla tych pożyczek. Fundusz zasobowy w towarzystwach kredytowych stanowi wspólną własność stowarzyszonych i każdy występujący z T-wa stowarzyszony ma prawo żądać, aby mu wydzielono z funduszu taką sumę, jaka wypadnie ze stosunku wykreślonej z hipoteki pożyczki do ogólnej sumy wszystkich pożyczek. Ten system funduszy zasobowych (powstający z opłat członków) bardzo uciążliwy i skomplikowany, ulega teraz likwidacji, gdyż na mocy art. 80 prawa bankowego towarzystwa kredytowe muszą utworzyć z tych samych opłat fundusze rezerwowe, które stanowią własność towarzystw.

Powojennym tworem są towarzystwa kredytowe przemysłowe (Industrieschaften), które mają na celu udzielanie pożyczek członkom w listach zastawnych, zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, maszynach i urządzeniach zakładów przemysłowych. W Polsce powstało w 1921 r. Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego, zbudowane na zasadach istniejących towarzystw miejskich i ziemskich. Statut tego towarzystwa był kilkakrotnie zmieniany; ostatnia

zmiana została zatwierdzona rozp. Min. Skarbu z 25 lipca 1929 r. Członkami Towarzystwa mogą być właściciele przedsiębiorstw przemysłowych. Za zobowiązania Towarzystwa z tytułu listów zastawnych członkowie odpowiadają całym swoim majątkiem do wysokości pożyczek zaciągniętych przez każdego z nich. Oryginalną cechą organizacji T. K. Przemysł. Pol. jest konstrukcja prawa wyborczego, przypominająca spółkę akcyjną; mianowicie każde tysiąc funtów szterl. pożyczki lub każda suma pożyczki, odpowiadająca 1.000 funtów szterl. według równi złota daje prawo do jednego głosu, nikt jednak nie może mieć więcej niż 40 głosów w Walnem Zgromadzeniu członków. Postanowienie to stanowi wyłom w zasadzie spółdzielczej towarzystw kredytowych, według której każdy członek rozporządza tylko jednym głosem bez względu na ilość czy wysokość pożyczek. Ponadto na mocy rozp. Prez. Rzplitej z 17 września 1926 r. Towarzystwo miało prawo wypuszczać listy zastawne, opiewające na waluty zagraniczne tylko przez pierwsze dziesięć lat swego istnienia, utraciło więc to prawo w r. 1931; wiązanie prawa głosu z funtami angielskimi, które w dodatku uległy deprecjacji, jest więc do pewnego stopnia anachronizmem. Należy zaznaczyć wkońcu, że działalność Towarzystwa rozciąga się na cały obszar Polski i że poza Towarzystwem udzielaniem długoterminowych pożyczek przemysłowych zajmuje się tylko Bank Gospodarstwa Krajowego.

Czy forma towarzystwa kredytowego odpowiada warunkom kredytu przemysłowego jest kwestją, budzącą wiele wątpliwości. Wydaje się, że kredyt ten powinien być domeną wyłącznie banków. Zawiązanie T. K. Przem. Polskiego było aktem samopomocy przedsiębiorców w chwili, gdy nie było żadnego innego aparatu kredytowego dla finansowania przemysłu kredytem długoterminowym. Ten akt samopomocy nie załatwia jednak sprawy tak doniosłej jak nierozwiązana kwestja finansowania inwestycyj przemysłowych.

Gdy mowa o towarzystwach kredytowych, należy wspomnieć o istniejących bankach tych towarzystw. Pierwsze takie banki powstały przy ziemstwach kredytowych w Niemczech i miały na celu uzupełnienie działalności ziemstw w zakresie kredytu rolniczego i lokowania listów zastawnych. Okazały się one bardzo pomocnym instrumentem, jednak samo ich powołanie do życia było dowodem, że towarzystwa kredytowe w dotychczasowej swej konstrukcji nie odpowiadają nowym warunkom gospodarczym.

Na terenie Polski istnieje obecnie jeden taki bank, mianowicie

Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego założony w r. 1890. Bank ten posiada osobowość prawa publicznego i własny kapitał zakładowy (1,5 milj. zł.), udzielony mu przez Ziemstwo. Niezależnie od tego stowarzyszeni Ziemstwa odpowiadają za wszelkie zobowiązania Banku w tym samym zakresie jak za zobowiązania Ziemstwa. Władzami Banku są władze Ziemstwa z wyjątkiem Rady Nadzorczej i Dyrekcji. Bank ten podlega przepisom prawa bankowego. Po wojnie Warszawskiej T. K. Z. również utworzyło swój własny bank — Bank Ziemiański, który posiadał osobowość prawa publicznego. Jak wiadomo Bank ten załamał się jeszcze przed wybuchem obecnego kryzysu i znajduje się w stadjum likwidacji.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Założona w 1907 r. we Lwowie Krajowa Kasa Centralna dla Spółek Rolniczych została w 1919 r. przeniesiona do Warszawy i jako Centralna Kasa Spółek Rolniczych objęła terenem działalności całą Polskę. Statut prowizoryczny z roku 1919 uległ zmianom kilkakrotnym; ostatnia zmiana została zatwierdzona rozp. Min. Rolnictwa z 28 marca 1933 r. Jak sama nazwa wskazuje instytucja ta spełnia rolę centrali finansowej dla spółdzielni rolniczych. W tym charakterze Centralna Kasa mogłaby i powinnyby istnieć w formie instytucji prywatno-prawnej (jako spółdzielnia, spółka z ogr. odp., względnie spółka akcyjna), jest jednak instytucją publiczno-prawną ze względów, które należą do historii. Nadany Kasie w 1919 r. ustrój był niesłychanie dziwaczny i skomplikowany; Kasa była osobą prawną, jej oddziały posiadały również osobowość prawną, członkowie Kasy tworzyli Związek Centr. Kasy Spółek Roln. o którego celu i stosunku do Kasy nie było w statucie mowy. Obecny ustrój Kasy przedstawia się według statutu następująco:

Kapitał zakładowy stanowią wkłady państwowe i udziały członków Kasy. Wkłady państwowe na kapitał zakładowy nie mogą być zmniejszone, ale mogą być podwyższone. Członkami Kasy mogą być spółdzielnie, związki spółdzielni, spółki z ogr. odp. spółki akc. jako też inne instytucje rolnicze i kredytowe, które służą w obrębie Państwa Polskiego interesom spółdzielczości. Członkostwo jest dobrowolne. Statut określa szczegółowo normy wysokości udziałów. Kapitał Kasy jest więc zmienny, podobnie jak spółdzielni. Wkład państwowy na kapitał zakładowy nie jest udziałem; ma on być oprocentowany na 3<sup>o</sup>%, względnie o tyle niżej, by wskutek tego oprocentowania nie wynikła strata bilansowa. Udziały członków służą na równi

z wkładami państwowymi na zabezpieczenie zobowiązań Centralnej Kasy. Państwo odpowiada za zobowiązania Kasy nie tylko swoimi wkładami, lecz także całym swoim majątkiem i dochodami do wysokości kwoty równej tym wkładom; podobnie członkowie odpowiadają poza udziałem całym swoim majątkiem do wysokości kwoty równej udziałowi. Kasa stanowi więc rodzaj spółdzielni z ogr. odp. Ponieważ wkład Skarbu Państwa pozostaje od szeregu lat niezmieniony, a udziały członków rosną, Kasa nabiera coraz bardziej charakteru spółdzielni o coraz mniejszym udziale Państwa. Mimo to Państwo zapewniło sobie bardzo duży wpływ na działalność Kasy; w skład Rady Nadzorczej wchodzi dwaj delegaci Rządu, wybór członków Dyrekcji podlega zatwierdzeniu Min. Rolnictwa jak również zamknięcia rachunkowe, regulaminy i zmiany statutu.

Kwestja reorganizacji Kasy zależy tak ściśle od kwestji organizacji naszej spółdzielczości rolnej, że na tem miejscu nie będziemy jej poruszać. Należy jednak zauważyć, że ze względu na postulat centralizacji kontroli, powinien nadzór nad Kasą należeć do Min. Skarbu, któreby działało w porozumieniu z Min. Rolnictwa, a nie odwrotnie, jak jest dotychczas.

**Bank Akceptacyjny.** Najmłodsza instytucja w Polsce — Bank Akceptacyjny — jest spółką akcyjną, założoną przez Skarb Państwa, Bank Polski, B. G. K. i P. B. R. celem wykonania postanowień ustawy z dnia 24 marca 1934 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dla dłużników ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wybór formy spółki akcyjnej był w tym wypadku trafny mimo iż Bank ze względu na swe zadania jest instytucją prawa publicznego. Kapitał zakładowy Banku wynosi 20 milj. zł. (od kwietnia b. r.) i jest podzielony na akcje okazicielskie. Bank podlega prawu bankowemu, statut jego jednak wykazuje pewne odchylenia od przepisów tego prawa, jeśli chodzi o zakres czynności. Odchylenie najważniejsze polega na tem, że Bank może emitować własne obligacje, które służą do przejmowania wierzytelności rolniczych, podczas gdy banki kredytu krótkoterminowego nie mogą obligacyj emitować (art. 69 prawa bankowego). Obligacje te są poręczone przez Skarb Państwa. Ogólna suma zobowiązań Banku nie może przenosić dwudziestokrotnej sumy kapitałów własnych Banku, gdy w prawie bankowym granicę tę stanowi dziesięciokrotna. Stały nadzór nad czynnościami Banku wykonuje Komisarz Rządowy.

Kończąc na tem przegląd form organizacyjnych polskiego aparatu kredytowego, wypada jeszcze zilustrować cyfrowo stan i rozwój tego aparatu.

Ilość placówek kredytowych była największą w czasie inflacji; od czasu stabilizacji złotego następuje bardzo silny i stały spadek liczby banków akcyjnych, a przede wszystkim ich oddziałów przy równoczesnym rozroście publicznych instytucyj kredytowych i spółdzielni.

W r. 1923 było w Polsce 111 banków akcyjnych z 657 oddziałami, 46 placówek banku emisyjnego (P. K. K. P.), 2 placówki Polskiego Banku Krajowego, 1 Państw. Banku Rolnego i 17 placówek banków zagranicznych, działających w Polsce. Sieć instytucyj kredytowych w latach 1928 i 1934 przedstawiała się według Małego Rocznika Statystycznego następująco:

	1928	1934		1928	1934
Bank Polski	1	1	Domy bankowe	31	32
Oddziały	52	53	Kantory wymiany	63	51
Banki państwowe	2	2	P. K. O.	1	1
Oddziały	31	32	Oddziały	3	6
Banki komunalne <sup>2)</sup>	4	3	Kom. kasy oszcz.	314	363
Bank Akceptacyjny	—	1	Oddziały	—	53
Bk. Polska Kasa Op.	—	1	Kasy oszcz. niekom.	2	2
Oddz. zagran.	—	4	Gminne kasy poż.	700	890
Bki akcyjne pryw. <sup>3)</sup>	55	35	Spółdz. kredytowe <sup>4)</sup>	4.503	5.494
Agentury i oddz.	162	84	Tow. Kred. ziem.	3	3
Bki zagraniczne	6	4	"  "  miejskie	11	13
Oddziały i agent.	14	11	Tow. Kred. Przem. Pol.	1	1
Zakł. zastawnicze	30	28	Centr. Kasa Sp. Roln.	1	1
Oddziały	4	4	Oddziały	5	5

W ten sposób wyczerpaliśmy ogólnie temat jeśli chodzi o formy organizacyjne bankowości polskiej. Następny rozdział poświęcimy zagadnieniu organizacji władz bankowych.

<sup>2)</sup> Do banków komunalnych zaliczone tu są obok Polsk. Banku Komunalnego i Komun. Banku Kredytowego dwie wojewódzkie Kasy pożyczkowe: Poznańska i Pomorska. Nie posiadają one jednak własnej osobowości prawnej i do banków zaliczane być nie powinny.

<sup>3)</sup> Został tu zaliczony Bank Pozn. Ziemstwa Kred. mimo, że nie jest bankiem akcyjnym ani prywatnym.

<sup>4)</sup> Liczby te obejmują wyłącznie spółdz. zrzeszone w związkach rewizyjnych.

## POLITYKA LOKACYJNA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W celu zbadania sytuacji finansowej instytucyj ubezpieczeń społecznych i ustalenia wytycznych polityki finansowej na przyszłość, powołana została przez Prezesa Rady Ministrów w połowie 1934 r. specjalna Komisja pod przewodnictwem p. Dr. Henryka Grubera, Prezesa P. K. O. \*) Komisja po blisko rocznym okresie badań ukończyła kilka miesięcy temu swe prace, publikując obszernie sprawozdanie (365 stron). Sprawozdanie to zawiera bardzo ciekawe cyfry i informacje z zakresu działalności tych instytucyj. W niniejszym artykule omówimy działalność lokacyjną instytucyj ubezpieczeń społecznych, jako że ta działalność najściślej wiąże się z rynkiem pieniężnym i kapitałowym.

Żmudna musiała być praca Komisji jeśli się uwzględni wielką różnorodność materiału przy różnych systemach bilansowania i rachunkowości, nieraz opartych na błędnych zasadach, różnych nawet w poszczególnych instytucjach tego samego rodzaju ubezpieczenia, a zdarzało się nawet, że przedstawione materiały i wykazy nie były zgodne z odpowiednimi sprawozdaniami złożonemi Ministerstwu Opieki Społecznej.

Zagadnienie polityki lokacyjnej posiada szczególnie doniosłe znaczenie na terenie zakładów ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników oraz ubezpieczenia od wypadków. Są to ubezpieczenia długoterminowe, w przeciwieństwie do ubezpieczeń chorobowych i na wypadek braku pracy, które wykonują swe funkcje zasadniczo w oparciu o bieżące składki. Istotną funkcją zakładów ubezpieczenia długoterminowego jest zbieranie składek, następnie ich właściwe lokowanie w celu wypełnienia zobowiązań względem ubezpieczonych. Są to więc t. zw. bierne instytucje finansowe, bowiem funkcje kredytowe ich, jak nabywanie papierów wartościowych, udzielanie pożyczek i inne są zależne i pochodne w stosunku do zasadniczej czynności jaką jest zbieranie składek. O lokacie zbieranych funduszy decyduje polityka lokacyjna.

Wszystkie trzy zakłady ubezpieczenia długoterminowego utworzone zostały na podstawie ustawy scaleniowej z dniem 1 stycznia 1934 r.

Najważniejszą instytucją społecznego ubezpieczenia długoterminowego jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Z. U. P. U.), utworzony z czterech samodzielnych terytorjalnych Zakładów U. P. U. w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Królewskiej Hucie. Zakład Ubezpieczeń od Wypadków (Z. U. W.) przejął funkcje czterech in-

---

\*) W skład komisji wchodził ponadto: p. p. dyr. P. Jarocki, dyr. Jerzy Nowak, dyr. Kl. Remer, nacz. A. Repeczko, dyr. Al. Weryha, Radca Fr. Zanfał i p. Tad. Szulc, zaś jako rzeczoznawcy pp. Zb. Łomnicki oraz inż. M. Surwiłło.

stytucyj: najstarszego w Polsce Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Królewskiej Hucie, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — Wydział Ubezpieczenia od Wypadków w Przemyśle i Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie z siedzibą w Poznaniu. Trzonem nowego Zakładu był Zakład we Lwowie, którego rezerwy stanowiły jedyny majątek Z. U. W. Trzecia instytucja — Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników (Z. U. E. R.) przejął aktywa i pasywa Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (dział przemysłowy), Bractwa Górniczego w Krakowie, Kasy Brackiej w Borysławiu i Kasy Brackiej „Silesia” w Czechowicach.

Polityka lokacyjna zakładów ubezpieczeń nie przedstawia stałej linii. Przechodziła ona kilka charakterystycznych etapów. Do roku 1928 Państwo nie wyznaczało kierunku tej polityki, nie określało gdzie mają być fundusze lokowane. Przeważającym typem lokaty w tym czasie były pożyczki hipoteczne dla osób prywatnych. Wybór kredytobiorcy zależał od miejscowych warunków i polityki autonomicznych Zakładów lokalnych. Niektóre Zakłady prowadziły określoną politykę stawiając sobie ogólne cele; n. p. Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie za główny motyw w swej polityce lokacyjnej przyjął samodzielne oddziaływanie na życie gospodarcze przez udzielanie kredytu w pierwszym rzędzie instytucjom i zrzeszeniom rolniczym, przemysłowym, handlowym i rzemieślniczym. Znaczne kwoty Zakłady lokowały, poza pożyczkami prywatnymi, również w komunalnych kasach oszczędności, a z papierów wartościowych nabywały emisje banków komunalnych.

Zasadniczej zmianie uległa polityka Zakładów od 1929 roku, na skutek wydanego w sierpniu 1928 r. przez Min. Pracy i Opieki Społecznej zakazu udzielania pożyczek osobom i instytucjom prywatnym. Dotychczasowa swoboda w wyborze kredytobiorcy została silnie ograniczona. Pojawiło się natomiast dążenie do scentralizowania polityki lokacyjnej zakładów ubezpieczeń społecznych. Określone zostały nawet normy procentowe określające ile środków winne być lokowane w papierach procentowych, pożyczkach dla instytucyj ubezpieczeń społecznych i innych. Nową tendencją w porównaniu z latami poprzednimi jest rozpoczęcie znaczniejszych lokat w papierach procentowych banków państwowych i dążenie do zasilania kredytem instytucyj ubezpieczeń społecznych i samorządowych, przyczem na podstawie odpowiednich zarządzeń Władz instytucje ubezpieczeń społecznych korzystały z warunków ulgowych.

Zasady polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń zostały ustalone w ustawie scaleniowej. Lokaty wymagają zatwierdzenia Min. Opieki Społecznej, co w praktyce stosowane jest w ten sposób, że w danym roku operacyjnym Zakłady dokonują lokat na zasadzie planu lokacyjnego, zatwierdzonego przez Min. Opieki Społecznej i uzgodnionego przez to Ministerstwo z Min. Skarbu. W tem ujęciu mamy przeprowadzoną zasadę centralizacji polityki lokacyjnej w ręku władz państwowych.



Ważnym etapem w polityce lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych jest akcja budowlana. W latach 1928—29 Zakłady rozpoczęły samodzielną akcję budowlaną. Podejmując tę akcję instytucje wychodziły z różnych założeń. Przedewszystkiem chodziło o dostarczenie tanich i higienicznych mieszkań ubezpieczonym i temsamem złagodzenia klęski braku mieszkań. Niektóre zakłady kierowały się przytem dążeniem do zabezpieczenia swych funduszków na wypadek dewaluacji. Akcja ta została skoordynowana, co znalazło wyraz w uchwale Rady Minist. z końca 1929 r. Ustalony plan przewidywał lokatę 125 milj. zł. z nadwyżek majątkowych wszystkich instytucyj ubezpieczenia długoterminowego w akcji budowlanej w okresie pięcioletnim 1930—34. Na akcję budowlaną Zakłady miały otrzymywać pożyczki z Państw. Funduszu Budowlanego oraz pomoc z Państwowe-go Funduszu Rozbudowy Miast. Wspomniany wyżej plan nie został jednak w całości wykonany, gdyż akcja budowlana została w roku 1933 przerwana. Instytucje ubezpieczeniowe wybudowały dużą ilość domów czynszowych, których wartość wynosi kilkadziesiąt milj. zł. Poza budową domów czynszowych dwa Zakłady U. P. U. (w Warszawie i Król. Hucie) podjęły budowę domków, które następnie sprzedawano.

W dążeniu do całkowitego zabezpieczenia funduszków ubezpieczeniowych stosowane były przy lokatach klauzule walutowe (w dolarach, w złotych w złocie).

Poniżej zamieszczona tablica przedstawiająca na podstawie materiałów Komisji główne aktywa instytucyj długoterminowych ubezpieczeń społecznych, charakteryzuje stan lokat tych instytucyj. Układ poszczególnych lokat wskazuje w jakich kierunkach poszła polityka lokacyjna zakładów ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Jak wykazuje poniższe zestawienie trzy zakłady ubezpieczeń długoterminowych posiadały w końcu 1933 roku ulokowanych kapitałów na poważną, jak na nasze stosunki, kwotę przeszło 550 milj. zł. Największą pozycję lokat stanowią papiery wartościowe bo około 38% wszystkich lokat, następnie ulokowano w nieruchomościach ok. 20% funduszków, jako lokaty terminowe w instytucjach finansowych (łącznie z zamrożonemi wkładami gotówkowemi w K. K. O.) również ok. 20%, a w pożyczkach hipotecznych 16,6% ogólnej sumy lokat. Płynnej gotówki Zakłady posiadały trochę więcej niż 5% ulokowanych kapitałów. Z poszczególnych kredytobiorców na pierwszym miejscu znajdują się banki państwowe, w których ulokowano około 40% (przez skup papierów proc. i lokaty na rachunkach), następnie samorzady bezpośrednio bądź za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i banków komunalnych, niecałe 20% lokat. Na pożyczki bezpośrednie osobom i instytucjom prywatnym przypada 4,5% wszystkich lokat. Taki sam jest udział kredytów udzielonych instytucjom ubezpieczeń społecznych.

Poniżej podajemy omówienie ważniejszych pozycyj aktywów, głównie lokat zakładów ubezpieczeń, objętych zestawieniem.

## Główne aktywa długoterminowych instytucji ubezpieczeń społecznych.

Stan na 31.XII.1933 r. (w tys. zł.).

WYSZCZEGÓLNIENIE	Razem	Z.U.P.U.	Z.U.W.	Z.U.E.R.
Kasa i sumy do dyspozycji . . . . .	35 884	13 640	13 259	8 985
w tem na rachunkach:				
w bankach państwowych . . . . .	8 509	2 030	4 574	1 905
w komunalnych kasach oszczędności	12 680	2 397	5 976	4 307
Lokaty terminowe w instytucjach finans.	102 833	84 695	12 001	6 137
w tem:				
w bankach państwowych . . . . .	55 528	51 964	2 038	1 526
w komunalnych kasach oszczędności	39 329	30 485	4 229	4 615
Papiery wartościowe . . . . .	210 429	172 983	28 219	9 227
w tem:				
państwowe . . . . .	17 407	15 064	1 857	486
banków państwowych . . . . .	165 340	140 725	19 569	5 046
emitowane przez instytucje prawno-publiczne . . . . .	20 190	11 722	6 702	1 766
Pożyczki hipoteczne . . . . .	92 915	68 771	18 014	6 130
w tem:				
samorządowe . . . . .	33 275	28 802	3 840	633
instytucjom ubezpieczeń społecznych . . . . .	25 240	13 930	10 787	523
instytucjom społecznym i dobroczynnym . . . . .	8 837	8 324	352	161
osobom i przedsiębiorstwom prywatnym . . . . .	25 563	17 715	3 035	4 813
Nieruchomości . . . . .	57 123	43 932	8 765	4 426
Lokaty na budowę domów czynszowych przy udziale P. F. R. M. . . . .	58 591	50 191	8 400	—
Należności z tytułu opłat ubezpieczeniowych . . . . .	133 474	85 471	47 916	87
Dłużnicy . . . . .	37 483	30 539	6 711	233

U w a g a. Stan kasy i sum do dyspozycji, lokat terminowych i papierów wartościowych w Z. U. E. R. jest wyższy od cyfr ogłoszonych w bilansie tego Zakładu, gdyż obejmuje w całości odpowiednie aktywa Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Z. U. E. R. przejął tylko dział przemysłowy tej Ubezpieczalni, na który przypada według ustalonego klucza podziału ok. 42% jej majątku.

Pozycja kasy i sum do dyspozycji nie przedstawia tej płynności, jaką zwykle w bilansach ona reprezentuje. Płynnej gotówki w kasach omawiane zakłady posiadały niecałe 1,5 milj. zł., reszta zaś przypada na lokaty na rachunkach w bankach i komunalnych kasach oszczędności. Najwięcej środków znajduje się w komunalnych instytucjach finansowych, mianowicie w kasach (12,7 milj. zł.), a pozatem na kwotę kilku milionów w bankach komunalnych. Znaczna część lokat gotówkowych w komunalnych kasach jest zamrożona i upłynnienie jej w związku z trudnościami kas i poszczególnych związków komunalnych, jest bardzo trudne. Zdaniem Komisji, wypowiedzianem przy omawianiu Z. U. W., duża część lokat nie może być traktowana jako płynna rezerwa, w następstwie czego „umieszczenie tych wszystkich lokat w bilansie pod pozycją „Kasa do dyspozycji” nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy i przyczynia się do zaciemnienia bilansu w zakresie płynności rezerw Zakładu”. W bankach państwowych Zakłady ulokowały na rachunkach czekowych mniej niż w kasach oszczędności, bo ok. 8,5 milj. zł.

Właściwymi pozycjami bilansowymi na których kształtowanie miała wpływ polityka lokacyjna zakładów ubezpieczeń są: lokaty terminowe w instytucjach finansowych, papiery wartościowe, pożyczki hipoteczne oraz nieruchomości łącznie z domami wybudowanymi przy udziale Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

W grupie lokat terminowych w instytucjach finansowych największą pozycją są lokaty terminowe w bankach państwowych, wynoszące dla trzech omawianych instytucyj, na koniec 1933 roku, kwotę 55,5 milj. zł. Początek tych lokat datuje się od 1928 roku, gdy Zakłady rozpoczęły lokowanie, przede wszystkim w B. G. K. na rachunku lokacyjnym za 6-cio miesięcznym wypowiedzeniem, znacznych kwot na zakup papierów wartościowych, mających zabezpieczenie pupilarne. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał natomiast instytucjom ubezpieczeniowym kredytu długoterminowego na prowadzoną przez nie akcję budowlaną. Korzyść instytucyj polegała na różnicy w oprocentowaniu, gdyż lokaty były oprocentowane wyżej, n. p. ostatnio na ok. 7% podczas gdy koszt kredytu budowlanego wynosił ok. 4%. Różnica, ostatnio w wysokości 3%, była wyrównywana z Państw. Funduszu Rozbudowy Miast. Przy akcji budowlanej na terenie Śląska, gdzie ustawa o P. F. R. M. nie obowiązywała, różnica procentów pokrywana była z Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Kwoty dopłacane z P. F. R. M. za różnice oprocentowania są dość znaczne, n. p. w 1933 r. Skarb Państwa dopłacił do lokat wszystkich Zakładów Ubezpieczeń 2.6 milj. zł., a w roku 1935 wobec wzrostu lokat (według danych B. G. K. do przeszło 100 milj.) dopłata zwiększyła się do ok. 4,3 milj. zł.

Wzamian za składane przez Zakłady lokaty Bank Gospodarstwa Krajowego do kwietnia 1930 r. dostarczał tym Zakładom papiery wartościowe, przeważnie 7% listy zastawne B. G. K. Od tej daty B. G. K. zaprzestał dostarczania efektywnych sztuk zapisując składane sumy na dobro rachunków Zakładów „ex re zakupionych a mających się do-

starczyć papierów". Oprocentowanie sum lokowanych na tych warunkach wynosiło do końca 1933 r. 8,94% p. a. Jednak na początku 1933 r. w związku z obniżeniem oprocentowania 7% listów B. G. K. do 5½% obniżono z dniem 1.I.1933 r. również oprocentowanie sum na rachunkach „ex re” do 7% p. a. Równocześnie zlikwidowano rachunki, „ex re” drogą ich zamiany na lokatę długoterminową splecaną w 101 równych półrocznych ratach wynoszących 3,612% pierwotnego kapitału, w czym 3½% odsetek reszta zaś przypada na umorzenie kapitału.

Składane w Państw. Banku Rolnym kwoty na podobne rachunki co w B. G. K. były początkowo oprocentowane na 9,14% p. a.; w roku 1933 obniżono oprocentowanie do 5,8% p. a. Oba banki mają prawo całkowitej bądź częściowej likwidacji lokat przez dostarczenie Zakładom papierów wartościowych własnych emisyj.

Drugą bardzo ważną pozycją w dziale lokat terminowych Zakładów Ubezpieczeń są lokaty w kasach oszczędności. Dla trzech omawianych Zakładów wynosiły one prawie 40 milj. zł. Fundusze Zakładów lokowane były w komunalnych kasach oszczędności na książeczkach oszczędnościowych bądź bez specjalnego przeznaczenia, przez co stanowiły rezerwę gotówki na wypadek jej zwiększonego zapotrzebowania, bądź też z przeznaczeniem na specjalne cele. Jako przykłady specjalnego przeznaczenia lokat przytaczamy, że Zakłady U. P. U. lokowały n. p. w kasach fundusze celem umożliwienia im budowy domów i dokonywania inwestycji przez magistraty, sejmiki względnie wydziały powiatowe, a Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu poza inwestycjami samorządowymi również na pomoc kredytową dla handlu, przemysłu, rolnictwa oraz budowę domów robotniczych.

Za udzielone jednak kredyty były kasy odpowiedzialne wobec Zakładów. Zresztą Zakłady czyniły odpowiednie zastrzeżenie. Zdarzały się wszakże wypadki, że wobec braku podobnego zastrzeżenia kasy odmawiały spłaty kredytów, uważając że właściwymi dłużnikami są magistraty, a książeczki były wydawane dla „zachowania formalności”. (?)

Wobec trudności w jakich znalazły się kasy oraz samorzady, które otrzymały pożyczki za pośrednictwem kas, początkowo krótkoterminowe lokaty musiały być przez Zakłady prolongowane, a następnie konwertowane na kredyty długoterminowe. Niezależnie od akcji Zakładów sprawę spłaty długów związków samorządowych reguluje rozporządzenie Prez. Rzplitej z 24. 10. 1934 r. Pewna część sum lokowanych w kasach jest zdaje się stracona, gdyż szereg kas znajduje się w stanie faktycznej niewypłacalności, do czego poza obiektywnymi warunkami gospodarczymi w szeregu wypadków przyczyniła się ich wadliwa gospodarka i niefachowe kierownictwo. Tak więc, co słusznie podkreśla Komisja, bezpieczeństwo pupilarne, w jakie wyposażone były lokaty Zakładów nasuwa duże wątpliwości.

Rozmiary lokat wahają się w granicach od kilku tysięcy do 5 milj. w jednej Kasie. Lokaty były dokonywane w złotych obiegowych, w dolarach i w złotych w złocie. Na tle waluty lokat dochodziło do niepo-

rozumień między kasami a Zakładami. Kiedy n. p. wobec trudności w wycofywaniu lokat w 1931/2 Zakłady U. P. U. zażądały od kas uznania wszystkich lokat za lokaty w złotych w złocie nie proponując równocześnie obniżki oprocentowania, część kas się nie zgodziła, a związek K. K. O. zajął stanowisko, iż takie żądanie jest sprzeczne z polityką finansową Min. Skarbu, które zaleciło kasom obniżenie oprocentowania wkładów i nieprzyjmowania wkładów w złotych w złocie.

Oprocentowanie lokat w kasach oszczędności było różne. W latach 1924/25 dochodziło do 18% p. a. Obecnie waha się w granicach 5 — 10%, mimo, że zatwierdzone przez Min. Skarbu w końcu 1933 r. stawki dopuszczają najwyższą stawkę 6 $\frac{1}{2}$ %. Stopa procentowa lokat przewyższa w niektórych wypadkach o 100% dozwoloną najwyższą granicę odsetek. Mówiąc o stawkach Z. U. P. U., Komisja stwierdza, że „wysoka stopa procentowa lokat daje podstawę do licznych kontrowersyj między kasami a Zakładem i powoduje, że kasy, które zobowiązały się do tak wysoko oprocentowanych lokat wogóle żadnych procentów nie płać”.

Poza kasami oszczędności Zakłady składały jeszcze spore sumy w bankach komunalnych z przeznaczeniem na różne inwestycje samorządów. Kwota tych lokat wynosi kilka milionów zł. Tak n. p. Z. U. W. ulokował 5,6 milj. zł. w Polskim Banku Komunalnym z przeznaczeniem dla samorządów na takie inwestycje, jak budowa elektrowni, szkół, szpitali, dróg, mostów i t. d.

Bardzo poważną pozycję lokat instytucyj ubezpieczeniowych stanowią pożyczki hipoteczne. W grupie tych kredytów znajdują się obok pożyczek hipotecznych w powszechnem zrozumieniu wszelkie pożyczki długoterminowe. Najstarszą formą kredytu w tym dziale pożyczek były w Zakładach U. P. U. długoterminowe pożyczki na domy mieszkalne, a w Z. U. W. krótkoterminowe pożyczki hipoteczne, prolongowane następnie na długoterminowe. Udzielane później kredyty czy to samorządom, czy wreszcie instytucjom społecznym i dobroczynnym, traktowane były jak pierwsze pożyczki. Przyczyniło się to w dużym stopniu do zaniedbań w badaniu zdolności płatniczej dłużników, o czem wspominamy niżej.

Pod względem formy kredytu pożyczki omawianego działu odpowiadają naogół pożyczkom udzielanym przez krajowe instytucje kredytu długoterminowego, na których praktyce zakłady się wzorowały. Terminy pożyczek są rozmaite, od 6 miesięcy do 20 kilku lat, przeważają jednak, zwłaszcza w Zakładach U. P. U. pożyczki na 15—20 lat. Również w zakresie stawek procentowych istnieje duża rozpiętość. W końcu 1933 r. stawki procentowe wahały się od 5 do 10%, przyczem najniższe, ulgowe stawki stosowane były względem instytucyj ubezpieczeń społecznych, najwyższe zaś w stosunku do przemysłu i handlu (10% względnie ulgowe 8%). Stawki te w porównaniu z kosztami publicznego kredytu długoterminowego w Polsce są wygórowane. Spłata pożyczek jest ustalona przeważnie systemem amortyzacyjnym, określonymi ratami aż do całkowitej spłaty zadłużenia; w dzielnicy zachodniej stosowany jest pozatem system całkowitej spłaty po okre-

ślonym okresie czasu, w czasie którego dłużnik płaci tylko raty procentowe. System ten wzorowany na instytucjach niemieckich jednak nie jest zdaniem Komisji praktyczny. Praktyka udzielania pożyczek hipotecznych pozostawia dużo do życzenia. Zakłady nie posiadały specjalnych przepisów normujących zasady udzielania pożyczek. W zakresie szacunku obiektów, na których pożyczki były zabezpieczane nie było jednolitych zasad, przeprowadzano je dorywczo, różnie w poszczególnych Zakładach. Zasady praktyki szacunkowej były sztywne, stosowane n. p. przy ocenie zakładów przemysłowych te same zasady co i do domów mieszkalnych. Nie wchodziło zupełnie w ocenę ekonomiczną przedsiębiorstw przemysłowych. Komisja stwierdziła wypadki, że szereg firm i osób otrzymało pożyczki, jakkolwiek banki odmówiły im kredytu wskutek ujemnej oceny ich sytuacji finansowej. Naogół kredytu udzielano do wysokości 50% wartości szacunkowej obiektu.

Najważniejszą grupę w dziale pożyczek hipotecznych, bo wynoszącą dla omawianych Zakładów 33,3 milj. zł. czyli przeszło  $\frac{1}{3}$  wszystkich tego rodzaju kredytów, są pożyczki udzielone samorządowi. Duża część tych lokat jest nieściągalna wobec trudnej sytuacji związków samorządowych; egzekwowanie należności podlega zatem daleko idącym ograniczeniom ustawowym. Jak stwierdza Komisja pożyczki zaciągane były przez samorządy „na inwestycje bądź nie stanowiące odpowiedniego zabezpieczenia (n. p. wodociągi), bądź nierentujące się jak n. p. szpitale”. Właściwym zabezpieczeniem jest siła płatnicza związków samorządowych, której z reguły nie badano, stosując do problemu kredytów samorządowych te same kryteria co do kredytów dla osób prywatnych.

Również w następnej grupie dłużników prywatnych (na kwotę ponad 25 milj. zł.) obejmującej także spółdzielnie budowlane, znaczna część lokat jest zamrożona, bądź w pewnej części stracona. Szereg pożyczek na domy mieszkalne, następnie na nieruchomości ziemskie czy przemysłowe, jest nieściągalny.

Prawie taką samą kwotę, co pożyczki dla osób prywatnych, wynoszą lokaty w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Jak stwierdza Komisja, kwestja tych kredytów w płaszczyźnie oceny bankowej nasuwa poważne wątpliwości. Nie badano również siły płatniczej Kas Chorych. Jest charakterystyczne, że wypłacalność Kas Chorych posiadających równocześnie poważniejsze zadłużenie jest znacznie gorsza, od mniejszych Kas o mniejszych zobowiązaniach.

Podobnie przedstawia się sprawa z kredytami udzielonymi instytucjom społecznym i dobroczynnym. Również co do tych kredytów Komisja wyraża ujemną opinię.

Ogólnie biorąc poważna kwota pożyczek hipotecznych jest obecnie zamrożona, z czego tylko część prawdopodobnie będzie mogła być upłynniona. Świadczy o tem stosunkowo poważna suma zaległości. Obliczenie realności tych pożyczek jest bardzo trudne, jednakże jest pewne, że w razie przeszacowania bilans operacyjny w tym dziale wykazałby poważne straty.

Najważniejszą pozycją lokat Zakładów Ubezpieczeń Społecznych

są papiery wartościowe. O kierunkach polityki lokacyjnej, na zasadzie których zakłady znaczną część swych funduszków lokowały w papierach wartościowych wspomnieliśmy wyżej. Na ogólną sumę ponad 210 milj. zł. papierów wartościowych trzech kapitalizujących działów ubezpieczeń społecznych papiery procentowe banków państwowych reprezentowane są przez przeszło 165 milj. zł., co stanowi prawie 80% portfela walorów. Z kwoty tej na Bank Gosp. Krajowego przypada 126 milj. zł., na Państw. Bank Rolny 39 milj. zł. Są to papiery wyposażone w gwarancje Skarbu Państwa. Papierów państwowych Zakłady posiadały na sumę 17,4 milj. zł. (8,2% portfela). Papiery instytucji prawno-publicznych wynosiły 20,2 milj. zł. (9,6% portfela). Posiadają one bezpieczeństwo pupilarne. Łącznie zatem wszystkie trzy rodzaje papierów wartościowych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych posiadające bądź to gwarancję państwową, bądź też prawnie zabezpieczone wynoszą przeszło 97% portfela papierów wartościowych.

Stosunkowo poważną część swych funduszków Zakłady Ubezpieczeń lokowały w nieruchomościach, których wartość w końcu 1933 roku wynosiła ponad 115 milj. zł. Należy tutaj rozróżnić domy administracyjne oraz lecznice, których kupno lub budowa nie miały na celu lokaty kapitałów, od nieruchomości nabywanych jako zabezpieczenie kapitału oraz budowanych w wyniku planowej akcji budowlanej. Założenia polityki budowlanej Zakładów omówione zostały na wstępie artykułu. Tutaj dodać należy, że wartość domów zakupionych lub wybudowanych z funduszków własnych bądź przy pomocy P. F. R. M. stanowi bardzo poważną pozycję, gdyż z niezabudowanymi parcelami wynosi ponad 90 milj. zł. czyli ok. 80% wartości nieruchomości omawianych Zakładów. Rentowność domów posiadanych przez Zakłady jest dość niska, przyczem w dużym stopniu zależy od dopłat z P. F. R. M. Obliczenia Komisji w zakresie rentowności domów odbiegają dość znacznie in minus od odpowiednich obliczeń Zakładów. Średnia rentowność domów Z. U. P. U. wynosi 3% (Zakłady obliczały na 5,8%), Z. U. W. 2,4% dla domów nabytych oraz 1% względnie — 0,4% (deficyt) dla domów przez Zakład wybudowanych. Rentowność domów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wynosiła 2,4 i 2,6%.

O akcji budowlanej Zakładów Ubezpieczeń Komisja wypowiada opinię, że jakkolwiek złagodziła ona klęskę braku mieszkań cele te jednak możnaby lepiej osiągnąć gdyby za dostarczone przez Zakłady fundusze w drodze kupna odpowiednich papierów wartościowych inaczey samą akcją zorganizowano.

W zestawieniu podane są jeszcze dwie pozycje: zaległe składki i dłużnicy. Kwoty te sięgające bardzo poważnej sumy 170 milj. zł. są w dużym stopniu nieściągalne, całkowita analiza realności tych pozycji nie została jednak dokonana.

W aktywach Z. U. P. U. zwraca uwagę zadłużenie Działu Braku Pracy tych Zakładów w Dziale Emerytalnym, które na koniec 1933 r. wynosiło okrągło 18 milj. zł.

Sprawozdanie Komisji omawia pozatem inne instytucje ubezpieczeń społecznych a więc b. Zakład ubezpieczenia na Wypadek Choroby i b. Kasy Chorych. Instytucje te jednak są krótkoterminowemi, ze względu na pokrywanie świadczeń z bieżących składek, zatem nie posiadają większych lokat w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nieruchomości tych zakładów dochodzą do wartości około 100 milj. zł. są nabyte względnie wybudowane nie w celu lokowania funduszy lecz jako domy administracyjne oraz lecznice i szpitale. Posiadanie przez b. Kasy Chorych domy czynszowe posiadają wartość 1 milj. zł. Zakłady te posiadają jeszcze stosunkowo niewielkie portfele papierów wartościowych w łącznej kwocie 7,7 milionów zł., na które składają się prawie w całości obligacje 6% Pożyczki Narodowej.

Lokując tak poważne fundusze, bo sięgające kwoty kilkuset milionów zł. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych popełniły szereg błędów, które obok innych przyczyn spowodowały straty dla Zakładów, a więc przyniosły zmniejszenie funduszy ubezpieczeniowych. Przewodniczący Komisji Prezes Dr. Gruber we wstępie do sprawozdania przyczynę tych błędów upatruje w braku jednolitej polityki lokacyjnej, wskutek czego administracja była narażona na przypadkowość „będącą bardziej wynikiem braku doświadczenia odpowiednich organów niż rozmyślnych zaniedbań”. Dodamy, że na niepowodzenie złożyły się również niedomagania administracyjne oraz podejmowanie się zadań, do których Zakłady nie były ani przygotowane, ani powołane. Szereg przedsięwziętych zamierzeń wymaga bowiem fachowego aparatu czyto bankowego, czy nawet techniczno-handlowego (budowa domków w celach sprzedaży), jakiego Zakłady nie mogły posiadać.

Komisja po zbadaniu poszczególnych działów gospodarki Zakładów postawiła szereg ogólnych wniosków zmierzających do usprawnienia polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń. Komisja wychodząc ze słusznego stanowiska, że warunkiem prawidłowego funkcjonowania Zakładów jest właściwie polityka lokacyjna stwierdziła, że lokaty winny bezwzględnie odpowiadać warunkom bezpieczeństwa i rentowności. Instytucje nie powinny sobie stawiać innych zadań, jak wykonanie zobowiązań wobec ubezpieczonych. Komisja następnie wypowiedziała tezę, że „polityka lokacyjna powinna mieć cechy wybitnie finansowe t. j. obracające się w sferze zagadnień oprocentowania, terminów i bezpieczeństwa lokat oraz rozłożenia ryzyka na rodzaje lokat; zagadnienie celowości społecznej i gospodarczej powinno należeć do atrybucji Rządu względnie odpowiedniego Ministerstwa”. Następnie system lokat winien być ustawowo jasno i stanowczo określony, przyczem lokaty powinny mieć bezpieczeństwo popularne.

Omawiane instytucje oparte na długoterminowych zobowiązaniach powinny — zdaniem Komisji — zasilać kredyt długoterminowy, w drodze kupna papierów wartościowych państwowych lub przez Państwo gwarantowanych. W papierach tych winny Zakłady umieszczać 70% swych corocznych lokat. Nieruchomości Komisja nie uważa za pewne lokaty; lokaty w nieruchomościach winny być ograniczone do



10%. Również w tym stosunku winny być utrzymane pożyczki hipoteczne najlepiej na domy mieszkalne, przyczem Komisja wysuwa szereg słusznych postulatów zmierzających do usprawnienia dotychczasowej procedury i techniki pożyczkowej.

Główną więc tezą Komisji w zakresie polityki lokacyjnej, którą to tezę dosłownie wyżej przytoczyliśmy, jest scentralizowanie polityki lokacyjnej w rękach Rządu, który ustala celowość lokat i który następnie skupiać będzie gros funduszków ubezpieczeniowych (70%) w papierach państwowych i przez Państwo gwarantowanych. Nie wydaje nam się to zlecenie całkowicie słuszne; właściwą wydaje nam się natomiast większa wszechstronność lokat.

Praktyka zakładów ubezpieczeń społecznych przed wojną, zwłaszcza w Niemczech, przestrzegała zasady dzielenia rezerw technicznych na trzy mniej więcej sobie równe grupy lokat. Pierwszą grupę stanowiły lokaty w wartościach realnych (nieruchomości), drugą grupę lokaty w papierach wartościowych o stałym oprocentowaniu, a trzecią lokaty gotówkowe (zarówno w pożyczkach instytucyj publicznych, jak prywatnych hipotecznych). System ten miał tę zaletę, że rozkładając ryzyko na różne rodzaje lokat pozwalał zachować średnią dochodowości na mniej więcej stałym poziomie w różnych stadiach cyklu konjunkturalnego. Obowiązkiem bowiem zakładów ubezpieczeń jest przestrzeganie oprocentowania, terminów i bezpieczeństwa lokat w zmiennych przebiegach konjunktury na przestrzeni najbliższych dziesiątków lat. Należy przypomnieć że w przymusowym systemie ubezpieczeń społecznych w Polsce Państwo nie gwarantuje ubezpieczonym wypełnienia przez instytucje ubezpieczeniowe zaciągniętych zobowiązań. Nie jesteśmy też zwolennikami zostawiania dużej swobody zakładom ubezpieczeń, w których czynniki administracyjne nie zawsze stojące na wysokości swych zadań często niewłaściwym lokowaniem funduszków ubezpieczeniowych spowodowały znaczne straty tych funduszków. Najlepszym wyjściem tutaj jak zawsze będzie złoty środek, gdzie Państwo ustalając u s t a w o w o ogólne wytyczne polityki lokacyjnej zostawi pewną swobodę instytucjom, w których ponoszący ciężary ubezpieczeni będą mogli większy niż dotychczas mieć wpływ. Nie wydaje nam się również właściwą konieczność kupowania tylko papierów posiadających porękę państwową. Zasilanie ubogiego w Polsce kredytu długoterminowego mogłoby się również odbywać przez ostrożne zakupy papierów nie tylko instytucyj publiczno-prawnych lecz także prywatnych, o ile te ostatnie posiadają bezpieczeństwo pupilarne.

Należy zaznaczyć, że pewne krytyczne uwagi Komisji w chwili bieżącej są już nieaktualne, gdyż instytucje przed publikacją sprawozdania zastosowały się do niektórych uwag Komisji, co oczywiście błędów przeszłości, a jak widzimy są to błędy bardzo poważne, nic zażreć nie zdoła. Poszczególne kwestje z dziedziny polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń znajdują jeszcze niewątpliwie na łamach „Banku” bliższe omówienie.

## MEMORJAŁ ZWIĄZKU IZB I ORGAN. ROLN.

Związek IzB i Organiz. Roln. zdobył się na duży wysiłek w postaci „Memorjału w sprawie wytycznych programu polityki gospodarczej” ogłoszonego w „Rolniku-Ekonomiście” dnia 1. XI. b. r. Związek zupełnie słusznie protestuje przeciwko szkodliwemu wśród rolników nastrojowi szukania opieki i składaniu próśb oraz nastrojowi udzielania „ulg” lub „ponoszenia ofiar” u wszystkich innych czynników. W miejsce tego domaga się programu harmonizującego poczynania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, w formie ustalenia hierarchji celów oraz środków działania. Swoją własną analizę i wniośki oparł Związek na nadzwyczaj bogatym materiale statystycznym. Związek zadał sobie trud, żeby każde twierdzenie poprzeć cyframi nie oglądając się na związany z tem nakład pracy. Pod tym względem jest to objaw nadzwyczaj dodatni tem bardziej, że materiał ten raz zebrany może służyć wielu innym badaczom nie dysponującym odpowiednimi środkami, jakie są konieczne przy tak mozolnej pracy.

Memorjał Związku dzieli się na trzy części: opis sytuacji gospodarczej, wybór drogi w końcu zaś środki działania. W załączniku statystycznym poświęca pozatem Związek specjalną uwagę problemowi stałości waluty.

W opisie sytuacji gospodarczej nie starał się Związek przedstawić niczego w różowych kolorach. Przeciwnie ocenił sytuację bardzo poważnie.

Dobłą stroną tego opisu jest, że nie stara się on wypaczyć obrazu rzeczywistości przez niezdrowy a tak często w wystąpieniach różnych organizacyj spotykany „urzędowy optymizm”. Zasadniczą natomiast jego wadą jest to, że jest opisem i niczem więcej. Czy można bowiem za źródło wszystkich wyliczonych w nim klęsk (takich, jak spadek cen, wzrost kosztów stałych, zanik rentowności, produkcji i inwestycji, spadek dochodu społecznego i szkodliwe w nim przesunięcia i wiele innych), uznać „niedostateczne skoordynowanie działania interwencyjnego na całym froncie gospodarczym”? Czy ta lakoniczna wzmianka na samym końcu opisu może zastąpić analizę sytuacji? Fakty stwierdzone w opisie są nam przecież znane aż do znudzenia. Powtarzanie ich może być o tyle tylko pożyteczne, o ile stanowi część analizy mającej nas doprowadzić do wysledzenia źródeł zła, tak żeby je można możliwie najskuteczniej zaatakować. Wiemy, że produkcja światowa przekroczyła już poziom z 1929 r. Dlaczego produkcja polska stoi na tak niskim poziomie? Wiemy, że dziesiątki innych krajów często bardzo do Polski pod względem struktury gospodarczej zbliżonych, zdołało już dawno odbudować swą rentowność i przeżywa nie sztucznie nakręcane, ale zupełnie normalnie rozwijające się ożywienie. Dlaczego w Polsce przeżywamy obecnie okres tak głębokiego rozstroju? Nie słyszymy na ten temat ani słowa.

Nic dziwnego, że przy zupełnym braku jakiegokolwiek analizy źródeł zła zastanawianie się nad wyborem drogi nie mogło dać żadnych rezultatów. Bez diagnozy bowiem nie można przecież postawić terapii. To też autorzy memorjału zabrali się do wyboru drogi wyjścia w sposób naprawdę oryginalny. Stwierdzili przedewszystkiem zupełnie słusznie, że musimy się oprzeć wyłącznie na własnych siłach, poczem zabrali się do zastanawiania się nad poszczególnymi grupami zawodowymi w Polsce celem stwierdzenia, która z nich stanowi kluczową pozycję, na której zatem „należy skupić cały wysiłek gospodarczy i której odrodzenie może być podstawą dla ożywienia całości życia gospodarczego”. Wynik był oczywiście zgóry do przewidzenia, a mianowicie, że grupą tą jest rolnictwo, a nie jest nią ani aparat finansowy gromadzący wkłady, ani górnictwo i hutnictwo czy też przemysł, handel, komunikacja, transport, robotnicy, pracownicy umysłowi lub wolne zawody. Zupełnie słusznie też Związek stwierdził, że zmobilizowanie środków finansowych na wielkie i długotrwałe roboty publiczne jest w Polsce niemożliwe. Można by się jednakże w tym miejscu zapytać, poco Związek IzB i Org. Roln. poświęcił tyle energii, żeby stwierdzić coś co jest nie tyle wyborem drogi, ile najzwyczajniejszym pod słońcem truizmem.

Opis sytuacji gospodarczej pozbawiony jakiegokolwiek analizy źródeł zła oraz wybór drogi kończący się stwierdzeniem oczywistości nie ułatwia absolutnie doboru środków i sposobów działania. To też ostatnia część memorjału Związku IzB i Org. Roln. przypomina zupełnie rozumowanie zrujnowanego właściciela majątku ziemskiego, nie umiejącego objąć swym wzrokiem niczego więcej poza sprawami najbliższej go dotyczącymi i uważającego, że rozwiązanie jego osobistych trudności jest najdoskonalszym programem dla całego kraju. Rozumowanie to wygląda w ten sposób: Majątek przestał dawać dochody, ponieważ ceny rolne spadły, a koszty produkcji w stopniu dużo mniejszym, zjadając cały zysk, wobec czego rolnictwo przestało być dostatecznie pojemnym rynkiem zbytu dla przemysłu. Sytuacja się odmieni, kiedy rolnictwo zacznie zarabiać lepiej i więcej wydawać. Rozumowanie to jest zupełnie słuszne, pytanie jednak, czy można uznać je za dostateczny dla całego kraju program gospodarczy. Nie wystarczy przecież wystawienie przez rolnictwo swych maksymalnych postulatów w kierunku odbudowy rentowności, dyskutowanie bowiem programu zaczyna się dopiero wtedy, kiedy obok trudności rolnictwa uwzględni się trudności pozostałych dziedzin życia gospodarczego i rozważy postulaty tych innych dziedzin łącznie z postulatami rolnictwa. Dalej musi się stwierdzić jak dalece postulaty te są ze sobą zgodne, względnie, które z nich się wzajemnie wykluczają, a w takim razie, które i o ile winny ulec zmianie i na czyją korzyść względnie niekorzyść. Należy jednym słowem ustalić zespół środków szarmozonizowanych i wzajemnie się wspierających oraz stanowiących rozwiązanie trudności całego życia gospodarczego. Przypatrzmy się z tego

punktu widzenia środkiem działania zalecanym przez Związek Izb i Org. Roln. Lista ich jest bardzo długa:

- 1) Obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego o 2<sup>o</sup>/o.
- 2) Obniżenie maksymalnej stopy dyskontowej w instytucjach kredytu krótkoterminowego do 6<sup>o</sup>/o, jeżeli zaś chodzi o kredyty redyskontowane w Banku Polskim do 4,5%.
- 3) Obniżenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych w bankach państwowych do 2<sup>o</sup>/o, w innych zaś instytucjach kredytowych do 2,5<sup>o</sup>/o.
- 4) Odpowiednie obniżenie oprocentowania od wkładów à vista.
- 5) Wprowadzenie trzechletniej karencji obejmującej całe zadłużenie rolnicze istniejące w dniu rozpoczęcia realizowania planu działania.
- 6) Obniżenie stopy procentowej od kredytów rolniczych rynku niezorganizowanego oraz kredytów krótkoterminowych rynku zorganizowanego do 2<sup>o</sup>/o.
- 7) Po upływie trzechletniej karencji rozłożenie spłat na co najmniej 30-letni okres z równoczesnym zredukowaniem sum dłużnych o 50<sup>o</sup>/o w ten sposób, że spłata w danym roku połowy należnej raty umarzałaby automatycznie drugą połowę.
- 8) Stworzenie równocześnie odpowiednich warunków dla rozwoju długoterminowego kredytu rolniczego na przyszłość.
- 9) Jaknajbardziej szeroką konwersję kredytów krótkoterminowych zaciągniętych na rynku zorganizowanym na kredyt długoterminowy. Rolę tę przez pewien czas musiałby przyjąć na siebie Bank Polski, rozszerzając swą możliwość nabywania walorów długoterminowych (obecnie 150 milj. zł.).
- 10) Zupełne umorzenie zaległości rolnictwa z tytułu obciążeń publicznych w ten sposób, że regularne płacenie należności bieżących w ciągu najbliższych pięciu lat umarza automatycznie co roku 20<sup>o</sup>/o zaległości. Za zaległości należy uznać wszystkie należności prócz tych, które należą się za rok budżetowy 1935/36. Pozatem sumy wpłacone przez rolników w bieżącym roku budżetowym na rachunek zaległości, powinny być zaliczane na poczet bieżących należności.
- 11) Obniżenie podatków państwowych od rolnictwa co najmniej o 40 milj., samorządowych o 25 milj., świadczeń socjalnych o 5 milj. oraz składek ogólnych o 10 milj., ogółem 80 milj. Obniżkę tę można by w następnych dwóch latach zredukować do 60 względnie 40 milionów.
- 12) „Od podstawy wymiaru podatku dochodowego dla rolników będą odliczane wydatki inwestycyjne, nakładowe i dotyczące spożycia rodzinnego, o ile artykuły nabyte pochodzą od innych rodzimych gałęzi wytwórczości i pracy”.
- 13) Zmniejszyć kolejowe stawki przewozowe na płody rolne o co najmniej 40 milj
- 14) „Obniżyć ceny artykułów nabywanych przez rolnictwo”.
- 15) „Ponieważ wydatne obniżenie cen artykułów nabywanych

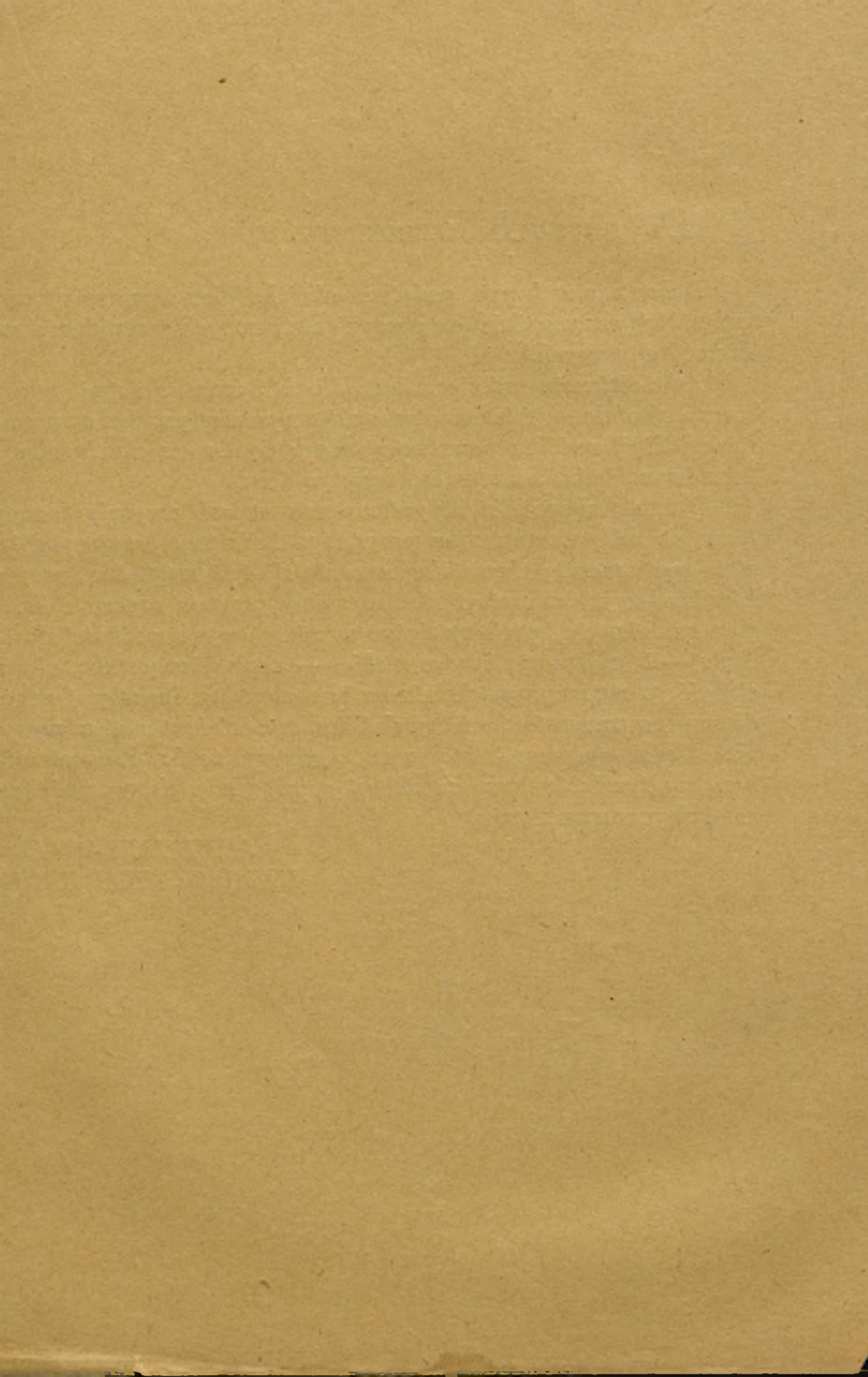
## Do naszych Prenumeratorów.

Dokonana w formie podatku obniżka plac i uposażeń zmusza wszystkich pracowników do poczynienia pewnych oszczędności w budżetach domowych.

Administracja miesięcznika „Bank“ uwzględniając ten stan rzeczy zbadała możliwość obniżenia ceny miesięcznika w prenumeracie. Możliwość ta powstanie jednak dopiero z chwilą obniżenia kosztów nakładu, a zwłaszcza ceny papieru.

Narazie, chcąc ułatwić prenumeratę na rok przyszły komunikujemy, że od początku roku przyszłego będziemy przyjmować również prenumeratę kwartalną w cenie zł. 4,50 wzgl. dla pracowników bankowych w cenie 3 zł. Pragniemy przytem zapewnić Sz. Prenumeratorów, że będziemy dążyć w miarę swych możliwości do obniżenia — i tak zresztą bardzo niskiej — ceny miesięcznika, aby udostępnić go najszerszym warstwom pracowników. Im więcej mieć będziemy prenumeratorów i czytelników, tem większe ulgi w prenumeracie będziemy mogli stosować. Sądzymy, że Sz. Prenumeratorzy przyjmą życzliwie nasze zamiary i pomogą nam drogą zjednywania nowych prenumeratorów.

ADMINISTRACJA  
MIESIĘCZNIKA „BANK“.



przez rolników może nie nastąpić dostatecznie szybko, należy przynajmniej ustalić taki plan postępowania, aby równoległe ze wzrostem cen artykułów sprzedawanych przez rolników, nie następowała zwyżka cen artykułów nabywanych przez rolników".

16) „W chwili wzrostu cen rolniczych, nie mogą ulec podwyżkom ani pensje pracowników umysłowych, ani płace robotnicze. Globalna suma dochodów tych warstw niewątpliwie szybko wzrośnie równocześnie ze wzrostem zatrudnienia, ale zatrudnieni obecnie nie mogą liczyć na rychłą zwyżkę swych dochodów nawet wówczas, gdy wskaźnik kosztów utrzymania będzie wzrastał... Sprawa ta musi być jasno postawiona i wyraźnie przedstawiona całemu społeczeństwu".

17) „Kredyt zaliczkowy i rejestrowy, jako instrument polityki gospodarczej, nie powinien podlegać oprocentowaniu".

18) „Podnieść ceny artykułów rolniczych przy pomocy wszystkich dotychczasowych środków interwencyjnych".

19) Przeprowadzić organizację zbytu płodów rolnych, celem zmniejszenia dysproporcji istniejących między cenami otrzymywanymi przez producentów, a płaceniemi przez konsumenta".

20) Pogłębianie preferencji dla surowców oleistych i włóknistych krajowego pochodzenia, co zresztą jest przesądzone w sensie pozytywnym.

21) Zahamowanie rozdrabniania gospodarstw włościańskich i tworzenie w tym celu „taniego (1% w stosunku rocznym) i wieloletniego (20 lat) kredytu na spłaty działów rodzinnych. Utworzenie i uzupełnianie potrzebnych na ten cel środków winno być stałą troską Państwa".

22) Po wystąpieniu ożywienia „zrodzi się tendencja do przeprowadzania pożytecznych inwestycji. Wówczas spewnością własne zasoby rolników nie wystarczą i pojawi się głód kredytowy... Należy zawczasu ustalić hierarchję inwestycji rolniczych pod względem ich wartości oraz zabezpieczyć środki dla petania rolniczego kredytu inwestycyjnego". Trzeba już obecnie mieć to na uwadze „aby nie popełnić błędów przy prelinowaniu rozchodów (skarbowych) w latach następnych".

23) Akcja Funduszu Pracy we formie planowo podejmowanych robót publicznych winna być skierowana na teren wiejski, im bardziej bowiem jest ona ograniczona do terenu miast, tem mniejszą rolę odegra w walce z bezrobociem.

Lista powyższa nie grzeszy skromnością. Gdybyśmy się silili, żeby coś do niej dodać, trudnoby było wymyślić coś nowego i dalej się posunąć w żądaniach. Jest to najbardziej maksymalny program ulg i ofiar ze strony innych czynników, jaki można było wysunąć. Niewiadomo tylko, jakim prawem Związek Izb i Org. Roln. nazwał to „wytycznemi programem polityki gospodarczej". Gdzie tu jest choćby załazek, najmniejszy bodaj ślad jakiegoś programu? Mamy w 23 punktach ujęte środki działania, z których wszystkie bez wyjątku są jedynie wyrazem egoizmu klasowego, pozbawionego najmniejszej

troski o dobro całości. Czy Związek poświęcił choć jeden punkt postulatów innych dziedzin życia gospodarczego? Nie o to chodzi, że Związek domaga się odciążenia rolnictwa i zasilenia go jaknajwiększymi środkami. Samo w sobie stanowisko to jest słuszne. Inne dziedziny walczą jednak również z olbrzymimi trudnościami i mają również swe własne postulaty, conajmniej równe w słuszności postulatów rolnictwa. Przejście nad temi postulatami do porządku dziennego i wysunięcie w to miejsce wyłącznie swoich własnych i to maksymalnych żądań, nie zasługuje na nazwę programu. Zjawisko fiskalizmu jest przecież powszechnem i wymaga załatwienia nietylko na odcinku rolniczym. Wysokie koszty sztywne i związane z tem brak rentowności, zabija nietylko samo rolnictwo. Kartele wyzyskują nie samych ziemian, ale całą ludność miejską, która bodaj że wytworów kartelowych zużywa procentowo więcej niż wieś. Ciężar dawnych długów oraz zaległości z tytułu świadczeń publicznych rujnuje w wyższym stopniu inne zawody niż rolnictwo, ponieważ żaden z nich nie korzysta z tylu ulg i takiej ochrony przed egzekucją. Kredyt i to tani kredyt jest potrzebny dla kontynuowania działalności gospodarczej i wznowienia procesów inwestycyjnych we wszystkich gałęziach wytwórczości. Jeżeli Związek Izby i Org. Roln. wysunął aż 23 postulaty, to każdy inny związek zawodowy z osobna mógłby wysunąć drugie tyle postulatów, tak że razem mielibyśmy ich setki, a możebyśmy nawet przekroczyli granicę tysiąca. W tem tkwi trudność programu jak te postulaty, które się napewno w dużej mierze będą ograniczały, a nawet wykluczały, szarmonizować. Związek się tem wogóle nie chce zajmować. Ma na wszystko stereotypową formułkę: dążenie do ożywienia całego życia gospodarczego w drodze działania przez rolnictwo. Kiedy się rolnictwo uwolni od wszystkich prawie ciężarów, odbuduje swą rentowność, zwiększy maksymalnie swe wpływy pieniężne, wtedy ze strony prosperującego rolnictwa wytrysnie ku reszcie gałęzi życia gospodarczego ożywczy strumień popytu, który wywoła ogólnonarodową prosperację. I nie ulega wątpliwości, że gdyby się to dało zrobić, toby się tak stało. Ale w tem sęk, jak tego dokonać. Zadanie to jest przecież tem trudniejsze do zrealizowania, im bardziej kluczową pozycję w życiu gospodarczem Polski rolnictwo zajmuje. Gdyby chodziło o jakąś drobną gałąź produkcji, to można by sobie wyobrazić nawet anulowanie wszystkich jej długów i zaległości, bieżących podatków i świadczeń, przewozić jej towary koleją choćby zadarmo, dostarczać jej zupełnie bezprocentowego kredytu na nowe inwestycje, jednym słowem stworzyć jej raj na ziemi. Ale trudności zrobienia tego w odniesieniu do bardziej poważnej gałęzi produkcji wzrastają w postępie geometrycznym. Przy rolnictwie natomiast trudności te urastają do rozmiarów niepokonalnych dlatego właśnie, że stanowi ono pozycję kluczową i z tego tytułu musi w głównej mierze ponosić ciężar utrzymywania państwa, a nie odwrotnie.

Nie licząc się zupełnie z postulatami innych gałęzi życia gospodarczego i rozprawiając się z nimi generalnie przy pomocy formułki



ożywczego działania przez rolnictwo, Związek Izb stara się przynajmniej niektóre ze swoich postulatów uzasadnić przy pomocy dodatkowych argumentów. Są one czasem tak zajmujące, że warto się nimi zająć. Chcielibyśmy jednak rozważyć je z punktu widzenia trzech innych postulatów wysuniętych przez Związek Izb, a nie odnoszących się wyłącznie do rolnictwa, lecz do całości życia gospodarczego, a mianowicie, jednolitości kierownictwa wszystkich resortów gospodarczych, równowagi budżetu państwowego oraz stałości waluty. Te trzy postulaty wyczerpują całkowicie zdolność t. zw. ogólnogospodarczego myślenia Związku.

Zasada jednolitości kierownictwa jest bezsporna i w zupełności oraz natychmiast możliwa do zrealizowania.

Przypatrzmy się skolei jak Związek stara się zrealizować zasadę równowagi budżetowej. Zagadnieniem tem zajmują się postulaty 10 (umorzenie zaległości), 11 (obniżenie podatków i innych ciężarów publicznych), 12 (faktyczne zniesienie podatku dochodowego od rolnictwa), 13 (obniżenie kolejowych stawek przewozowych na płody rolne), 17 (bezprowentowy kredyt zaliczkowy i rejestrowy), 18 (interwencja państwowa w kierunku podniesienia cen płodów rolnych), 21 (publiczny, tani kredyt państwowy na spłaty działów rodzinnych), 22 (zapewnienie rolnictwu ze środków skarbowych taniego kredytu inwestycyjnego w przyszłości). Mamy zatem ośm postulatów, z tych pierwsze cztery obniżają wpływy skarbowe, a drugie cztery zwiększają wydatki. Poza tem o środkach złagodzenia fiskalizmu wogóle we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Polski przy równoczesnem obmyśleniu sposobów zrównoważenia budżetu niema ani słowa w memorjale Związku. Znajdujemy w nim natomiast następujący ustęp: „Związek nie uważa za właściwe wskazywanie w niniejszym wystąpieniu środków na pokrycie tak zwiększonego deficytu, stwierdza jednak, że ta podwyżka jest stosunkowo nieznaczna (w/g obliczeń Związku 60 milj.; czy przypadkiem trochę nie zamało? dop. aut.) oraz wyraża pogląd, iż bez zastosowania śmiałego planu gospodarczego, zagadnienie deficytu budżetowego w najbliższych latach może być jeszcze groźniejsze, natomiast przy zrealizowaniu takiego planu, może uniknąć w niedalekiej przyszłości trudności budżetowych (!)”. Byłbym omal że nie wyrządził krzywdy Związkowi zapominając o jego generalnej formułce ożywczego działania przez rolnictwo. Polega to na tem, że jak dzięki ożywieniu w rolnictwie obroty gospodarcze wzrosną, to zwiększą się wpływy z podatków pośrednich i zlikwidują deficyt. W międzyczasie deficyt będzie podierał stałość waluty.

Bo też stałość waluty jest trzecim i ostatnim ogólnogospodarczym postulatem Związku. Doniosłość tego postulatu docenia Związek tak dalece, że katastrofalnym skutkiem ewentualnego spadku złotego poświęca w załączniku statystycznym specjalny artykuł. Poglądom Związku na ten temat będziemy musieli poświęcić uwagę przy najbliższej sposobności. Są one bowiem wręcz rewelacyjne. Burzą

wszystkie dotychczasowe poglądy nauki w tym względzie oraz przez całą praktycznym doświadczeniem monetarnym wszystkich krajów tego świata.

Ochoczość z jaką Związek podjął się rozwijania problemów, które jak widać nie należą do jego specjalności, stanowi dziwny kontrast w porównaniu z kompletnym przemilczeniem następstw kurczowego trzymania się parytetu złota. Związek narzeka wprawdzie tu i ówdzie na spadek cen i zanik rentowności. Daje nam w swym opisie sytuacji gospodarczej nawet dość ponury obraz rozstroju gospodarczego Polski. Najwidoczniej jednak nie zdaje sobie sprawy ze związku, jaki zachodzi pomiędzy polityką waluty złotej a spadkiem cen. Inaczej bowiem wiedziałyby, że dla ratowania waluty złotej kraj musi wciąż się dostosowywać do spadających cen światowych i nie wolno mu niczego robić celem przeciwdziałania temu spadkowemu procesowi. Wiedziałyby, że proces ten wpycha kraj w błędne koło deflacji, zaniku rentowności i produkcji. Wiedziałyby, że dla ratowania parytetu musi się ścieśniać obieg i kredyty, a nie szafować niemi na prawo i lewo, rozdając je bezprocentowo lub za oprocentowaniem odpowiednim albo też nawet zbyt niskim dla najbardziej bogatych krajów tego świata. Związek jednak posiada, podobnie jak i na problem deprecjacji pieniądza, zupełnie oryginalne i rewelacyjne poglądy również i na metody obrony stałości waluty. Poglądy te rozwinął Związek w postulatach 1, 2, 3, 4 i 6 (obniżenie oprocentowania od kredytów i wkładów), 5 (3-letnia karencja długów rolnych), 7 (rozłożenie długów rolnych na 30-letnie spłaty oraz skreślenie połowy kapitału dłużnego), 9 (obarczenie Banku Polskiego (!) konwersją krótkoterminowych kredytów rolniczych). Rozbrajającym jest zastanawianie się bezpośrednio potem nad stworzeniem odpowiednich warunków dla dalszego zbytu listów zastawnych ziemskich (post. 8) i troska o to, żeby Państwo nie zapomniało w przyszłości przy preliminowaniu swych rozchodów skarbowych o odpowiednich sumach na nowy, tani rolniczy kredyt inwestycyjny (post. 22). Dalszym środkiem utrzymania stałości waluty, jest zwyczajka cen rolnych przy pomocy wszystkich dotychczasowych środków interwencji państwowej (post. 18) bez względu na tendencję cen światowych.

Zwyczajkę cen takich artykułów jak guziki czy sól można wywołać bardzo łatwo przez zwykłe podniesienie ceny przez kartel guzików, (o ile istnieje) lub też monopol państwowy. Jednak właśnie ze względu na tak usilnie przez Związek podkreślaną kluczową pozycję rolnictwa, ceny płodów rolnych można podnieść wbrew światowej tendencji, jedynie przy pomocy wulgarnej i niekontrolowanej inflacji. Poglądy Związku są jednak zupełnie inne, nawskroś oryginalne. Podniesie on cenę płodów rolnych bez inflacji, utrzyma stałość waluty, a pozatem będzie trzymał w miejscu, a nawet obniżał ceny wszystkich innych produktów zwłaszcza nabywanych przez rolników. Szkoda tylko, że nam nie zdradził w swym memorjale sposobów dokonania tego cudu.

Nie potrzeba jednak interwencyjnej zwyżki cen płodów rolnych. Radykalne bowiem obniżenie stopy procentowej od kredytów, musiałyby na tyle wzmóc popyt na kredyt, że środek ten sam w sobie musiałyby doprowadzić do infacji kredytowej. Co dopiero, gdyby Państwo zaczęło rozdawać dla rolnictwa tanie kredyty inwestycyjne, a Bank Polski zamienił się również na nabywcę ziemskich listów zastawnych, upłynniając w ten sposób majątki rolnicze na banknoty, które wtedy napewno pozostałyby bez ograniczeń wymienne na złoto. Związek IzB przypuszcza „iż zwiększenie rozmiarów tego systemu (stosowanego już u nas w ograniczonym zakresie) o odpowiednią kwotę, pociągnie za sobą tylko dodatnie skutki”.

Dziwić się należy, że Związek zażądał tylko radykalnego obniżenia stopy procentowej od kredytów. Chce on w ten sposób wyrównać szanse dla kapitałów pieniężnych i inwestowanych w produkcję. Ale poco, kiedy przecież ceny rolne mają pójść w górę i wtedy szanse się wyrównają. Jeżeli zaś nie pójdą w górę, lecz będą spadać to obniżenie oprocentowania szans tych nie wyrówna. Mogłoby się to stać dopiero, gdyby wierzyciel za każde sto złotych pożyczone rolnikowi odbierał po upływie roku o tyle procent mniej od stu złotych, o ileby spadły ceny rolne.

Pro praeterito Związek jednak jest już bardziej konsekwentny. Wierzyciel jest w tym wypadku już złapany w sidła i nie można go niczem odstraszyć. Dlatego tutaj Związek odkrywa odważnie swe karty i domaga się zastosowania takiej właśnie metody we formie 50% odpisu kapitału dłużnego. Transakcja ta byłaby możliwą dla wierzycieli, ponieważ straty byłyby rozłożone na przeciąg 30 lat. Związek zresztą uważa, że „straty wierzycieli rolników na kapitale są natury teoretycznej, gdyż bez gruntownej zmiany położenia rolnictwa, kredyty udzielone posiadaczom gospodarstw wiejskich są nieściągalne”.

Trzechletnia karencja jest zdaniem Związku „potrzebną również instytucjom kredytu długoterminowego, dla których ściąganie zbyt wysokich rat jest połączone z trudnościami i grozi niebezpieczeństwem nabywania licytowanych nieruchomości”. Jednym słowem idealna harmonia, której ani skreślenie połowy kapitału ani karencja zburzyć nie może, ponieważ w warunkach stworzonych dla instytucyj kredytowych przez Związek IzB i Org. Roln. mają one wszelką gwarancję wypłacalności i pomyślnego rozwoju, który im pozwoli niewątpliwie i nadal hojnie zasilać ziemiaństwo taniemi, długoterminowemi kredytami, które skolei w każdym kryzysie będą mogły być spokojnie bez niczyjej urazy spisywane na straty.

Przedstawiłem dotychczas tylko nieliczne z pośród dodatkowych argumentów, jakimi poza sakramentalną formułką ożywczego działania przez rolnictwo Związek IzB i Org. Roln. stara się uzasadnić swych 23 postulatów idących na wyłączne zbawienie jego klientów. Odnaczają się one niezmaconą harmonią zadań i środków, w którym to celu Związek IzB i Org. Roln. stworzył swój własny i zupełnie

odrębny arsenał praw gospodarczych. Niektóre z nich starał się nam wyświetlić, resztę zaś pokrył mrokiem zawodowej tajemnicy.

Uznając postulat Związku, że „zarówno cały program jak i jego uzasadnienie, oraz zrozumienie konieczności, powinny zostać spopularyzowane w społeczeństwie... i że do akcji uświadamiającej i informacyjnej w tym zakresie należy przywiązywać wielką wagę”, pragnę zreasumować:

1) Związek Izb dał nam w pierwszej części swego memoriału dość wierny, jakkolwiek pozbawiony jakiegokolwiek analizy przyczynowej opis sytuacji gospodarczej;

2) w części drugiej niepotrzebnie rozwlekłe uzasadnia kluczową sytuację rolnictwa, co jest przecież w kraju rolniczym oczywistością; stwierdzenie tej oczywistości nie ułatwia nam wcale wyboru drogi;

3) wysunięcie przez rolnictwo maksymalnych żądań nie liczących się zupełnie ani z możliwością ich realizacji, ani też ich zgodnością z postulatami innych gałęzi życia gospodarczego, co więcej — wyraźnie uchylanie się od dyskusowania ogólnogospodarczych problemów, o ile nie stoją one w najściślejszym związku z interesami rolnictwa, nie zasługuje na nazwę programu i nie stwarza nawet platformy dla pożytecznej dyskusji nad tym programem.

# ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Józef Sokołowski Lic. N. H.

## AKREDYTYWA TOWAROWA

Pośród operacyj bankowych akredytywa towarowa jest bezwątpienia najbardziej skomplikowanym i subtelnym aparatem, odgrywającym w czasach obecnych tak doniosłą rolę w stosunkach handlowych.

Właściwy rozwój i rozpowszechnienie akredytyw towarowych datuje się od czasów wojny światowej. Chaos powojenny w stosunkach handlowych i finansowych, chwiejność walut i cen, niepewność koniunktur, kryzys zaufania, wszystkie te czynniki umocniły stanowisko tej formy likwidacji umów kupna-sprzedaży, jaką jest akredytywa towarowa.

Stosunkowo niedawne spopularyzowanie akredytywy towarowej jest jedną z przyczyn, że żadne ustawodawstwo europejskie nie ma norm, któreby regulowały prawa i obowiązki uczestniczących w tej umowie. Wprawdzie obrót handlowy wytworzył pewne zwyczaje handlowe w tej dziedzinie, lecz zwyczaje te pod wielu względami tak są różne w poszczególnych krajach, że często są one powodem poważnych sprzeczności i konfliktów, wynikających bądź z chęci podciągnięcia stosunków stron zainteresowanych pod przepisy prawa danego kraju, bądź też z interpretacji tych czy innych warunków akredytywy.

Kres temu stanowi rzeczy położyła w znacznej mierze Międzynarodowa Izba Handlowa, która w r. 1933 przyjęła pewne zasady i reguły, uznane w obrocie za obowiązujące dla banków i handlujących, ujednostajniają one i normują prawa oraz obowiązki stron, uczestniczących w akredytywie towarowej.

Celem niniejszego artykułu jest oświetlenie i wnikięcie w treść i istotę powyższych zasad i reguł.

**O k r e ś l e n i e i i s t o t a a k r e d y t y w y t o w a r o w e j.** Akredytywa towarowa jest kredytem, otwartym eksporterowi przez bank i zabezpieczonym dokumentami na wysłany towar, posiadanie których odpowiada w pewnych warunkach posiadania samego towaru.

Otwarcie akredytywy towarowej jest operacją zupełnie niezależną od umowy kupna-sprzedaży, która jest źródłem jej otwarcia; względem tej umowy bank jest stroną trzecią.

Odróżnia się dwa rodzaje akredytyw towarowych: akredytywa odwoławca (niepotwierdzona) i akredytywa nieodwoławca (potwierdzona). Każdą akredytywę towarową należy uważać za odwoławca, o ile nie została jasno i wyraźnie zastrzeżona jej nieodwoławca;

jest ona odwoławalna nawet wtedy, gdy nosi klauzulę „z zastrzeżeniem odwołania”.

Akredytywa odwoławalna nie jest żadnym węzłem prawnym między bankiem a akredytowanym (beneficjentem); może być więc zmieniona lub unieważniona bez obowiązku ze strony banku zawiadomienia o tem akredytowanego. Jeżeli akredytywa odwoławalna została otwarta za pośrednictwem korespondenta banku, to o zmianie lub odwołaniu jej korespondent musi być powiadomiony przez swego zleceniodawcę, przyczem zmiana lub odwołanie stają się obowiązującymi dopiero z chwilą otrzymania przez korespondenta odnośnego zawiadomienia.

Inaczej się rzecz ma z akredytywą nieodwoławłą; akredytywa ta nakłada zobowiązanie trwałe i formalne na bank, który ją otwiera, wobec akredytowanego; zobowiązanie to nie może być ani zmienione, ani też unieważnione bez zgody wszystkich stron zainteresowanych.

O otwarciu akredytywy nieodwoławłej beneficjent może być zawiadomiony za pośrednictwem innego banku (korespondenta), jako strony trzeciej, bez żadnego zobowiązania dla tegoż, o ile ten bank miał jedynie polecenie awizowania o tem akredytowanego. Jeżeli jednak bank pośredniczący otrzyma polecenie potwierdzenia przez siebie i w swoim imieniu, że akredytywa jest nieodwoławła, wtedy przyjmuje on na siebie zobowiązanie wobec akredytowanego z chwilą wydania takiego potwierdzenia.

W razie otwarcia akredytywy nieodwoławłej w postaci listownej akredytywy handlowej, sam fakt wydania takiego pisma do rąk beneficjanta jest stwierdzeniem otwarcia tejże i przyjęcia przez bank wydający akredytywę zobowiązania wobec beneficjanta i posiadacza w dobrej wierze honorowania trat, wystawianych na mocy tej akredytywy zgodnie z warunkami i klauzulami w niej zawartymi. Dokument, o którym mowa, może być wydany i awizowany przez inny bank bez zobowiązania dla tegoż.

O d p o w i e d z i a l n o ś ć. Bank, dokonywujący wypłaty na mocy złożonych mu dokumentów, obowiązany jest dokładnie i sumiennie je zbadać, w celu upewnienia się, że odpowiadają one wszystkim wymagany warunkom. Nie przyjmuje on jednak na siebie żadnego zobowiązania i żadnej odpowiedzialności za formę, dokładność, autentyczność, rozciągłość prawną żadnego z okazanych, względnie złożonych mu dokumentów, jakoteż za ilość, wagę, gatunek, stan opakowania, i wartość towaru, wskazanego w dokumentach, ani też za jakiegokolwiek warunki i zastrzeżenia w tychże, za dobrą wiarę i za czynności ekspedytora lub jakiegokolwiek innej osoby, wreszcie za solidność, odpowiedzialność, uczciwość i t. d. przedsiębiorstw przewozowych i towarzystw asekuracyjnych.

Pozatem bank nie ponosi żadnej odpowiedzialności za skutki, mogące wyniknąć z opóźnień w doręczeniu telegramów, listów i dokumentów, ani też za ich zaginięcie i zniekształcenie, za błędy interpretacji poszczególnych wyrazów i zwrotów lub za inne pomyłki, mogące powstać w telegramach, ani też za błędy w tłumaczeniach

i w interpretacji wyrazów technicznych, przyczem bank ma prawo używać tych wyrazów w swej korespondencji i w brzmieniu oryginalnem.

Bank również nie ponosi żadnej odpowiedzialności za skutki, mogące wyniknąć z przerwy swej działalności, wywołanej bądź decyzją władz, bądź też strajkiem, lokautami, rozruchami, wojną i innymi przyczynami siły wyższej. Jeżeli termin akredytywy upływa w czasie przerwy, wynikłej z jednej z wyżej wskazanych przyczyn, żadne późniejsze wypłaty po tym terminie dokonywane być nie mogą, chyba że zleceniodawca wyraził na to zgodę.

Bank, ctwierający akredytywę zagranicą, nie ponosi żadnej odpowiedzialności wobec swego zleceniodawcy, przepisy i zwyczaje danego kraju nie pozwalają na wykonanie któregośkolwiek z warunków akredytywy, oczywiście nie dotyczy to wypadku błędu lub przeoczenia ze strony banku. Zleceniodawca jest odpowiedzialny wobec banku za wszystkie zobowiązania, jakie spadają na bank z tytułu praw i zwyczajów, istniejących zagranicą.

**D o k u m e n t y.** Polecenie wypłaty za złożeniem dokumentów („dokumentów wysyłkowych“ lub inne wyrażenie analogiczne) bez bliższego określenia i sprecyzowania ich, upoważnia bank przy transportach zamorskich do przyjmowania następujących dokumentów, sporządzonych w formie obiegowej i łatwej do cedowania, a mianowicie: 1<sup>o</sup> komplet konosamentów morskich, 2<sup>o</sup> polisa lub świadectwo asekuracyjne i 3<sup>o</sup> faktura kupiecka, — lub też przy wysyłkach wewnątrz kraju i na kontynencie: 1<sup>o</sup> konosament lub inny tego rodzaju dokument, jako to: wtórnik listu przewozowego, kwit bagażowy lub inne pokwitowanie, 2<sup>o</sup> polisa albo świadectwo asekuracyjne i 3<sup>o</sup> faktura kupiecka.

Bank może rezygnować z dowodu asekuracyjnego, jeżeli beneficjent złoży dowód uznany przez bank za dostateczny, że ubezpieczenie zostało pokryte przez odbiorcę towaru.

W braku specjalnych dyspozycji co do wyżej wskazanych dokumentów, podlegają one następującym interpretacjom:

**K o n o s a m e n t y.** Konosamenty morskie z adnotacją „Przyjęto do załadowania“ lub „Przyjęto na wybrzeżu“ są naogół przyjmowane. Wyjątkowo banki angielskie takich konosamentów nie przyjmują. Na wysyłki bawełny ze Stanów Zjednoczonych A. P. banki mają prawo przyjmować konosamenty, wprowadzone przez Konwencję Liverpoolską, tak zwane „Custody Bills of Lading (konosamenty zastawne depozytowe).

Możą być przyjmowane również takie konosamenty, które, poza ogólnymi, figurującymi na nich warunkami, zawierają klauzulę o prawie przeładunku towaru w drodze, z warunkiem jednak, że cały przewóz odbędzie się na mocy złożonego bankowi konosamentu. Powyższa klauzula nie może być uwzględniona, jeżeli w warunkach akredytywy jasno i wyraźnie jest powiedziane, że transport ma być dokonany statkiem bezpośrednim.

Jeżeli w akredytywie jest powiedziane, że towar ma być wysłany statkiem parowym, konosament na wysyłkę statkiem motorowym również może być przyjęty przez bank; natomiast konosament, opiewający na transport żaglowcem, przyjęty być nie może. Konosamenty korespondencyjne („Through Bills of Lading”), wystawione przez oficjalnych agentów linii okrętowych, są przyjmowane; natomiast dokumenty te, wystawiane przez komisjonerów tranzytowych, przyjmowane być nie mogą.

Za dowód załadowania lub wysyłki towaru uważany jest we wszystkich wypadkach datowany konosament, wtórnik listu przewozowego, kwit bagażowy, kwit pocztowy i t. p. Jeżeli w akredytywie jest zastrzeżone, że wysyłka towaru ma być dokonana „Na pokład” (on board), data konosamentu jest uważana za datę, stwierdzającą wysyłkę towaru najpóźniej tego dnia. W razie stwierdzenia załadowania towaru na statek drogą indosu, indos taki musi być datowany; odnośna data uważana jest za datę załadowania towaru na statek.

Dokumenty wysyłkowe, w których figurują zastrzeżenia co do przyjęcia towaru w dobrym (na pozór) stanie, nie mogą być przyjmowane.

Bank ma prawo żądać, aby w konosamencie firma jego figurowała bądź jako załadowcy, bądź jako cesjonariusza, bądź wreszcie jako beneficjanta akredytywy, bądź też żeby konosament był wystawiony na zlecenie beneficjanta i scedowany przez tegoż in blanko.

**U b e z p i e c z e n i e.** Bank ma prawo przyjęcia bądź polisy asekuracyjnej, bądź też świadectwa asekuracyjnego brokera (agenta), o ile w warunkach akredytywy wyraźnie nie zostało zastrzeżone, że świadectwo przyjęte być nie może. Banki londyńskie natomiast świadectw asekuracyjnych nie przyjmują, chyba że akredytywa przewidyje ich przyjęcie.

Bank może uważać za minimum ubezpieczenia sumę faktury lub też kwotę, podlegającą wypłacie na mocy akredytywy, o ile ta ostatnia jest wyższa.

Jeżeli przy transporcie morskim ryzyka do pokrycia nie są wyszczególnione w akredytywie, wystarczającą jest asekuracja od ogólnego ryzyka morskiego. O ile przy transporcie drogą lądową jest wymagana polisa lub świadectwo asekuracyjne, wystarczającym jest ubezpieczenie od zwykłych ryzyk transportowych. Jeśli natomiast w warunkach akredytywy jest zastrzeżone, że towar ma być ubezpieczony „od wszystkich ryzyk”, bank jest obowiązany przestrzegać, aby dokumenty asekuracyjne były pod tym względem możliwie kompletne, jednak nie może ponosić odpowiedzialności za nieuwzględnienie w tychże niektórych ryzyk.

**F a k t u r a.** Dokument ten musi być wystawiony na imię zleceniodawcy, lub też na imię innej osoby albo firmy, wskazanej przez zleceniodawcę.

Bank ma prawo wymagać, aby nazwa towaru była oznaczona temi samymi wyrazami w fakturze, co i w akredytywie. Co się tyczy



gatunku towaru, to bank jest obowiązany jedynie żądać, aby oznaczenia te goż w fakturze i w akredytywie wzajemnie sobie odpowiadały; natomiast w dokumentach transportowych i asekuracyjnych nazwy te mogą figurować w formie generycznej (rodzajowej).

W razie wymagania innych dokumentów, jak na przykład: faktury konsularnej, świadectwa pochodzenia, świadectwa wagi, świadectwa ekspertyzy lub analizy, bez sprecyzowania tychże, bank może przyjąć w takiej formie, w jakiej mu będą złożone.

Dowodem, stwierdzającym wagę w transportach kolejowych, mogą służyć dla banków wtórniki listów przewozowych, względnie kwity bagażowe, z tem jednak zastrzeżeniem, że zostały one prawidłowo i oficjalnie sporządzone i w takiż sposób stwierdzona została na nich waga.

*Interpretacja terminów (wyrazów).* W zwyczajach i stosunkach międzybankowych zostało przyjęte, iż niżej podane terminy i zwroty, używane w akredytywach, podlegają następującym interpretacjom:

„O k o ło” — tolerancja odchylenia w wysokości 10<sup>3</sup>/<sub>6</sub> maksimum wwyż lub poniżej w ilości albo też w wartości towaru.

*Wysyłki częściowe.* W braku innych dyspozycy bank może dokonywać wypłat za wysyłki częściowe nawet w tym wypadku, jeżeli dokładna wartość ich nie da się ustalić. Banki angielskie jednak zasady tej nie stosują i mogą odmówić wypłaty za częściowe wysyłki, chyba, że w warunkach akredytywy częściowe wypłaty nie były przewidziane. Jeżeli towar ma być wysyłany partjami w pewnych określonych terminach, wypłata za każdą partję jest traktowana jako oddzielna operacja. Partja nie wysłana w określonym terminie, nie może być przeniesiona i włączona do następnej wysyłki i wypłata za nią automatycznie podlega unieważnieniu. Bank ma również prawo opłacać dokumenty, odnoszące się do następnych partyj, z zastrzeżeniem jednak, aby partje te były wysłane w oznaczonym terminie.

*Termin akredytywy.* W każdej nieodwołalnej akredytywie musi być wskazany termin jej ważności. Termin ten może dotyczyć bądź płatności, bądź też załadowania towaru. Jeżeli akredytywa nie zawiera wyraźnej dyspozycji w tym względzie, za termin jej ważności uważać należy termin płatności i po upływie tegoż żadne wypłaty dokonywane być nie mogą, nawet gdyby dokumenty nosiły datę wcześniejszą. Wyrazy „do dnia...” i t. p. na określenie terminu płatności lub likwidacji, należy rozumieć jako włączenie wskazanej daty. Jeżeli termin akredytywy przypada w niedzielę, lub też w dzień świąteczny, albo w inny dzień, w którym, — zgodnie z istniejącymi w miejscu płatności prawami i zwyczajami, — płatność nie może być wymagana, termin ten zostaje przesunięty naprzód lub wstecz, w zależności od praw i zwyczajów miejsca płatności. Powyższe nie ma jednak zastosowania do ostatecznego terminu załadowania, który musi być ściśle przestrzegany bez względu na dzień. Jeżeli w akredytywie odwołalnej nie jest podany termin ważności, traci ona swą moc po upływie sześciu miesięcy od daty odnośnego awiza do beneficjanta. Po

tym terminie żadne wypłaty dokonywane być nie mogą, o ile, oczywiście, zleceniodawca nie udzielił w tej mierze specjalnych dyspozycji.

**Załadowanie.** Wyrażenia w rodzaju: natychmiast, niezwłocznie, możliwie prędko i t. p. należy interpretować w tym sensie, że wysyłka towaru, względnie złożenie dokumentów ma nastąpić w przeciągu trzydziestu dni od daty odnośnego awiza do akredytowanego, o ile ściśła data nie została podana w akredytywie. Jeżeli w poleceniu otwarcia akredytywy użyty był wyraz: „odejście” (statku) w znaczeniu ostatecznego terminu ekspedycji towaru, wyraz ten należy interpretować jako analogiczny z wyrazem „załadowanie” i miarodajną dla banku będzie data, figurująca w konosamencie lub też w innych dowodach wysyłkowych.

**Złożenie dokumentów.** Jeżeli w akredytywie jest przewidziana tylko data załadowania towaru, dokumenty muszą być złożone niezwłocznie po ich sporządzeniu.

**Prolongata.** W razie przedłużenia terminu wysyłki towaru, przedłuża się na takiż okres czasu termin złożenia dokumentów, względnie wypłaty za nie.

**Określenie czasu.** Wyrażenia: „pierwsza połowa miesiąca” oznacza okres czasu od dnia 1-go do dnia 15-go włącznie, „druga połowa miesiąca” — od dnia 16 do ostatniego dnia miesiąca włącznie; początek, połowa, koniec miesiąca należy rozumieć jako okresy czasu: od dnia 1 do dnia 10, względnie od dnia 11 do dnia 20, względnie od dnia 21 do ostatniego dnia miesiąca włącznie. Jeżeli w akredytywie jest powiedziane: „ważna na jeden miesiąc”, „na sześć miesięcy” i t. p. bez wskazania przez zleceniodawcę początkowej daty ważności, czas trwania akredytywy rozpoczyna się od daty zlecenia.

**Przelew akredytywy.** Akredytywa może być przelana na rzecz innej firmy lub osoby tylko za wyraźną zgodą zleceniodawcy. W tym wypadku przelew może być dokonany raz jeden i to na warunkach podanych w akredytywie, z zachowaniem terminu ważności. Koszty, związane z tego rodzaju przelewem, ponosi pierwszy beneficjent, o ile, oczywiście, nie było pod tym względem innych dyspozycji.

---

# DZIAŁ PRAWNY

## Advocatus

### OPLĄTY STEMPLOWE OD WEKSLI ZAGRANICZNYCH WEDŁUG NOWYCH PRZEPISÓW.

Zagadnienie opłat stemplowych od weksli zagranicznych od dłuższego czasu stało się w naszym życiu gospodarczym problemem palącym. W okresie wydawania ustawy o opłatach stemplowych, t. zn. w 1926 roku, powiązanie życia gospodarczego Polski z zagranicą było na tyle jeszcze słabe, że nie trzeba było poświęcać specjalnej uwagi tej stronie obrotu gospodarczego. W tym samym kierunku działały tendencje koniunkturalne, zwyczajowe w tym okresie czasu, kiedy to sprawa mniejszej czy większej opłaty na wekslu nie odgrywała zbyt poważnej roli.

Od roku 1926 stosunki na tem polu uległy daleko idącym zmianom. Z jednej strony życie gospodarcze kraju silniej zazębiło się o rynki międzynarodowe, z drugiej — w miarę zaostrzania się kryzysu, procesy deflacyjne zmuszały do zwrócenia uwagi nawet na najdrobniejsze elementy składowe kosztów produkcji czy wymiany. W tym układzie wydarzeń wy płynęło zagadnienie obniżenia opłat stemplowych od weksli zagranicznych. Decydującymi były w tym wypadku dwa względy, a mianowicie: ułatwienie w przywozie dewiz do kraju, oraz ułatwienie transakcyj eksportowych. Pierwszy z tych momentów został już częściowo uwzględniony w dawnym brzmieniu ustawy stemplowej (tekst z 1926 r.); dla zrealizowania drugiego momentu, nie walutowego lecz koniunkturalnego, wiążącego się z koniecznością zwiększania zatrudnienia banków krajowych oraz polepszenia warunków kalkulacyjnych eksportera polskiego, — ustawa stemplowa została dwukrotnie znowelizowana, a mianowicie ustawą z dn. 18 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 200) oraz rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 7 października tegoż roku (Dz. U. R. P. 78, poz. 487). Zmiany, wprowadzone temi przepisami, są tak poważne i dotyczą tak znacznego odcinka naszego życia gospodarczego, że należy bliżej zapoznać się z ich treścią, zwłaszcza, że dotyczą one codziennej pracy banków.

Przypomnijmy sobie przedewszystkiem brzmienie dawnej redakcji odpowiedniego przepisu ustawy o opłatach stemplowych. Sprawy te omawiał ostatni ustęp art. 122, który powiada, że „wolny jest od opłaty weksel trasowany, płatny zagranicą, jeżeli trasat ma mieszkanie lub siedzibę zagranicą; weksel taki podlega jednak opłacie, gdy w Polsce nastąpiła zapłata całkowita lub częściowa lub gdy przed

sąd polski wytoczono skargę o pretensję z weksłu. Miejsca, wymienionego obok nazwiska trasata, jeżeli on w tem miejscu nie mieszka, nie uważa się — celem zastosowania niniejszego artykułu za miejsce zamieszkania trasata". Jak wynikało z brzmienia tego artykułu, weksel, aby był zwolniony od zwykłej opłaty stemplowej, musiał odpowiadać r ó w n o c z e ś n i e trzem warunkom, a mianowicie: 1. nosić charakter weksłu ciągniętego, 2. być płatnym zagranicą i 3. trasat tego weksłu musiał mieć mieszkanie lub siedzibę zagranicą.

W ten sposób zakres zastosowania przywileju, polegającego na zwolnieniu od opłaty stemplowej, został bardzo poważnie ograniczony. Nie obejmował on mianowicie całego szeregu weksli, niewątpliwie pochodzących z transakcyj, dokonywanych z zagranicą, które jednak przybrały bądź formę weksłu własnego, bądź zostały domicylowane w Polsce, bądź wreszcie, mimo iż nosiły charakter weksłu ciągniętego i domicylowanego zagranicą, opiewały na trasata mieszkającego w Polsce. Przechodząc z prawniczej na gospodarczą płaszczyznę rozumowania — największą bolączką tak skonstruowanego przepisu było, że nie obejmował on tych transakcyj eksportowych, które w wyniku swym dawały weksel własny zagranicznego odbiorcy, mimo, iż cały szereg krajów, wbrew motywom ustawodawczym, operowało i operuje bardzo chętnie weksłami własnymi. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie niektóre części Imperjum Brytyjskiego z ich „promissory notes". Z drugiej znowu strony — wyłączenie od zwolnienia weksli ciągniętych na trasatów, mających swą siedzibę w Polsce, wyłączało banki krajowe od pomocy przy finansowaniu transakcyj eksportowych w wypadkach, gdy, dzięki stosunkom banku krajowego z zagranicznym odbiorcą, ten ostatni chciał korzystać z pomocy finansowej polskiej instytucji kredytowej.

Poza zakresem ulgi, wymienionej w ostatnim ustępie art. 122, znajdował się obszerny dział wydarzeń, w których weksel ciągnięty nie wychodząc wogóle poza granice kraju i nosząc podpisy wyłącznie krajowe, posiadał charakter par excellence eksportowy. Miało to miejsce w wypadkach, gdy eksporter polski na podstawie dokumentów, stwierdzających wysłanie towaru poza granice kraju, ciągnął weksel na swój bank, mający siedzibę w Polsce, a następnie, po zaakceptowaniu przez trasata, dyskontował w Banku Polskim. Ten sposób postępowania, stosowany od paru lat przez Bank Polski i znany pod nazwą kredytu akceptowo-eksportowego, znajdował coraz szersze rozpowszechnienie. Taka bowiem forma, wzorowana na zagranicznych systemach kredytu akceptacyjnego, polegającego na rozdzieleniu działalności akceptacyjnej jednych banków od działalności dyskontowej innych, znakomicie ułatwia finansowanie obrotów handlowych z zagranicą.

Przytoczone wyżej niedogodności starej redakcji art. 122 in fine zmusiły ustawodawcę do przystosowania odnośnych przepisów do zmienionych warunków życia. W N-rze 27 „Dziennika Ustaw", pod poz. 200, została zamieszczona ustawa z dnia 18 marca 1935 r., nowe-

lizująca cały szereg przepisów ustawy o opłatach stemplowych. Między innymi został zmieniony również ostatni ustęp art. 122-go w tym sensie, że wolne są od opłaty: a) weksle, płatne zagranicą, jeżeli trasat lub wystawca *wekslu własnego* (podkreślenie nasze) ma mieszkanie lub siedzibę zagranicą, b) weksel trasowany, wystawiony zagranicą, jeżeli wystawca ma mieszkanie lub siedzibę zagranicą a trasat wykona w Polsce czynności bankowe... (dalsza część tego ustępu nie uległa zmianie).

Nowela z 18 marca rozszerzyła znacznie zakres weksli, zwolnionych od opłaty stemplowej. Przedewszystkiem objęła ulgami weksle własne, wystawione przez zagranicznego odbiorcę, a więc weksle, pochodzące z eksportu; następnie zwolniła od opłaty te weksle, które pochodzą z transakcji eksportowej, finansowanej przez banki krajowe. W porównaniu z istniejącym dotychczas stanem rzeczy był to niewątpliwie znaczny krok naprzód, aczkolwiek poza ulgami pozostały omówione już wyżej weksle, również wynikające z eksportu, ciągnięte przez polskiego eksportera na swój bank. Sprawa nabierała tem większego znaczenia, że ta forma finansowania wywozu znajdowała coraz więcej chętnych, a to wobec dość poważnej różnicy pomiędzy kosztami takiego kredytu a wysokością oprocentowania zwykłych kredytów bankowych. Zwrócić należy uwagę, że z tej formy korzystano nietylko w razie konieczności sfinansowania samej transakcji eksportowej, to jest czasu od załadowania towaru do odbioru należności od odbiorcy, lecz również przy finansowaniu okresu przygotowawczego do eksportu, a więc okresu od zakupu surowca do wyprodukowania gotowego towaru. Było to możliwe dzięki porozumieniu, zawartemu pomiędzy Bankiem Polskim a Powierniczym Towarzystwem Eksportowym „Peteks”, w myśl którego zaświadczenie tej instytucji, stwierdzające przeznaczenie kredytu na przygotowanie towaru do eksportu, zastępować może dokumenty, stwierdzające już efektywnie dokonany wywóz.

Częściowem załatwieniem sprawy zwolnienia od opłaty stemplowej weksli, ciągniętych przez eksportera polskiego na bank krajowy, jest rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 7 października 1935 r., zamieszczone w N-rze 78 „Dziennika Ustaw” (poz. 487). W myśl § 1 tego rozporządzenia, wolne jest od opłaty stemplowej pismo, posiadające wszystkie cechy wekslu trasowanego, jeżeli istnieje okoliczności następujące: 1. weksel jest płatny na własne zlecenie wystawcy; 2. trasatem jest bank państwowy lub przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami bankowymi jako głównym przedmiotem, a zorganizowane w formie spółki akcyjnej, i 3. weksel został przez trasata zapisany do „rejstru weksli wolnych od opłaty stemplowej” i zaopatrzonej w adnotację: „wolny od opłaty stemplowej (Dz. U. R. P. poz. 487 z 1935 r., poz. rej. z 19... r.)”, zawierające pieczęć trasata i podpis funkcjonariusza, prowadzącego rejestr. Prócz tych zasadniczych warunków, wzmiankowany § 1 stawia jeszcze dwa wymogi dodatkowe, a mianowicie: 1. by w tekście wekslu znajdowała się na-

stępująca adnotacja: „weksel sporządzony na podstawie załączonego (nych) podpisu(ów) dokumentu(ów) przewozowego(wych), stwierdzającego(cych) wywóz ... (ilość i rodzaj towarów) z Polski do . . . . (kraj przeznaczenia)“, i 2. by do wekslu załączone były wymienione w punkcie pierwszym odpisy dokumentów. Umieszczenie indosu nie uchyla uwolnienia od opłaty stemplowej, pod tym jednak warunkiem, by umieszczenie to nastąpiło po skutecznieniu adnotacji w rejestrze weksli wolnych od opłaty stemplowej.

Rozporządzenie przewiduje, że mimo wpisania do rejestru, należy od tego rodzaju weksli uiścić opłatę stemplową jeżeli: 1. weksel nie został zaakceptowany w ciągu miesiąca od daty wystawienia i 2. jeżeli trasat powziął wiadomość, że towar, którego dotyczy dokument wywozowy, nie zostanie wywieziony z Polski.

Jak widać z tekstu ustawy, omawiane rozporządzenie nie objęło weksli, ciągniętych przez eksportera polskiego na jego bank w wypadku *przygotowania towaru* do eksportu. Niemniej jednak, w porównaniu z pierwotnem brzmieniem art. 122, nawet znowelizowanego ustawą z 18 marca, — oznacza to bardzo poważny krok naprzód na drodze do potania i usprawnienia czynności bankowych, związanych z finansowaniem wywozu. Trzeba jednak przyznać, że prawo korzystania z ulg zostało obwarowane całym szeregiem wymogów, których wykonanie może niekiedy mniej doświadczonym eksporterom przyczynić pewnych kłopotów, przynajmniej w pierwszych czasach. Było to jednak niezbędne dla uniknięcia ewentualnych nadużyć, łatwych w wypadku zмовы wystawcy i trasata. Te właśnie niebezpieczeństwa miał na myśli ustawodawca, nakazując, by trasatem był tylko bank akcyjny, żądając dołączenia do wekslu odpisów dokumentów przewozowych oraz przewidując prowadzenie specjalnego rejestru, umożliwiającego kontrolę władzom skarbowym. Zastanowienie mogłoby budzić jedynie żądanie, by weksel, o którym mówimy, był płatny na własne zlecenie wystawcy. Wymóg ten jednak staje się zrozumiałym, gdy uprzytomnimy sobie, że podawcą wekslu do Banku Polskiego jest w naszym wypadku zawsze wystawca, wobec którego trasat nosi charakter jedynie gwaranta. Wystawca, jako podawca weksłu, musi być zarazem jego indosantem, a tem samem musi wystawić weksel na własne zlecenie.

Pod kątem widzenia intencji rozporządzenia z dn. 7 października r. b., nie budzi zastrzeżeń wymóg, by z ulg nie korzystał weksel, który z eksportowego stał się wewnętrznym dzięki temu, że towar, będący jego podstawą gospodarczą, nie został z kraju wywieziony.

Zmiany, wprowadzone do ustawy stemplowej przez obie omówione wyżej nowele, prawie całkowicie wyczerpują zakres weksli, związanych z eksportem lub z rozszerzeniem zakresu działalności banków krajowych, mówimy prawie, gdyż jak to stwierdziliśmy poprzednio, nie obejmują one weksli, które zostały wystawione w związku z przygotowaniem towaru do eksportu.

Ułga, jakiej w ten sposób dozna nasz eksport, jest bardzo znaczą-

na. W jednym z poprzednich numerów „Banku” (3-ci z 1935 r.) przy okazji uzasadniania konieczności takich właśnie zmian w ustawie stemplowej, wykazaliśmy, że obciążenie kredytu z tytułu opłat stemplowych zwiększyło się przy krótkich terminach płatności z 3 promille do 4 procent. Niezależnie od tego, różnica w bezpośrednim koszcie kredytu, wywołana możliwością szerszego wykorzystania kredytów akceptowo-eksportowych Banku Polskiego, wynosi 2 do 2½% w stosunku rocznym, łącznie więc dając redukcję w wysokości od 3,5 do 6,5%. Ta cyfra nie jest bez znaczenia w obecnych warunkach eksportowych, ułatwiając konkurencję towaru polskiego na rynkach zagranicznych.

## Przegląd ustawodawstwa krajowego

(październik — listopad — 1935 r.).

1. *Nadawanie przez Wolną Wszechnicę Polską niższych stopni naukowych.*
2. *Uzupełnienie przepisów o ulgach w zakresie opłat stemplowych przy czynnościach związanych z portami polskiego obszaru celnego.*
3. *Nowelizacja opłat stemplowych od weksli.*
4. *Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych.*
5. *Upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.*
6. *Zmiana rozporządzenia Ministra Skarbu o uszkodzonych i fałszywych znakach pieniężnych.*
7. *Ustanowienie specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszków publicznych.*
8. *Obniżka komornego oraz zmiana ustawy o ochronie lokatorów.*
9. *Nowelizacja ustawy o podatku od lokali.*
10. *Nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie gospodarki i finansów związków samorządowych.*
11. *Nowelizacja ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających ulgi dłużnikom rolniczym.*
12. *Nowelizacja przepisów o kosztach hipotecznych przy parcelacji.*
13. *Ograniczenie obrotu towarowego z Włochami.*
14. *Zerwanie stosunków kredytowych z Włochami.*
15. *Umowy polsko-niemieckie.*
16. *Ustalenie ceny 1 grama złota na m. listopad.*
17. *Zmniejszenie rat 3%owej Pożyczki Inwestycyjnej.*

1. W „Dzienniku Ustaw” Nr. 76, pod poz. 479, zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 października 1935 roku o *udzieleniu Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie prawa nadawania niektórych niższych stopni naukowych*. W myśl tego rozporządzenia Wolna Wszechnica Polska udzielać będzie: na wydziale nauk politycznych i społecznych — stopnia magistra nauk ekonomicznych i społecznych, zaś na wydziale

nauk matematyczno-przyrodniczych — stopnia magistra filozofji w zakresie fizyki, chemji, botaniki, geologii i biologji ogólnej.

2. W N-rze 78 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 486, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 października 1935 r. *w sprawie zmiany i uzupełnienia przepisów o ulgach w zakresie opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru celnego*. Uzupełnienia odnoszą się do 2-ch grup tranzakcyj, a mianowicie do umów, rachunków, pokwitowań i zaliczek, dokonywanych przez przedsiębiorcę składowego, oraz do umów przewozowych komunikacji międzynarodowej, tyczącej się przesyłek kolejowych, wysyłanych z polskich stacyj portowych bezpośrednio do stacyj kolejowych zagranicznych lub odwrotnie.

3. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw, pod poz. 487, zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 7 października 1935 roku, *o opłatach stemplowych od weksli*. Rozporządzenie powyższe omawiamy na innym miejscu niniejszego działu.

4. W N-rze 80-tym „Dziennika Ustaw” (poz. 499) zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 12 października 1935 r. *w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych*.

5. W 81-ym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 501 ukazała się ustawa z dn. 6 listopada 1935 r. *o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych (z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stabilizacji złotego)*. Uprawnienie powyższe wygasa w dniu 15 stycznia 1936 r.

6. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw”, pod poz. 502, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 października 1935 r. *o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 23 marca 1932 r. o wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych*. Zmiana dotyczy trybu postępowania w wypadku zgłoszenia w jakiegokolwiek kasie państwowej, samorządowej, instytucji prawa publicznego, lub w instytucji kredytowej, albo w przedsiębiorstwie bankowem znaku pieniężnego sfałszowanego, lub budzącego wątpliwości co do jego autentyczności. Szczegóły tego rozporządzenia omawiamy oddzielnie.

7. W N-rze 82 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 503, został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. *o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych*. W myśl przepisów tego dekretu, specjalnemu podatkowi, wprowadzonemu na cele równowagi budżetowej (jak to wyraźnie zaznacza art. 1), podlegają wynagrodzenia wypłacane z funduszy publicznych, a mianowicie przez: 1. Skarb Państwa i Skarb Śląski; 2. państwowe: monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, zakłady i instytucje; 3. związki samorządu terytorjalnego, związki międzykomunalne (celowe), oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego, komunalne kasy oszczędności i banki komunalne; 4. związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje tych związków; 5. prawnopubliczne zakłady ubezpieczeń; 6. Bank Polski. Ustawa dzieli wynagrodzenia, będące podstawą wymiaru tego podatku, na dwie grupy, a mianowicie na wynagrodzenia wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, oraz na wynagrodzenia, uiszczające dotąd te opłaty. W pierwszej grupie ustawa



ustala 7 stopni, w zależności od wysokości pobieranego wynagrodzenia, jako krańcowe wartości podając z jednej strony Zł. 100.— z drugiej — Zł. 2.000 i wyżej. W tej grupie skala potrąceń waha się od 7 do 25% wynagrodzenia. Druga grupa posiada 5 stopni (od 110 do 2.350 zł. i wyżej miesięcznie); skala potrąceń waha się od 5½ do 15%. Za wynagrodzenie, w rozumieniu dekretu, uważa się wszystkie bez wyjątku wynagrodzenia w pieniądzu i w naturze, pobierane z jakiegokolwiek tytułu — bez względu na ich rodzaj i nazwę. Od kwot specjalnego podatku nie mogą być pobierane dodatki ani na rzecz Skarbu Państwa ani na rzecz związków samorządowych. Natomiast przysługujące z mocy szczególnych przepisów zwolnienia od podatków nie mają zastosowania do tego specjalnego podatku. Specjalnemu podatkowi podlegają wynagrodzenia, wypłacane od dnia 1-go grudnia 1935 r. do dn. 31 grudnia 1936 r.

8. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw“, pod poz. 504, ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z tej samej daty, *w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów*. Dekret powyższy wprowadza obniżkę komornego w budynkach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, a należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego; ponadto zostały zmienione niektóre przepisy ustawy o ochronie lokatorów, niekiedy w sposób bardzo istotny.

Dekret powyższy, za wyjątkiem postanowień o obniżce komornego w budynkach, należących do instytucji prawa publicznego — nie obowiązuje na obszarze województwa Śląskiego.

9. Pod poz. 505 tego samego, 82-go, numeru „Dziennika Ustaw“ ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z tej samej daty, *uchylający dotychczasową ustawę o podatku od lokali z dn. 2 sierpnia 1926 r. i wprowadzający nowe jej przepisy*. Z najciekawszych postanowień tego dekretu, wymienić należy przepisy następujące: 1. wolne są od podatku lokalowego lokale mieszkalne jedno- i dwuizbowe oraz takie lokale trzyizbowe, które są zajmowane przez bezrobotnych, a nie są podnajmowane sublokatorom, 2. podstawą wymiaru stanowi faktyczne komorne z roku, poprzedzającego okres podatkowy, 3. podstawą wymiaru na okres 1936/37 stanowi dwunastokrotne komorne za m. grudzień 1935 r. — jeśli chodzi o lokale, objęte dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, omówionym w punkcie poprzednim, 4. wpływy z podatku lokalowego dzieli się w sposób następujący: a) 40% otrzymują gminy miejskie, b) 34% otrzymuje Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast, c) 23% otrzymuje Fundusz Kwaterunku Wojskowego i d) 3% otrzymuje Skarb Państwa za czynności, związane z wymiarem i poborem podatku, oraz 5. zaległości w podatku od lokali, przypadającego za czas od dn. 1 stycznia 1936 r. od jedno- i dwuizbowych lokali mieszkalnych, zostają umorzone.

Dekret nie obowiązuje na terenie województwa Śląskiego.

10. Pod poz. 506 tego samego numeru „Dziennika Ustaw“ został opublikowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, noszący tę samą datę, 14 listopada 1935 r., *w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych*. Dekret powyższy wprowadza cały szereg zmian i uzupełnień w dotychczasowych przepisach. Niezależnie od zmian czysto redakcyjnych, wprowadzono cały szereg przepisów nowych, bądź zasadniczo zmieniono niektóre postanowienia dotychcza-

sowe. Śród najważniejszych wyienić należy zmiany następujące. W ustępie pierwszym punktu 1-go art. 18-go zamiast zawieszenia płatności odsetek na okres do lat trzech dłużnemu związkowi przysługiwać będzie odroczenie lub zwolnienie od płatności odsetek na okres do lat pięciu. W tym samym artykule dodano ustęp nowy (3-ci), w myśl którego Centralna Komisja Oddłużeniowo-Oszczędnościowa dla Samorządu może, w wypadkach wyjątkowych, na wniosek Komisji zawiesić — po wszczęciu postępowania oddłużeniowego — egzekucję zobowiązań prywatnoprawnych, z wyjątkiem zobowiązań z tytułu pożyczek zagranicznych i samorządowych pożyczek emisyjnych, a to jednorazowo, na okres nie dłuższy od 6-ciu miesięcy. Przedostatnie dwa ustępy art. 20-go otrzymały redakcję tego rodzaju, że Centralna Komisja może zatwierdzić plan oddłużenia tylko wtedy, jeżeli wierzyciele sprzeciwiający się reprezentują nie więcej niż  $\frac{3}{4}$  sumy wierzytelności, objętej planem oddłużenia. Art. 24 został preredagowany w tym sensie, że postępowaniem oddłużeniowym są obecnie objęte te zobowiązania, które powstały przed dn. 1 kwietnia 1934 r. (zamiast przed 1 lipca 1932 r. — jak to było w redakcji dotychczasowej). Poważne znaczenie może mieć przepis dodanego obecnie artykułu, w myśl którego Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu uprawniony został do unormowania w drodze rozporządzenia zasad tworzenia, prowadzenia i znoszenia przedsiębiorstw związków samorządowych i międzykomunalnych. Przewidywane rozporządzenie ma w szczególności określić rodzaje i wartość przedsiębiorstw samorządowych oraz ich stosunek do administracji związków samorządowych względnie międzykomunalnych; prócz tego ma ono ustalić sposób tworzenia kapitałów i funduszy w przedsiębiorstwach, oraz administrowania nimi, jak również sposób układania budżetów, prowadzenia rachunkowości i kasowości oraz układania bilansów tych przedsiębiorstw.

11. Pozycja 507 82-go numeru „Dziennika Ustaw” zawiera dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. *w sprawie zmiany ustawy z dn. 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych*. Z najważniejszych zmian, wprowadzonych powyższym dekretem, wymieniamy podniesienie wysokości pomocy Skarbu Państwa ze 100 do 200 milionów zł., a następnie dodanie ust. 4 do art. 3, w myśl którego Minister Skarbu może nawet po ustaleniu warunków, na jakich instytucje wierzycielskie muszą zawierać układy z dłużnikami, późniejszym rozporządzeniem te warunki zmienić, postanawiając zarazem zmianę wcześniej zawartych układów. Minister Skarbu władny jest również zmienić warunki umów w zakresie pomocy Skarbu Państwa, zawartych przez Bank Akceptacyjny z instytucjami wierzycielskimi.

12. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 508 zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 26 października 1935 r., wprowadzające *nowe postanowienia o kosztach, związanych z uregulowaniem stanu hipotecznego lub prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców* — zamiast dotychczasowych przepisów rozporządzenia z dn. 1-go września 1932 r.

13. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw”, pod poz. 510, zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 listopada 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu, *o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami oraz*

*posiadłościami włoskimi.* Rozporządzenie powyższe, wydane w związku z sankcjami, uchwalonemi przez Ligę Narodów, weszło w życie w dn. 18 listopada 1935 r., a obejmuje: 1. zakaz przywozu wszystkich towarów — za wyjątkiem książek i podobnych wydawnictw, statku „Batory” oraz towarów, wynikających z umowy z „Fiatem”, 2. wywóz do Włoch niektórych zwierząt oraz towarów, uznanych przez Ligę Narodów za materiały, mogące pośrednio służyć do prowadzenia wojny.

14. W N-rze 83 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 511, został opublikowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 listopada 1935 r. *w sprawie wykonania art. 16 statutu Ligi Narodów.* Dekret ten, będzie wykonaniem uchwał Ligi Narodów o sankcjach antywłoskich, dotyczy zakazu dokonywania operacji kredytowych z Włochami, a mianowicie udzielania wszelkich pożyczek i kredytów bezpośrednich lub pośrednich zarówno rządowi włoskiemu, jak i instytucjom i przedsiębiorstwom, mającym siedzibę na obszarze państwa Włoskiego. Wykroczenia przeciwko przepisom tego dekretu, choćby nieumyślne, podlegają karze aresztu do roku lub grzywny, albo obu tym karom łącznie.

15. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw”, pod poz. 512, znajduje się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. *w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej w Warszawie dnia 4 listopada tegoż roku.* W załączniku podano pełny tekst zawartej umowy. Umowę powyższą omawiamy szerzej w „Zagadnieniach bieżących” tego numeru „Banku”.

16. W „Monitorze Polskim” Nr. 251 zostało opublikowane obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 25 października 1935 r., na mocy którego wartość 1 grama czystego złota na m. listopad 1935 r. została ustalona na Zł. 5.9244.

17. W N-rze 262 „Monitora Polskiego” zostało zamieszczone obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 9 listopada 1935 r. w sprawie częściowej zmiany obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1935 r. o wypuszczeniu 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>-wej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Zmiana polega na tem, że raty tej pożyczki, płatne w dn. 1 grudnia 1935 r. oraz 1 stycznia i 1 lutego 1936 r., — mogą być uiszczone w 10 równych ratach miesięcznych.

### **Wymiana uszkodzonych i zatrzymywanie fałszywych znaków pieniężnych**

Ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 81, poz. 502 rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 5 października 1935 roku o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 23. III. 1932 r. o wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855). Na zasadzie tej zmiany „w razie zgłoszenia w jakiegokolwiek kasie państwowej, samorządowej, samorządowej instytucji prawa publicznego lub w instytucji kredytowej albo w przedsiębiorstwie bankowem znaku pieniężnego sfalszowanego (podrobionego, przerobionego) lub budzącego wątpliwości co do jego autentyczności, znak taki powinien być przez rzeczoną kasę lub instytucję zatrzymany. Urząd lub instytucja, zatrzymująca znak pieniężny, powinna wypełnić kwestjonarjusz z 4 odpisami, zawierający:

a) nazwę i siedzibę urzędu lub instytucji kwestjonującej, liczbę porządkową kwestjonarjusza i datę;

b) imię, nazwisko okaziciela i dokładny adres jego zamieszkania;

c) opis zatrzymanego znaku pieniężnego (wartość nominalna, data emisja, serja i numer);

d) oświadczenie okaziciela co do źródła, z którego znak ten otrzymał;

e) podpis zatrzymującego znak pieniężny oraz podpis lub odcisk palca okaziciela;

f) oznaczenie urzędu policyjnego właściwego terytorjalnie dla miejsca zatrzymania znaku pieniężnego.

Oryginał kwestjonariusza z 2 odpisami i zatrzymanym znakiem pieniężnym powinien być niezwłocznie przesłany do urzędu policyjnego właściwego terytorjalnie dla miejsca zatrzymania znaku pieniężnego.

Trzeci odpis kwestjonariusza pozostaje w instytucji, która zatrzymała znak pieniężny, czwarty odpis otrzymuje okaziciel jako pokwitowanie" (§ 7).

„Ekspertyzy zatrzymanego znaku pieniężnego dokonywują niezwłocznie po otrzymaniu go wraz z dwoma odpisami kwestjonariusza:

1) Bank Polski (Oddział Ekspertyz), jeżeli zatrzymany został bilet bankowy,

2) Mennica Państwowa, jeżeli zatrzymana została moneta, przyczem zarówno w razie stwierdzenia autentyczności, jak i fałszerstwa, przesyłają zatrzymany znak pieniężny lub falsyfikat (po uprzednim jego skasowaniu) wraz z orzeczeniem i odpisem kwestjonariusza urzędowi policyjnemu, który znak ten lub falsyfikat nadesłał.

Tak w wypadku stwierdzenia autentyczności, jak i fałszerstwa znaku pieniężnego Bank Polski (Oddział Ekspertyz) lub Mennica Państwowa zatrzymują dla siebie drugi odpis kwestjonariusza" (§ 9).

O ukazaniu się nowego typu falsyfikatów Bank Polski lub Mennica Państwowa ogłaszają komunikaty prasowe, które podają do wiadomości Władzom Centralnym i Komendzie Głównej Policji Państwowej (Centrala służby śledczej).

Zasadniczą zmianą, jaką wprowadza nowe rozporządzenie jest obowiązek przesyłania odpisu kwestjonariusza władzom policyjnym.

---

# PRZEGLĄD KONJUNKTURY

## ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

### Tendencje ogólne.

Światowa sytuacja gospodarcza pozostaje od pewnego czasu coraz wyraźniej pod wpływem sytuacji politycznej, wywołanej wojną abisyńską, konfliktem włosko-angielskim oraz uchwaleniem sankcyj antywłoskich przez Ligę Narodów. Te momenty zaciemniają przebieg tendencji czysto konjunkturalnych, wpływając pobudzająco na jedne odcinki gospodarstwa światowego a hamująco na inne. Stosunkowo największy był wpływ tych czynników na rynek surowcowy oraz produkcyjny, podczas gdy na rynku pieniężnym a zwłaszcza walutowym refleksy były stosunkowo nieznaczne. Prawdopodobieństwo zlokalizowania konfliktu znacznie zmniejsza możliwość większego niebezpieczeństwa dla konjunktury światowej od tej strony. Sądzić należy, że w najbliższym czasie, poza niektórymi mniej zasadniczymi dziedzinami, spowrotem dojdą do głosu tendencje ogólnie konjunkturalne, które od dłuższego czasu wykazują nastawienia zwykłe.

### Produkcja.

Ogólny poziom wytwórczości światowej wykazywał w okresie sprawozdawczym pewne niezdecydowanie tendencji, wiążące się głównie z rozbieżnością momentów działających: zwykłych, wynikających z przebiegu konjunktury wewnętrznej i światowej, oraz niżkowych, wynikających z zaostrzonej międzynarodowej sytuacji politycznej i z uchwaleniem sankcyj antywłoskich. Najsilniejsze osłabienie tempa pracy zaobserwowane w przemysłach, wytwarzających dobra bezpośredniego spożycia, podczas gdy grupy środków uzbrojenia — bezpośredniego i pośredniego — wykazały poważny wzrost.

Pod geograficznym kątem widzenia, dało się zauważyć pewne osłabienie tempa wytwórczości w Anglii, nieco wyrównane w ostatnich tygodniach. We Francji, podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych poziom produkcji ustalił się na dotychczasowym poziomie. Natomiast silniejszy wzrost rejestrują Niemcy, zwłaszcza w grupie konstrukcyj technicznych. Dalszą poprawę odnotowano w zaoceanicznych krajach surowcowych zwłaszcza w Ameryce Południowej.

### Obroty międzynarodowe.

Operacje wojenne w Afryce Wschodniej oraz przewidywania wprowadzenia sankcyj antywłoskich wydatnie i ponadsezonowo wzmożyły międzynarodowe obroty towarowe, zarówno pod względem wartości, jak i ilości. Dotyczyło to zarówno wyrobów gotowych, z bronią i amunicją na czele, jak i surowców, potrzebnych do prowadzenia wojny, oraz środków spożywczych (zboża, bydło i tłuszcze). Dzięki tym tendencjom wskaźnik frachtów międzynarodowych podniósł się we wrześniu o 2,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w porównaniu z poziomem sierpniowym; fragmentaryczne dane za październik pozwalają oczekiwać dalszego wzrostu w tym miesiącu. Najsilniejszy wzrost wykazują frachty na węgiel i na produkty naftowe. Pool południowo-amerykański oraz porozumienie frachtowe Dalekiego Wschodu zostały przedłużone o rok

względnie o pół roku. Prócz rynku frachtowego, znaczne ożywienie zaobserwowano w przewozach pasażerskich, zwłaszcza na rucie śródziemnomorskiej i na północnym Atlantyku.

Tendencje międzynarodowego rynku surowcowego omawiamy na innym miejscu.

### **Rynek walutowy.**

Międzynarodowy rynek walutowy wykazał w okresie sprawozdawczym dalsze objawy poprawy. Waluty bloku złotego, a w pierwszym rządzie Holandji i Szwajcarii, uległy dalszemu wzmocnieniu, powodując powrót części wysłanego złota i odprężenie na wewnętrznym rynku pieniężnym. Prócz momentów wewnętrzno-krajowych, związanych z pewną poprawą bilansu płatniczego i zdecydowanym stanowiskiem rządu i Korony co do utrzymania parytetu florena, w kierunku zwykłej tendencji kursu tej dewizy działały również i akcja arbitrażowa pomiędzy Londynem a New Yorkiem, dokonywana często via Amsterdam. Pewne osłabienie kursu odnotował funt szterling w związku z działaniem momentów sezonowych, zaostreniem się w pewnym momencie konfliktu angielsko-włoskiego oraz z sytuacją przedwyborczą. Te momenty wyszły na korzyść w pierwszym rządzie dolarowi amerykańskiemu, którego tendencje zwykłe usiłował zahamować New York, zakupując znaczne partje srebra na rynku londyńskim.

Zniżkowe tendencje włoskiego lira, zrozumiałe w obecnym układzie wydażeń politycznych, zostały w znacznej części zneutralizowane akcją interwencyjną rządu włoskiego, dokonywaną w wielu wypadkach przy pomocy Paryża. Ten moment, jak również zaostrenie się sytuacji wewnętrzno-politycznej Francji, spowodował, że ze wszystkich walut bloku złotego stosunkowo najmniej wyraźną poprawę odnotował frank francuski.

Międzynarodowe ruchy złota korespondowały z omówionymi tendencjami na światowym rynku walutowym. A więc przedewszystkiem zapasy kruszcu w instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych wzrosły między 17 października a 14 listopada z 7,1 do 7,4 miliardów dolarów. Najsilniejszy wzrost odnotowano pomiędzy 2-gim a 3-cim tygodniem października; w okresach następnych wzrost wykazywał znacznie słabsze tempo. Równocześnie zapas złota w Banku Francuskim obniżył się pomiędzy 11 października a 8 listopada z 72,1 do 71,3 miljarda franków, może nietylko wskutek spadku franka ile wskutek zwyżki florena holenderskiego i dolara amerykańskiego oraz akcji interwencyjnej na rzecz lira włoskiego. Mimo osłabienia kursu funta sterlinga, zakupy interwencyjne srebra, dokonywane przez New-York wywołały wzrost rezerw kruszczowych w Bank of England z 194,5 milj. £ w dniu 16 października do 197,4 milj. w dniu 13 listopada. Bardzo poważnie również wzrósł w omawianym okresie zapas złota w Banku Niemieckim (z 555,7 milj. fl. w dniu 7 października do 606,4 w dniu 4 listopada), oraz, w mniejszym coprawda stopniu, w Banku Szwajcarskim (z 1376 do 1387 milj. franków w tym samym czasie). Spadek rezerw odnotowano w Banku Belgijskim a przedewszystkiem w Banku Włoskim.

### **Rynek pieniężny.**

Dalsza poprawa, zaobserwowana na rynku walutowym krajów bloku złotego, wywołała znaczne uspokojenie również na międzynarodowym rynku pienięż-

nym. Przeciwwstawiały się tej tendencji momenty, wiążące się z niewyjaśnioną sytuacją międzynarodową, zwłaszcza na odcinku Włochy — Anglja. W tym samym kierunku działały pewne przejawy wewnętrzne niektórych krajów (sytuacja parlamentarna we Francji, okres przedwyborczy w Anglji). W rezultacie tych tendencji, stopa pieniądza dziennego w Londynie podniosła się z  $\frac{1}{2}\%$  do  $\frac{3}{4}\%$ , zaś stosowana przy skupie weksli skarbowych — z  $\frac{1}{2}\%$  do  $\frac{3}{5}\%$ . W początkach listopada nastąpiło pewne odprężenie, zwłaszcza na odcinku dyskonta prywatnego. Odmienne układały się wydarzenia we Francji, gdzie po poprawie, odnotowanej w październiku (stopa pieniądza dziennego —  $1\frac{3}{4}\%$ , dyskonto prywatne —  $2\frac{5}{8}\%$ , pieniądz reportowy  $1\%$ ) — zaobserwowano w początkach listopada pewne usztywnienie (pieniądz dzienny —  $2\frac{3}{8}\%$ , dyskonto —  $2\frac{3}{4}\%$ , pieniądz reportowy —  $2\%$ ). Lekki wzrost poziomu stopy kredytu krótkoterminowego, daleki jednak od usztywnienia rynku, zauważono w New-Yorku, mimo trwającego dopływu złota z Europy. Zjawisko to przypisać należy działaniu międzynarodowej sytuacji politycznej a przede wszystkim zwiększonemu zapotrzebowaniu rynku w związku ze wzrostem poziomu wytwórczości i wymiany. Ostatnie niektóre wielkie banki wystąpiły do władz Rezerwy Federalnej o aktywniejszą „open market policy”, przez wyzbycie się posiadanego portfela papierów państwowych i podniesienie w ten sposób poziomu stopy kredytu krótkoterminowego pod kątem widzenia zarówno zarobków bankowych jak i konieczności zahamowania nadmiernego na niektórych odcinkach wzrostu działalności gospodarczej kraju.

W Holandji stopa dyskonta prywatnego uległa pomiędzy połową października a połową listopada obniżeniu z  $3\frac{3}{8}\%$  do  $2\frac{3}{4}\%$ , zaś pieniądza dziennego — z  $2\frac{3}{4}\%$  do  $1\frac{3}{4}\%$ . W wyniku tych przejawów oraz sytuacji na rynku walutowym Bank Holenderski obniżył etapami oficjalną stopę dyskontową do  $4\%$ .

Obniżeniu również uległa stopa dyskonta Banku Gdańskiego, a mianowicie z 6 do  $5\%$ .

### Rynek lokacyjny.

Działalność emisyjna poszczególnych rynków w dalszym ciągu stoi pod znakiem supremacji działalności instytucji prawa publicznego, zwłaszcza działalności konwersyjnej. We Włoszech do końca października zapisy na  $5\%$  pożyczkę zbrojeniową, wolną od opodatkowania, wyniosły 20,2 miliardów lir, w części w gotówce, częściowo w formie konwersji. W Holandji subskrypcja na papiery skarbowe ostatnio wyłożone, wyniosła 37 milj. florenów, z czego przydzielono subskrybentom tylko 35 milj. W Belgji, płatne w dniu 2 listopada skrypty dłużne miasta Antwerpii (krótkoterminowe, oprocentowane na  $6\%$ ) będą wymienione na nową transzę, oprocentowaną na  $4\frac{1}{2}\%$ . Stosunkowo mniej pomyślnie wypadła subskrypcja  $4\%$  pożyczki miasta St. Gallen (Szwajcaria), w wysokości 4 milj. franków, pokryta tylko do wysokości 3,77 milj. Natomiast  $5\%$  pożyczka długoterminowa miasta Paryża (39 lat), w wysokości 720 milj. franków została zaraz pierwszego dnia pokryta ze znaczną nadwyżką. Przesubskrybowana również została ostatnia emisja angielskich weksli skarbowych; przy sumie emisji, wynoszącej 40 milj. £ zgłoszenia wyniosły 66 milj. £. W Stanach Zjednoczonych została zakończona konwersja 4-tej pożyczki wojennej; z ogólnej sumy 1246 mil. dol. 945 milj. zgłoszono do konwersji, a tylko 251 wypłacono w gotówce.

Zwrócić należy uwagę, że z dniem 1 stycznia 1936 r. Argentyna wznowiła

obsługę 4½% złotej pożyczki miasta Buenos-Aires, po obniżeniu zresztą oprocentowaniu.

### Giełdy.

Podobnie jak na odcinku produkcji i rynku surowcowego, tendencja na międzynarodowym rynku giełdowym nie wykazuje tendencji jednolitej. Po prawie, przeradzającej się chwilami w hausę na giełdzie w New-Yorku, refleks której ujawnił się w Amsterdamie, odnotowano później na giełdach amerykańskich pewne załamanie, które z kolei odbiło się na giełdzie paryskiej w znacznie mniejszym stopniu dotykając giełdy holenderskie. Momenty polityczne — wewnętrzne i zewnętrzne — odbiły się silniej na giełdzie londyńskiej w postaci spadku kursów.

M. I. D.

### Wskaźnik kursów na giełdach światowych.

	1933	1934	1 9 3 5		
	28.XII.	31.XII.	21.VI.	25.X.	15.XI
<i>Paryż</i> (Agence Econ. & Financ.)					
Indeks ogólny . . . . .	74.4	58.0	65.7	61.7	62.4
Renty państwowe . . . . .	80.6	87.7	83.3	81.8	78.1
<i>Londyn</i> (Financial News)					
30 akcji przemysłowych . . . .	83.7	94.2	103.6	99.5	104.5
20 papierów procentowych . . .	128.7	139.9	137.8	133.6	135.5
<i>New York</i> (Dow Jones)					
30 akcji przemysłowych . . . .	99.29	100.26	117.24	139.42	145.49
20 public. util. akcji . . . . .	23.06	17.00	21.71	26.66	29.07
40 pożyczek . . . . .	83.97	95.12	96.51	96.16	96.39
<i>Berlin</i> (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek . . . . .	88.15	95.42	98.13	98.09	97.79
25 akcji . . . . .	94.57	100.72	116.38	113.31	111.82

## SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

### Produkcja, obroty, ceny.

Ruch cen, jako koniunkturalny oraz przyczyna masowo występujących w określonych kierunkach dyspozycji w produkcji i handlu ma niewątpliwie poważne znaczenie, nad którym musimy zastanowić się, skoro w szeregu notowaniach cen, zaobserwowano w ostatnich czasach zmianę dotychczasowej tendencji zniżkowej na zwyżkową. Zwyżka cen jakiegokolwiek produktu jest uważana za zapowiedź dalszego ruchu w tymże kierunku, oczywista rzecz, jeśli nie bierzemy pod uwagę wahań przypadkowych i krótkotrwałych. Powstaje wobec tego możliwość dla handlujących w najszerszym znaczeniu tego słowa, uzyskiwania dodatkowych zarobków z tytułu wzrostu wartości rynkowej posiadanych zapasów. Zależnie od tego, w jakim artykule występuje ta zwyżka, wzrost zapasów towarów na składzie obejmuje albo producentów (zapasy surowców i półfabrykatów, lub gotowych towarów) albo kupców (hurtowników i detalistów). Zwyżka wartości zapasów opłaca koszt kredytu, zaciąganego w celu powiększenia zawartości składów, i stwarza dodatkowe impulsy dla rozszerzenia produkcji. Rozmiary ożywie-



nia produkcji tracą swój bezpośredni związek z rozmiarami bieżącej konsumpcji, i przekraczają go. Oczywista rzecz, każde powiększenie produkcji wzmagą i siłę nabywczą ludności, co *ceteris paribus* przyspiesza wzrost cen i stwarza dodatkowe impulsy do powiększania składów. A więc wraz ze zmianą tendencji cen na zwykłą powstają możliwości pewnej lawinowości w dalszym rozwoju produkcji i konsumpcji, co, — nie potrzebujemy tego podkreślać — ma poważne znaczenie dla rozwoju konjunkturnego. Podobny punkt zwrotny przeszliśmy lub przechodzimy dla różnych artykułów w różnym czasie, i te momenty tłumaczą w pewnym stopniu dotychczasowy rozwój zwykły produkcji (oprócz wzmagania się ruchu inwestycyjnego i poprawy siły nabywczej wsi).

Powstaje ostatnio w związku z akcją sanacji budżetu Państwa zagadnienie, czy uszczuplenie dochodów znacznej części ludności miejskiej nie zahamuje powyżej zasygnalizowanych tendencji. Musimy stwierdzić, iż istotnie można oczekiwać przejściowo wręcz odwrotnych reakcyj gospodarujących w dziedzinie gospodarki zapasami. Przewidywane jest zmniejszenie ilościowe zakupów, co niewątpliwie przerwie ogniwa stwarzające dotychczasową wyżkę cen i stanu zapasów. Dodatkowo, oczekiwane jest zmniejszenie cen szeregu artykułów, co znów nie pozwoli na realizację zysków na wartości już nagromadzonych zapasów towarów. Wobec tego należy przejściowo oczekiwać tendencji wyzbywania się zapasów. Przejściowo dlatego, iż spodziewane obniżki kosztów utrzymania spowodują, iż realna wartość dochodów ludności miejskiej może nie ulec zmniejszeniu, a nawet wzrosnąć, a tylko zmiany w tej realnej wartości dochodów stanowią o dynamice ilościowej zbytu. Ponadto, proces gromadzenia zapasów jest u nas dopiero w początkach, stąd wysokość zapasów do likwidacji nie jest znaczna. Nie należy więc oczekiwać znaczniejszych zmian w sytuacji konjunkturnej, jeśli ruch inwestycyjny utrzyma się w dotychczasowym napięciu. W tym kierunku działają zawsze pobudzająco podmuchy tezauryzacyjne, przynaglając do inwestowania kapitałów w majątku stałym. W przeciwnym kierunku działa natomiast obniżka komornego. Ta obniżka jednak w różnym stopniu dotyka lokale różnej wielkości, stwarzając pewne nowe widoki dla prywatnego budownictwa czynszowego, nie tak nic nie znaczące, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka.

Przy okazji tej należy podkreślić, iż ostateczny rezultat obecnie prowadzonej polityki obniżki cen, zależy całkowicie od należytego jej zróżnicowania. Trudno więc skutki jej przewidzieć, nie znając dokładnych zamierzeń w sprawie cen poszczególnych artykułów.

Dane o produkcji przemysłowej w październiku r. b. konstatują pocieszający fakt dalszego wzrostu zatrudnienia w gałęziach związanych z inwestycjami i niewielka niżka wskaźnika ogólnego z 69,0 do 68,5 wynika z pewnych przesunięć sezonowości w tartaczniactwie i we włókiennictwie.

### **Rynek pieniężny i lokacyjny.**

Objawy pośrednie powiększenia stanu zapasów dały się zauważyć i na rynku pieniężnym, w postaci powiększenia obiegu weksli, co nastąpiło bez odpowiedniego wzrostu wartości obrotów. Te ostatnie wzrastały bowiem tylko ilościowo, dotychczasowy spadek zaś cen hamował wzrost wartościowy. Stąd wzrost obiegu weksli możemy przypisać w pewnej, zapewne znacznej części właśnie wzrostowi stanu zapasów towarów. Istniejąca przy zwykłej tendencji cen, ten-

dencja do tworzenia się nowych spekulacyjnych zysków wywiera oczywisty wpływ i na wypłacalność w kredycie wekslowym, która w ciągu ostatnich dwu miesięcy doznała dość silnej poprawy (ogólny odsetek przybliżony spadł z 6,2% w sierpniu do 4,9% i 5,0% we wrześniu i październiku), pomimo istniejących niepokojów walutowych. Te ostatnie natomiast wywarły wybitny wpływ na sytuację rynku pieniężnego na szeregu innych odcinków.

Widowym objawem tezauryzacji był w dziedzinie bankowości odpływ wkładów oszczędnościowych, z najbardziej solidnych instytucyj w dość znacznych rozmiarach, trwający przez wrzesień i październik. Oznacza ten ruch dążenie do tworzenia kasowych rezerw bezpieczeństwa u gospodarujących. Zbieżność z tym ruchem obserwujemy w ożywieniu w obrocie nieruchomości, dążeniu do likwidacji lokat długoterminowych i w intensywnych zakupach złota, które odbywały się w tymże czasie.

Deflacyjny wpływ wycofywania i tezauryzacji wkładów został w znacznym stopniu zniwelowany przez to, iż banki obniżyły nieco swe pogotowie kasowe, nie redukując kredytów, a Bank Polski znacznie wzmógł swą działalność kredytową. Porównanie danych bilansowych nie oddaje dokładnie stanu rzeczy, ponieważ: 1) mamy do czynienia z sezonowem wzmożeniem popytu na kredyt w okresie jesiennym, i 2) wypłaty pensyj w październiku skoncentrowały się w ostatnim dniu miesiąca, aczkolwiek zazwyczaj odbywają się one w części i w pierwszym dniu miesiąca następnego. Stąd i wysokość obiegu pieniężnego na koniec października i stan sald rachunków czekowych i żyrowych jest nieporównalny ze stanem z miesiąca poprzedniego.

Na odcinku walutowym nastąpił w październiku dalszy odpływ złota z Banku Polskiego, przy wzmożonym przywozie złota na rynek wewnętrzny. Wysokość tych pozycji oczywiście drogą trafu była prawie identyczną, wynosząc po dwadzieścia parę milionów złotych. Nastąpiło więc w ten sposób pewne przemieszczenie rezerwy złotej pomiędzy bankiem emisyjnym a ludnością, co, oczywiście rzecz, osłabia zdolność kredytotwórczą banku. Nie stanowi to zjawisko dowodu na pogorszenie stosunku wymiennego cen krajowych i zagranicznych, dlatego też bank emisyjny może w obliczu tezauryzacji uprawiać politykę liberalną w kredytowaniu, uzupełniając w ten sposób braki w obiegu pieniądza i jego środków zastępczych, powstałe naskutek tezauryzacji. Hamuje on w ten sposób działanie deflacyjne samej tezauryzacji, ochraniając życie gospodarcze od skutków możliwej wyższej stopy procentowej i zapobiegając częstokroć dalszemu rozwojowi tendencji tezauryzacyjnych. Tęgo rodzaju politykę, jak się zdaje, uprawiał Bank Polski w ostatnich paru miesiącach.

Dopiero w początku listopada kursy środków tezauryzacji (banknotów, monet złotych i srebrnych) obniżyły się do właściwego poziomu, świadcząc o pewnem zatamowaniu dalszych postępów tezauryzacji. Równocześnie poczęła powstawać nadwyżka dopływu wkładów oszczędnościowych nad wypłatami, co znamięnowało również uspokojenie publiczności.

Objawy niepokojów odbiły się i na kursach papierów o stałym oprocentowaniu, a zwłaszcza listów zastawnych, które specjalnie silnie spadły w październiku. Natomiast kursy akcji, pod wpływem zagranicznych rynków zwyżkowały, aczkolwiek bardzo nieznacznie. Jak zazwyczaj, na tle tezauryzacji i niepokojów walutowych, obroty papierami wartościowemi na giełdzie były specjalnie ożywione.

# KRONIKA

## KRONIKA KRAJOWA

### Bank Polski w październiku b. r.

W ciągu października zapas złota zmniejszył się o 12,8 milj. zł. do 453,7 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 9,7 milj. zł. do 17,3 milj. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 47,5 milj. zł. do 712,5 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 6,5 milj. zł. do 66,0 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 15,7 milj. zł. do 89,9 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 69,8 milj. zł. do 868,4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmalał o 11,4 milj. zł. do 8,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania uległy spadkowi o 28,6 milj. zł. do 129,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych — zmian — wzrósł o 66,3 milj. zł. do 1.046,8 milj. zł.

Pokrycie złotem spadło z 44,91% w końcu sierpnia do 42,04% na ultimo października i przekracza normę statutową o przeszło 12 punktów.

W pierwszej dekadzie listopada zapas złota zmniejszył się o 7,2 milj. zł. do 446,5 milj. zł., natomiast stan pieniężny zagranicznych i dewiz powiększył się o 4,2 milj. zł. do 21,5 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 18,4 milj. zł. do 850,0 milj. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 2,1 milj. zł. do 714,7 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 1,7 milj. zł. do 67,6 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 22,2 milj. zł. do 67,7 milj. zł.

### Państwowy Bank Rolny w październiku b. r.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 listopada 1935 r. w porównaniu z bilansem na dzień 1 października 1935 r. wykazuje następujące zmiany:

Po stronie biernej:

Kapitały własne w sumie 137,2 milj. zł. oraz lokaty terminowe skarbowe w sumie 12,3 milj. zł. pozostały bez zmiany. Fundusz Oddłużenia zmniejszył się o 2,8 milj. zł. do 42,9 milj. zł. naskutek dalszych odpisów, dokonanych w związku z akcją konwersyjno-oddłużeniową. Wkłady terminowe i na książeczki oszczędnościowe uległy zmniejszeniu o 6,7 milj. zł. do 61,5 milj. zł., natomiast rachunki czekowe wzrosły o 3,8 milj. zł. do 38,2 milj. zł. Stan rachunku „Banki Nostro” zagraniczne w sumie 9,0 milj. zł. nie uległ zmianie. Redyskonto w Banku Polskim wzrosło o 5,8 milj. zł. do 176,4 milj. zł. głównie w wyniku dalszej realizacji kredytów pod zastaw produktów rolnych i zaliczkowych kredytów zbożowych. Stan emisji listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych zmniejszył się o 0,3 milj. zł. do 244,4 milj. zł. Fundusze rządowe, administrowane przez Bank, zwiększyły się o 0,6 milj. zł. do 892,6 milj. zł.

Po stronie czynnej:

Kredyty krótko i średnioterminowe wzrosły o 3,6 milj. zł. do 186,3 milj. zł., przy czym weksle zdyskontowane (bez uwzględnienia weksli na akcje zlecone) zwiększyły się o 3,5 milj. zł. do 69,8 milj. zł., a należności z układów konwersyjnych o 0,3 milj. zł. do 34,7 milj. zł., natomiast pożyczki zabezpieczone weksłami i innymi dokumentami zmniejszyły się o 0,1 milj. zł. do 75,5 milj. zł., pożyczki zaś towarowe o 0,1 milj. zł. do 6,3 milj. zł. Stan pożyczek długoterminowych w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych zmniejszył się o 0,3 milj. zł. do 245,7 milj. zł. Pożyczki i należności z funduszy rządowych, administrowanych przez Bank, zmniejszyły się naskutek skreśleń, dokonanych w związku z akcją oddłużeniową o 19,3 milj. zł. do 636,3 milj. zł.

Suma bilansowa wzrosła o 2,8 do 1.960,6 milj. zł.

### Zmiany w B. G. K.

W związku z mianowaniem Prezesa B. G. K. dr. Romana Góreckiego Ministrem Przemysłu i Handlu, został po-

wołany dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. na stanowisko Wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, Dyrektor B. G. K. p. Józef Kożuchowski, który pełnić będzie funkcje Prezesa Banku.

### **Odnaczenia Krzyżem Zasługi.**

W dniu 14 listopada w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu, p. wicepremier Eug. Kwiatkowski, po wygłoszeniu dłuższego, okolicznościowego przemówienia, dokonał wręczenia odznaczeń w związku ze Świętem Niepodległości.

Między innymi odznaczeni zostali: pp. Dr. Tadeusz Garbusiński, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego, Jan Fallenbüchel, dyrektor Banku Polskiego, dr. Adam Mantel, radca Min. Skarbu, Władysław Balcerzak, kierownik Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu, Stanisław Skonieczny, dyrektor Związku Banków w Polsce, Józef Skowronek, prezes Związku Bankierów w Polsce, oraz Michał Szereszowski, współwłaściciel Domu Bankowego „D. M. Szereszowski”.

Również został odznaczony, zmarły przed kilku miesiącami, ś. p. Antoni Pawlikowski, prezes Związku Bankierów w Polsce.

### **Ze związku bankierów w Polsce.**

W dniu 20 b. m. odbyło się w gmachu Giełdy Pieniężnej w Warszawie nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku Bankierów w Polsce, celem wyboru rady do Sekcji Bankowo-Ubezpieczeniowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Wybrany został p. Józef Skowronek, prezes Związku Bankierów w Polsce.

### **Podwyższenie kapitału banku P.K.O. w Argentynie.**

Ostatnio Bank P. K. O. w Buenos Aires, wobec rozszerzenia agend i wzrostu wkładów, podwyższył swój kapitał zakładowy do 500.000 pesów argentyńskich.

Projektowane jest również w najbliższym czasie dalsze podwyższenie kapitału do 1 miliona pesów.

### **Sytuacja banków prywatnych we wrześniu b. r.**

Najważniejsze różnice w samym bilansie banków prywatnych sporządzo-

nym przez Komisarjat Bankowy Min. Skarbu na koniec września, spowodowane zostały zmianami jakie zaszły w bilansie Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. W związku z sanacją tego banku, dokonano w aktywach odpisów na papierach wartościowych i udziałach konsorcjalnych na kwotę 3,0 milj. zł., na dłużnikach 8,9 milj., i na nieruchomościach 4,9 milj. zł. Na pokrycie powyższych odpisów skreślono z kapitału zakładowego 15 milj. zł. oraz kapitał zapasowy w sumie 1,7 milj. zł. (Równocześnie postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy do poprzedniej wysokości drogą nowej emisji akcji co w bilansie naszym jeszcze uwidocznione nie zostało). W pasywach bilansu łącznego wszystkich banków suma kapitałów własnych w związku z wspomnianymi wyżej odpisami B. Z. Sp. Z. zmniejszyła się o 16,7 milj. do 256,8 milj. zł. Ogólny stan wkładów nieznacznie się zwiększył o 0,3 milj. Spadek bowiem wkładów terminowych o 3,8 milj. zł. do 193,0 milj., a vista o 0,9 milj. do 183,5 milj. i na książeczkach oszczędnościowych o 1,6 milj. zł. do 92,8 milj. zł. został całkowicie wyrównany, wzrostem wkładów na rachunkach bieżących (saldo kredytowe) o 6,6 milj. zł. do 165,8 milj. zł. Podniosły się również nieznacznie salda kredytowe banków zagranicznych o 1,1 milj. do 120,6 milj. złotych.

W aktywach uwidocznił spadek portfelu papierów wartościowych i udziałów konsorcjalnych o 3,2 milj. do kwoty 148,5 milj. oraz spadek wartości bilansowej nieruchomości o 3,5 milj. do 91,5 milj. zł., spowodowany został wspomnianymi wyżej odpisami w B. Zw. Sp. Z. Ogólna suma kredytów pozostała bez zmian. Z poszczególnych pozycji kredytu suma weksli zdyskontowanych wzrosła o 1,5 milj. do 336,1 milj., a należności z tytułu układów konwersyjnych o 3,8 milj. do 38,4 milj. zł. Zmniejszyły się natomiast kredyty w rachunkach bieżących o 2,3 milj. do 407,8 milj. zł. oraz stan weksli protestowanych o 2,4 milj. do 51,4 milj. zł. Środki płynne banków, t. j. pogotowie kasowe, kupony i waluty zagraniczne zwiększyły się o 3,6 milj. do 42,5 milj. zł.

Suma bilansowa banków prywatnych wzrosła o 5,0 milj. do 2.002,6 milj. zł.

## Domy bankowe i kantory wymiany w r. 1934.

W Polsce w końcu 1934 r. — liczba domów bankowych wynosiła 29; z tej ilości 8 większych domów bankowych zalicza Komisarjat bankowy Min. Skarbu w swych zestawieniach, do banków i publikuje ich bilanse w łącznych bilansach banków. Do banków zaliczane są następujące domy bankowe: „M. Szereszowski” w Warszawie, trzy domy bankowe w Łodzi, a mianowicie: „Najda, B-cia Winter i Weiss”, „H. Schiff” i „B-cia Taub”, dwa w Krakowie, a mianowicie: „A. Holzer”, i „H. Ripper i S-ka”, a pozatem „T. Bunimowicz” w Wilnie i „Kratochwill i Perna-czyński” w Poznaniu.

Pozostałe domy bankowe w ilości 21, zestawiane są przez Komisarjat Bankowy w oddzielnym bilansie łącznym. Siedziby 6 z nich mieszczą się w Warszawie, 4 — we Lwowie, 2 — w Wilnie oraz po 1 — w Białymstoku, Gdyni, Grodnie, Katowicach, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie i Tarnopolu.

Suma bilansowa tych 21 domów bankowych na koniec 1934 r. wynosiła 14,2 milj. zł., co w porównaniu z sumą bilansową w łącznym bilansie banków stanowi odpowiednio 0,9<sup>0</sup>%. W stosunku do roku poprzedniego łączna suma bilansowa wzrosła o 29 tys. zł., t. j. o 0,2<sup>0</sup>%.

Po stronie biernej 42,5<sup>0</sup>% — stanowią kapitały własne, na które składają się kapitał zakładowy w wysokości 5,5 milj. zł. i rezerwy 0,6 milj. zł. Wśród kapitałów obcych w ciągu 1934 r. wzrost wykazały wkłady terminowe o 0,4 milj. zł. do wysokości 1,3 milj. zł. — podczas gdy wkłady à vista spadły o 0,2 milj. zł. do 0,8 milj. zł., a salda kredytowe r-ków bieżących 0,3 milj. zł. do 2,1 milj. zł.; wzrosły również zobowiązania inkasowe o 0,2 milj. zł. do 0,8 milj. zł., redyskonto o 0,1 do 0,2 milj. zł., a zastaw walorów o 0,2 do 0,4 milj. zł.

Znacznej redukcji uległy, w ciągu 1934 r., stosunki kredytowe z bankami. Zobowiązania wobec banków krajowych spadły o 0,2 do 0,5 milj. zł., a banków zagranicznych o 0,3 do 0,6 milj. zł. równocześnie w aktywach wierzycielności wobec banków krajowych spadły o 0,7 do 0,5 milj. zł. — a wobec banków zagranicznych o 0,5 do 0,3 milj. zł.

W porównaniu aktywów z końca 1934 r. ze stanem z końca 1933 r. —

uderza znaczny spadek pozycji banknotów i monet zagranicznych o 0,9 do 0,5 milj. zł. — czyli o 66<sup>0</sup>%. Równocześnie pozycja papierów wartościowych wzrosła o 1,3 milj. zł. do 2,9 milj. zł., czyli o 77<sup>0</sup>%.

Największa część przyrostu papierów a mianowicie 0,8 milj. zł., przypada na papiery państwowe, które wynoszą w bilansie łącznym 1,6 milj. zł. Ogólna pozycja papierów wartościowych stanowi w bilansie łącznym 20,5<sup>0</sup>% aktywów, w porównaniu do 11,6<sup>0</sup>% w bilansie na koniec 1933 r.

Udzielone kredyty, wynoszą 6,6 milj. zł.; w stosunku do poprzedniego roku stanowi to wzrost o 0,4 milj. zł. Najsilniejszy wzrost przypada na portfel wekslowy, który podniósł się z 0,9 do 1,2 milj. zł. W r-ku otwartego kredytu stosunkowo znaczny spadek, bo wynoszący 0,6 milj. zł. do wysokości 1,2 milj. zł., wykazują pożyczki niezabezpieczone, a nieco mniejszy spadek przypada na rachunki zabezpieczone weksłami. W ogólnej jednak sumie rachunki otwartego kredytu podniosły się z 4,7 do 4,9 milj. zł. Pożyczki terminowe utrzymały się mniej więcej na poprzednim poziomie 0,4 milj. zł.

Poważny wzrost wykazują pozycje „inne aktywa” (o 0,4 do 0,7 milj. zł.) i „inne pasywa” (o 0,4 do 0,5 milj. zł.). Są to przeważnie rozrachunki z Dyrekcją Loterii Państwowej z tytułu prowadzonej kolektury.

Zysk za rok 1934 w wysokości 367 tys. zł. wykazało 17 domów bankowych o kapitale 5,0 milj. zł., zysk ten w stosunku do kapitałów własnych stanowi 7,3<sup>0</sup>%. Stratę wykazał jeden dom bankowy w wysokości 19 tys. zł., a 2 domy bankowe zrównoważyły swoje wydatki z dochodami. W sprawozdaniu z bilansem za 1933 r. zyski są większe o 43 tys. zł., a straty o 17 tys. zł.

W końcu 1934 r. Komisarjat Bankowy liczył w swej ewidencji 48 kantorów wymiany. Z tej liczby 18 kantorów miało siedzibę w Warszawie po 2 — w Łodzi i Wilnie, a 10 — w różnych miastach woj. centralnych i wschodnich, co czyni razem 32 kantorów wymiany na tym terenie. Na terenie województw południowych działa 13 kantorów i 3 na G. Śląsku. Natomiast woj. poznańskie i pomorskie — nie znają tego typu przedsiębiorstw bankowych.

Łączna suma bilansowa 48 kantorów

wynosi na koniec 1934 r. — 4,2 milj. zł.; w stosunku do bilansu z przed roku jest ona mniejsza o 0,1 milj. zł. Sumy bilansowe poszczególnych kantorów wahały się od 20 do 454 tys. zł.

Kapitały własne stanowią 72,8% ogólnej sumy bilansowej i wynoszą 3,1 milj. zł. Na pozostałe pasywa składają się głównie: zobowiązania wobec banków w wysokości 358 tys. zł., rachunki zleceńodawców — 339 tys. zł. i zobowiązania z tytułu prowadzenia loterii — 303 tys. zł.

Po stronie aktywów zauważamy tendencję obserwowaną we wszystkich instytucjach bankowych, polegającą na zmniejszeniu w stosunku do roku poprzedniego pozycji walut zagranicznych przy równoczesnym powiększeniu portfelu papierów wartościowych. Pozycja banknotów, monet i kruszców szlacheńskich spadła o 0,2 do 0,6 milj. zł., natomiast papiery wartościowe wzrosły o 0,4 do 1,1 milj. zł.

Wierzytelności wobec banków wynosiły 258 tys. zł., wobec zleceńodawców 466 tys. zł. i wobec Loterii Państwowej 243 tys. zł. Stosunkowo dużo, bo aż 15,9% sumy bilansowej, stanowią kasa i sumy do dyspozycji, które wynoszą 667 tys. zł.

Łączny rachunek strat i zysków wykazuje nieznaczny wzrost dochodów z tytułu prowizyj, które wynoszą 544 tys. zł., a następnie znaczny wzrost zysku na różnicach kursowych na papierach wartościowych o 112 tys. zł. do 489 tys. zł., przy równoczesnym spadku zysku na różnicach kursowych na walutach o 207 tys. zł. do 385 tys. zł.

W ostatecznym wyniku 40 kantorów wymianę wykazało zysk za 1934 r. w wysokości 455 tys. zł. — 5 kantorów wykazało straty w wysokości 83 tys. zł., a 3 kantory — zrównoważyło wydatki z dochodami. Ogólny wynik w 1934 r. był jednak gorszy, niż w 1933 r., w którym zysk był wyższy o 16 tys. zł., a straty niższe o 1 tys. zł.

### **Wynagrodzenia komisarzy bankowych.**

W związku z nałożeniem znacznych ciężarów podatkowych na pracowników państwowych i prywatnych, prasa poruszyła m. inn. sprawę kumulacji uposażeń. Kumulacja uposażeń istnieje szczególnie na terenie ministerstw; wi-

ceministrowie, dyrektorowie i naczelnicy pobierają często obok uposażeń, dodatkowe wynagrodzenia z tytułu sprawowanych funkcji komisarzy wzgl. członków rad nadzorczych i komisji rewizyjnych w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych. Charakterystyczne jest przytem, że te wynagrodzenia obciążają budżety danych przedsiębiorstw a nie Skarbu Państwa.

Nie wchodząc w ocenę powyższej sprawy należy stwierdzić, że zagranicą naogół niema zwyczaju, aby np. komisarz rządowy pobierał wynagrodzenie za sprawowanie czynności nadzorczych od tej instytucji, nad którą sprawuje nadzór. W Niemczech obowiązuje zasada, że koszty nadzoru państwowego pokrywa dana instytucja, ale pieniądze wpłaca do Skarbu Państwa. W odniesieniu do banków obowiązuje § 37 niemieckiej ustawy kredytowej z 5 grudnia 1934, w/g którego koszty nadzoru są ściągane przez urzędy skarbowe i traktowane są jako opłaty skarbowe. Podobnie uregulowana jest sprawa w statutach austriackich banków publicznych. Wydaje się, że ten sposób uormowania kosztów nadzoru jest pod każdym względem lepszy, niż bezpośrednie związanie nadzorcy państwowego z kasą nadzorowanej instytucji.

### **Kurs instrukcyjny K. K. O.**

Związek Kom. Kas Oszczędności w Warszawie przystępuje wzorem lat ubiegłych do zorganizowania siódmego z rzędu kursu instrukcyjnego dla pracowników K. K. O. Kurs ten rozpocznie się w dniu 1 grudnia b. r. i trwać będzie około dwóch tygodni. Program kursu będzie utrzymany w ramach dotychczasowych, ze szczególnem uwzględnieniem spraw aktualnych, wynikłych na tle ustawodawstwa gospodarczego ostatniej doby oraz bieżącej sytuacji gospodarczej. Opłata za wysłuchanie kursu wynosi 50 zł. dla pracowników zrzeszonych K. K. O., dla innych zaś słuchaczy po zł. 75.

### **KRONIKA ZAGRANICZNA**

#### **Asekuracja kredytów eksportowych w Anglii.**

Brytyjskie państwowe biuro asekuracji kredytów eksportowych rozszerzyło zakres swej działalności. Wygotowały

przez to biuro schemat ubezpieczeń przewiduje gwarancję państwa nie tylko w wypadkach całkowitego zamrożenia zagranicznych należności eksporterów angielskich, wzgl. częściowej straty tych należności, ale także w razie niedotrzymania przez importera zagranicznego terminu płatności. Na podstawie polisy ubezpieczeniowej państwo będzie obowiązane najpóźniej w 6 miesięcy po terminie płatności, należącej się eksporterowi sumy, wypłacić mu ustalone w polisie odszkodowanie, suma jednak tego odszkodowania nie może przekroczyć 75% należności. Opracowane normy stosowane być mają z reguły tylko do zwykłych kredytów eksportowych, t. j. gdy należąca się eksporterowi suma opiewa na funty ang., gdy termin płatności nie przekracza 90 dni i gdy za przyjęciem gwarancji państwowej przemawia prawdopodobieństwo, że uzyskanie w kraju importującym potrzebnej do wywiązania się z długu waluty angielskiej nie napotyka trudności.

Wysokość premii asekuracyjnej zależeć będzie od terminu płatności od tego, do jakiego kraju skierowany jest eksport. W zależności od ryzyka premje wahać się będą między 2 sh. 6 d. a 1 £ od 100 funt. sterl. Od dobrodziejstwa asekuracji wyłączone zostaje eksport do 12 krajów, w pierwszym rzędzie do Rumunii. Naogół jednak cały system państwowej asekuracji eksportu, czy to chodzić będzie o listę krajów importujących, czy o wysokość premji, będzie dość elastyczny i może stanowić doskonały barometr dla angielskiego handlu zagranicznego.

### Zgon Emila Francqui.

W dn. 16 listopada zmarł w wieku lat 72 p. Emil Francqui, wybitny bankier i b. minister skarbu, pozostawiając po sobie sławę człowieka, „który uratował franka belgijskiego”. P. Francqui dobrze znana sylwetka z licznych międzynarodowych konferencji gospodarczych, dwukrotnie występował w obronie waluty belgijskiej przed ostatecznym załamaniem się. W r. 1914, gdy skarbiec Banku Narodowego był pusty, był on inicjatorem emisji pieniędzy papierowych, zabezpieczonych przez Société Générale. Nic więc dziwnego, że w r. 1926 król Albert powierzył mu tekę Ministra Skarbu w chwili gdy frank, znajdując się na poziomie

240 fr. za £, zagrożony był zupełnym załamaniem się. Jako Minister Skarbu p. Fr. sprawował w okresie 5 miesięcy władzę faktycznie dyktatorską, która pozwoliła mu na uzdrowienie sytuacji kredytowej kraju, na ustabilizowanie franka na poziomie 175 fr. za £ oraz na wprowadzenie nowej jednostki monetarnej belga.

### Zmiany w Banque Belge pour l'Etranger.

Dla dostosowania się do nowego ustawodawstwa bankowego Banque Belge rozdzielił się na dwie instytucje: „Banque Belge pour l'Etranger — Extrême-Orient” o charakterze zwykłego banku depozytowego i na towarzystwo holdingowe, posiadające w swym portfelu udziały w filjach londyńskiej i paryskiej. Holding ten zostanie słuźjowany z organizacją macierzystą Société Générale de Belgique z początkiem roku przyszłego.

### Oprocentowanie wkładów we Francji.

Na dorocznem zebraniu wyższej Komisji dla kas oszczędności uchwalono obniżyć stopę procentową od wkładów w 1936 r. z 4% na 3,75%.

W myśl ustawy z 1895 r. stopa ta jest proporcjonalna do dochodu z portfela kas oszczędności, administrowanego przez Caisse de Dépôts et Consignations i jest ustalana po uprzednim przeznaczeniu przynajmniej ¼% dochodu na fundusz rezerwowo-gwarancyjny. W roku przyszłym przewidywany jest znaczny spadek powyższych wpływów, nasutek 10% podatku, nałożonego mocą dekretów rządowych z dnia 16 lipca b. r. na papiery wartościowe.

### Reforma giełdy paryskiej.

Ciułacze francuscy, poniosłszy wskutek wojny i inflacji kolosalne straty, już od długiego szeregu lat stronią od giełdy i nie lokują więcej swych oszczędności w papierach wartościowych, tylko je tezauryzują. Tezauryzacja sięga dziś w przybliżeniu 50 miliardów franków. Wszystkie rządy francuskie, które w ciągu lat ostatnich były u steru, głowiły się nad rozwiązaniem pytania, co powinno być uczynione, aby giełda

i rynek pieniężny ożywiły się jakoś. Przeważnie jednak głowiły się bez skutku. Pewną, nieznaczną poprawę osiągnął dopiero Flandin. Po Flandinie zajął się tą sprawą Caillaux i, powoławszy do życia specjalny komitet giełdowy, polecił mu rozpatrzyć się wszechstronnie w splocie zagadnień związanych z uaktywnieniem giełdy.

Ustanowiony rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 3 czerwca 1934 Komitet do spraw reformy giełdy kilka dni temu zakończył przerwane na jakiś czas pracę i złożył obecnemu ministrowi finansów, panu Regnier, obszerny raport o całym zagadnieniu. Zdaniem prasy niemieckiej, konkretnych wniosków złożony ministrowi raport zawiera niewiele. Komitet bowiem dużo spraw potraktował pobieżnie, ograniczając się do pewnych sugestji jedynie. Konkretnie propozycje tyczą się m. in. obniżki podatku od tranzakcyj giełdowych, zmiany dotychczasowego systemu kurtażu, zmiany godzin zebrań giełdowych i sposobu notowania i t. p. Wszystkie te projekty będą jednak musiały przejść przez różne instancje (ministerstwo finansów, parlament i t. p.), zanim przyobleką się w formę prawną i obowiązującą. Narazie są to tylko sugestje i dezyderaty.

Wśród sformułowanych przez Komitet propozycji, na uwagę zasługuje propozycja dopuszczenia na giełdę paryską 100 do 150 dobrych papierów zagranicznych („belles valeurs étrangères”), dzięki czemu giełda paryska odzyskałaby niewątpliwie spowrotem swoje dawne przedwojenne stanowisko w świecie. Przed wojną obracano na rynku paryskim rosyjskimi papierami państwowymi, austro-węgierskimi, tureckimi, egipskimi, hiszpańskimi, skandynawskimi i włoskimi, dziś niektóre z tych papierów, jak np. rosyjskie, są wprawdzie notowane jeszcze, ale obraca się nimi w minimalnych rozmiarach. Tak samo minimalne są obroty akcjami zagranicznych przedsiębiorstw (kopalń złota, miedzi, ropy), zaś interesy arbitrażowe robi Paryż dziś jedynie z Brukselą i Londynem.

Co się tyczy obniżki podatku od operacji giełdowych, to Komitet uważa, że obowiązujące obecnie stawki, wynoszące przeciętnie 1 promille, są stanowczo za wysokie (w niektórych wypad-

kach przekraczają dwudziestokrotnie stawki z 1893 r., a piętnastokrotnie obecne stawki angielskiej) i proponuje jednolitą stawkę 0,25 promille przy kupnie oraz zupełne zwolnienie od podatku strony sprzedającej. Na uwagę zasługuje również wysunięty przez Komitet projekt ograniczenia prawa wstępu na giełdę. Dotąd wolny wstęp na giełdę miał w zasadzie każdy. Komitet jest wprawdzie przeciwny rygorystycznym przepisom giełd anglo-saskich, dopuszczających na giełdę jedynie osoby zawodowo z giełdą związane, domaga się jednak pewnego rodzaju selekcji osób, którym wolnoby było, poza zawodowcami, przychodzić na zebrania giełdowe. Osoby takie winny dawać gwarancję, że się przyczyniają do aktywności giełdy.

### **Socjalizm francuski wobec zagadnień bankowych.**

Powszechne prawie wstrząsy jakie przeszła bankowość po wojnie i w okresie kryzysu, spowodowały wydanie przez szereg krajów ustaw bankowych, mających, w myśl intencji ustawodawcy, uchronić wierzycieli banków przed utratą powierzonych im funduszy. Równoległe do tego ustawodawstwa powstaje również szereg projektów, pochodzących przeważnie ze sfer radykalnych, wypowiadających się za mniej lub więcej szybkim czy kompletnym poddaniem bankowości prywatnej kontroli państwa. Znane są dyskusje prowadzone w Anglii nad projektami Labour Party, zmierzającymi do nacionalizacji aparatu bankowego, znane są również poglądy na tę sprawę socjalistów belgijskich, którym dał wyraz „Plan pracy” H. de Man'a. Analogiczne stanowisko wobec bankowości prywatnej zajęła również ostatnio francuska Confédération Générale du Travail (CGT), której poglądy na sprawę reorganizacji aparatu bankowego najdobitniej sformułował p. Leon Jouhaux.

W myśl projektów CGT — które streszczamy tu za miesięcznikiem „Banque” — naczelne kierownictwo aparatu bankowego spoczywać ma w ręku Naczelnej Rady Gospodarczej, którą stanowią przedstawiciele najbardziej miarodajnych organizacji pracodawców i robotników przemysłu, handlu i rolnictwa. Wyposażona w potrzebną władzę, rada ta ma czuwać nad rozdziałem ka-



pitaków, potrzebnych życiu gospodarczemu. Jeżeli chodzi o aparat bankowy, to w pierwszym rzędzie należy upaństwić Bank Francuski, następnie zaś zorganizować odpowiednio dziś już zależny od państwa aparat bankowy w postaci kas oszczędności, pocztowych rachunków czekowych, instytucji pozostających pod kontrolą państwa i t. p. Przez połączenie operacji oszczędnościowych z pocztowymi rachunkami czekowymi, należy stworzyć typ państwowej instytucji depozytowej, przyjmującej wkłady na oprocentowany rachunek czekowy bez ograniczenia kwoty.

Co do banków prywatnych, CGT nie wypowiedziała się jeszcze stanowczo za ich całkowitą nacjonalizacją, przewidując ew. poddanie narazie reglamentacji ich poszczególnych czynności. Tak więc miałyby powstać ubezpieczenie wkładów, banki zaś plasujące emisje, musiałyby przyjmować, chociażby na pewien czas gwarancję za polecane przez siebie papiery.

Jeżeli chodzi o metody finansowania życia gospodarczego, plan CGT proponuje utworzenie korporacyjnych banków specjalnych, udzielających obsługiwanej przezeń gałęzi przemysłowej czy korporacji wszelkich potrzebnych jej kredytów, a więc długo, średnio i krótko-terminowych. System ułatwiłby w dużym stopniu prowadzenie gospodarki planowej, gdyż w ten sposób rozdział kredytów przez organy centralne następowałby nie pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa, lecz poszczególne gałęzie działalności narodowej, w obrębie zaś danej grupy, żadne przedsiębiorstwo nie mogłoby zaciągać kredytów z różnych źródeł, nic o sobie nawzajem nie wiedzących, co dziś ma tak często miejsce.

Duże banki branżowe z natury rzeczy będą finansowały przede wszystkim przedsiębiorstwa duże, posiadające większe znaczenie w odnośnej branży; aby jednak nie pozostawić bez pomocy drobny przemysł i rzemiosło, plan przewiduje odpowiednią reorganizację banków ludowych, które, wyposażone w odpowiednie środki, mogłyby wydawnie finansować tę dziedzinę produkcji. Te ostatnie pozostałyby placówkami o charakterze raczej prywatnym, państwo zaś sprawowałoby tylko ogólny nadzór nad ich działalnością. (m. r.)

## Kontrola Rzeszy nad bankami państwowymi.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 18 października, gabinet Rzeszy przyjął projekt ustawy, poddającej zwierzchnictwu Rzeszy krajowe i państwowe banki (Staats-u. Landesbanken), istniejące w poszczególnych krajach.

Ustawa składa się z 5 paragrafów, a w uzasadniających ją motywach przytoczone są wszystkie ważniejsze postanowienia, powzięte w ciągu ostatniego roku, celem uporządkowania i ujednostajnienia spraw związanych z bankowością i polityką kredytową Rzeszy. W stosunku do banków krajowych i państwowych, posiadających pewne przywileje i odrębności. Rzesza miała dotąd bardzo ograniczone prawo ingerencji; obecnie na mocy uchwalonej ustawy, minister gospodarstwa Rzeszy będzie miał prawo przeprowadzenia wszelkich zmian organizacyjnych i statutowych, zapewniających kontrolę nad działalnością tych banków, w wypadkach zaś gdyby zarządzenia jego mogły się odbić na finansach Rzeszy, będzie obowiązany porozumiewać się z ministrem finansów.

Które banki objęte będą rygorami nowej ustawy, jeszcze nie wiadomo. Według „Frankfurter Zeitung” ustawa obejmie następujące instytucje: Preussische Staatsbank w Berlinie, Bayerische Staatsbank w Monachium, Sächsische Staatsbank w Dreźnie, Braunschweigische Staatsbank w Brunzwicku, Thüringische Staatsbank w Weimarze, Staatliche Kreditanstalt w Oldenburgu, Lippsche Landesbank w Detmoldzie, Hessische Landesbank w Darmstadtzie, Lübeckische Kreditanstalt w Lubece i Bremer Landesbank w Bremie. Razem 10 banków posiadało według bilansów za sierpień b. r. 150 milj. RM kapitału, 212 milj. wkładów oszczędnościowych, a wykazane przez nie salda kredytowe sięgały 1¼ milj. RM.

Prasa niemiecka podnosi, że ustawa z 18 października jest jakby ukoronowaniem akcji kodyfikacyjnej, podjętej przez reżim hitlerowski, celem ujednoczenia polityki kredytowej oraz stosunków panujących na rynku kapitałowym. Zdaniem zaś prasy francuskiej, głównym celem nowej ustawy jest stworzenie dla Rzeszy legalnej podstawy, umożliwiającej dowolne dysponowanie płynnością całego szeregu instytucyj, które dotąd

posiadały szeroką autonomję, a będą teraz upodobnione do zwykłych prywatnych banków o charakterze regionalnym.

### Zadłużenie rolnictwa niemieckiego.

Prasa niemiecka przynosi obszerne streszczenie ogłoszonej przez Deutsche Rentenbank - Kreditanstalt, wzorem lat poprzednich corocznej publikacji p. t. „Die Kreditlage der deutschen Landwirtschaft“. Publikacja tegoroczna poświęcona jest okresowi 1933/34.

Z materiału zebranego przez niemiecki instytut Badania Konjunktur wynika, że przychód rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych (Verkaufserlös) w 1933/34 r. wzrósł w porównaniu z przychodem 1932/33 r. (okres najniższej rentowności gospodarstw wiejskich) o przeszło 1 milj. RM, to znaczy z 6,4 milj. do blisko 7,5 milj. Dzięki temu przyrostowi przychodu oraz dzięki pomocy, jakiej rolnictwo doznało od państwa, mogło ono dokonać całej masy inwestycji, głównie natury renowacyjnej i przeprowadzić remonty budynków i urządzeń gospodarskich.

Na poprawę położenia rolnictwa wpłynęło w niemałej mierze obniżenie podatków i danin: podatek obrotowy obniżono rolnictwu do 10/0, sumę globalną podatku gruntowego (Grundvermögenssteuer) zredukowano o 100 milj. RM., zwolniono rolnictwo od obowiązku ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia. Do podniesienia się dochodowości rolników przyczyniła się też w pewnym stopniu dalsza niżka cen środków produkcji i narzędzi rolniczych, zainicjowana w 1929/30 r.

Rok 1933/34 charakteryzuje dalszy spadek zadłużenia rolnictwa. Na spadek ten złożyła się z jednej strony t. zw. „Osthilfe“, z drugiej zaś — ogólna poprawa gospodarcza, która umożliwiła rolnictwu pozbycie się mnóstwa specjalnie dręczących je ciężarów. W porównaniu z zadłużeniem w dniu 1 lipca 1933 r. stan zadłużenia w końcu czerwca 1934 r. wykazuje spadek o 20/0: 1 lipca 1934 r. wynosiło ono 11,6 milj. RM., rok przedtem — 11,8 milj. RM.

Obciążenie procentami z tytułu zadłużenia spadło jeszcze znacznie, wyniosło bowiem w okresie jednego roku 1933/34 około 120 milj. RM. (730 milj. wobec 850 w dn. 30 czerwca 1933)

czyli przeszło 100/0. Dodać należy, że suma obciążenia mieści w sobie już i raty amortyzacyjne. W roku 1931/32 obciążenie procentami stanowiło 13,60/0 przychodu, w 1933/34 r. już tylko 9,70/0, czyli, że zmniejszyło się o 270/0.

### Majątek i lokaty niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Według obliczeń Urzędu Statystycznego Rzeszy, ogłoszonych ostatnio w czasopiśmie „Wirtschaft und Statistik“, majątek zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) oraz zakładu ubezpieczeń inwalidów (Invalidenversicherung) wynosił łącznie w końcu sierpnia r. b. 4,09 milj. RM, wobec 3,64 milj. wykazanych przed rokiem. Obie te bardzo ważne dla niemieckiego rynku kapitałowego instytucje ubezpieczeniowe mają znaczną część swego majątku ulokowaną w papierach państwowych. Wzywane wciąż do okazywania pomocy finansowej państwu, lokują one nadwyżki swych wpływów, bądź w bonach skarbowych i obligacjach pożyczek państwowych, bądź też biorą bezpośredni udział w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego, przyczyniając się do wzmocnienia akcji zatrudnieniowej. Ogólna suma obligów publicznych, głównie obligacji pożyczek państwowych, znajdujących się w posiadaniu obu instytucji, wynosiła 31 sierpnia 1935 r. 664,6 milj. RM.

Ogłoszone jednocześnie cyfry, dotyczące działalności i stanu majątkowego towarzystw asekuracyjnych prywatnych oraz zakładów asekuracyjnych o charakterze publicznym, trudniących się ubezpieczeniem na życie, rzucają też ciekawe światło na rozmiary lokat, dokonanych w czasach ostatnich przez te instytucje. Grupowe i indywidualne ubezpieczenia sięgały w końcu sierpnia 1934 r. 18,7 milj. RM, w końcu sierpnia r. b. doszły do sumy 20,9 milj. RM. Wpływy z tytułu premij wyniosły w ciągu lipca i sierpnia b. r. 147,8 milj. RM. Znaczną część swych płynnych środków skierowują towarzystwa asekuracyjne na rynek kapitałowy: hipoteki, papiery państwowe, pożyczki udzielane instytucjom o charakterze publicznym. W papierach wartościowych ulokowany jest kapitał, wynoszący obecnie przeszło miliard RM.

O polityce lokacyjnej zakładów asekuracyjnych o charakterze publicznym, trudniących się ubezpieczeniem na życie, ogłosił niedawno związek tych zakładów garść interesujących szczegółów. Pożyczki udzielane przez te zakłady miały na celu zasilenia długoterminowym kredytem hipotecznym te warstwy ludności, które na własne ryzyko i przy niewielkim własnym kapitale (chłopi, rzemieślnicy, drobni przemysłowcy) przyczyniają się do rozwoju gospodarczego Niemiec. W 1932 r. należące do związku zakłady udzieliły 12.767 pożyczek hipotecznych na sumę 142.77 milj. RM, w następnym roku przeszło 16 tysięcy na sumę 167,51 milj., a w 1934 r. około 21 tysięcy na sumę 197,5 milj. RM. Szczegół charakterystyczny: przeciętna wysokość pożyczek hipotecznych spadała w ostatnich latach z roku na rok; i tak w 1934 r. wynosiła 9.409 RM, w trzech zaś poprzednich latach — 10.331, 11.182 i 11.500 RM. Na wymienioną wyżej liczbę 21.000 pożyczek, udzielonych w 1934 r., złożyło się 11.586 pożyczek na hipoteki ziemskie, resztę stanowiły pożyczki hipoteczne miejskie.

### **Reglamentacja kredytu hipotecznego w Niemczech.**

Jednym z przejawów reglamentacji kredytowej w Niemczech, jest wydane przez Min. Robót Publicznych Rzeszy zarządzenie z dn. 12 września b. r. W myśl tego zarządzenia pożyczki w listach zastawnych udzielane na małe osiedla mieszkaniowe (Kleinsiedlungskredite) nie mogą być oprocentowane nomin. powyżej  $4\frac{1}{2}\%$ , a dodatek na koszty admin. nie może przekraczać  $\frac{1}{2}\%$  p. a. Pożyczek można udzielać tylko wówczas, gdy kurs giełdowy danych listów zast. nie jest niższy od  $94\%$ , przyczem instytucja kredytowa nie może pobierać na pokrycie ew. strat opłaty wyższej niż  $1,5\%$  od kursu giełdowego (czyli skup listów na nostro nie może następować w żadnym wypadku po kursie niższym od  $92,5\%$ ).

### **Nadużywanie czeków w Niemczech.**

W Niemczech rozpowszechnił się ostatnio (prawdopodobnie za przykładem Polski) zwyczaj wystawiania czeków postdatowanych wzgl. czeków nieposiadających w chwili wystawienia odpo-

wiedniego pokrycia. Ponieważ przedstawianie do zapłaty czeków bez pokrycia naraża instytucje kredytowe na koszty manipulacyjne, wszystkie związki instytucji kredytowych uchwały następującą procedurę; gdy przedstawiony czek nie posiada pokrycia, instytucja zaopatruje czek w odpowiednią adnotację i zwraca go podawcy, który wskutek tego nie będzie mógł przedstawić drugi raz tego samego czeku do zapłaty. Ta uchwała nie dotyczyła poprzednio czeków na sumę poniżej 50 Rmk.; od 1 listopada b. r. jednakże będzie zastosowana do wszystkich czeków.

### **Stabilizacja rubla sowieckiego.**

Zgodnie z przewidywaniami rząd rosyjski przystąpił do zreformowania waluty, stabilizując rubla w stosunku: 1 rubel = 3 fr. fr. Nowy rubel będzie zawierał 0.1965 gr. złota o próbie 900/1000. Motywem, który skłonił rząd do stabilizacji wobec franka, jest utrzymanie się franka przy parytecie złotym. Należy z tego wnosić, iż Sowiety mają zamiar przyłączyć się do bloku złotego, w każdym zaś razie poczuwają się do solidarności z państwami o walucie złotej. Od 1 stycznia obrót handlowy dokonywany przy pomocy obcych walut oraz drogie kamieni zostaje zlikwidowany. Również koncern domów handlowych „Torgsin”, posługujący się w swych czynnościach wyłącznie obcymi walutami i szlachetnymi kamieniami zostanie 1 lutego 1936 r. rozwiązany. Od pierwszego stycznia 1936 r. cały system kalkulacyjny biura podróży „Inturist” będzie prowadzony w nowej walucie sowieckiej.

W następnym numerze „Banku” sprawie stabilizacji rubla poświęcimy szczegółową notatkę.

### **Giełda nowojorska a pożyczki europejskie.**

Zarząd Nowojorskiej giełdy pieniężnej przystąpił obecnie na polecenie *Securities and Exchange Commission* do sanacji stosunków na rynku papierów wartościowych. M. inn. w porozumieniu z Department of State Zarząd postanowił uzależnić dalsze dopuszczenie do obrotów giełdowych pożyczek państw zagranicznych od nadesłania przez te państwa odpowiedzi na rozesłane kwe-

stjonariusze. Państwa, które nie nadesłały odpowiedzi na kwestjonariusz do 13 lutego 1936 r., narażają się na to, że pożyczki ich zostaną z dniem 1 kwietnia 1936 r. skreślone z listy papierów oficjalnie notowanych. Kwestjonariusz jest tak szczegółowo ułożony, że — jak podaje prasa zagraniczna — nawet państwa o zdrowych finansach będą miały poważne skrupoty, co do możliwości udzielenia wyczerpujących odpowiedzi. Pytania dotyczą nie tylko budżetu i obsługi pożyczek, lecz obejmują również zagadnienia z dziedziny walutowej, handlu zagranicznego etc. Szczególny kłopot sprawiać będą detaliczne pytania co do długów państwowych i rezerw banków emisyjnych. Istnieje prawdopodobieństwo, że niektóre państwa nie nadeszły odpowiedzi i raczej zgodzą się na skreślenie swoich pożyczek. Co zrobi Polska?

W chwili obecnej notuje się na giełdzie nowojorskiej przeszło 200 zagranicznych pożyczek państwowych na łączną sumę 5,5 miliardów \$.

### **Nowe formy operacji bankowych w Ameryce.**

Banki amerykańskie, nie mogąc znaleźć dostatecznego materiału do normalnych operacji handlowych, poszukują intensywnie nowych dziedzin działalności, gdzie mogłyby korzystnie zatrudnić posiadane w nadmiarze fundusze. Temu przypisać należy rozwój w ostatnich czasach operacji kredytu osobistego, temu również rozwój finansowania kupna samochodów, które to operacje zresztą stanowią jeden z działów kredytu osobistego.

Kredyty na zakup samochodów udzielane były dotychczas przeważnie przez specjalne instytucje, tworzone przez wielkie firmy samochodowe, których przykładem służyć może General Motors Acceptance Corporation. Firmy te jednak obciążały koszt kupna dość poważnymi kosztami dodatkowymi, nie pozostawiając zresztą nabywcy dostatecznej swobody wyboru. Zastosowany przez banki system wolny jest od tych niedogodności. W ogólnym zarysie przedstawia się on jak następuje: kredyt udzielany jest zazwyczaj do wysokości 75% ceny kupna, na okres 12 do 18 miesięcy; pożyczka spłacana jest ratami, kredyt oprocentowany jest na

6% rocznie. Nabywca samochodu przeprowadza dzięki temu transakcję gotówkową, uzyskując w banku potrzebną gotówkę. Zabezpieczeniem kredytu jest sam samochód; w związku z tem banki udzielają zasadniczo pożyczek tylko na wozy marek bardziej rozpowszechnionych, niezbyt drogie (do 1.000 dolarów wartości), a to w celu zapewnienia sobie możliwości łatwego zbycia samochodu w razie niewywiązania się pożyczkobiorcy ze swych zobowiązań. Praktyka zresztą wykazała, że jak dotychczas wypadki takie są nader rzadkie.

Niektóre banki, jak np. Bank of America, który jest pionierem tych operacji, stosują nieco odmienną procedurę, wydając klientowi t. zw. automobile letter of credit do określonej sumy, którym płaci on nabywany samochód, sprzedawca zaś, po wypisaniu dokładnej sumy, uzyskuje w banku gotówkę, podczas gdy nabywca spłaca uzyskany kredyt w ratach miesięcznych.

### **Kluby Gwiazdkowe w Stanach Zjednoczonych.**

Bardzo popularną w Stanach formę oszczędności stanowią tworzone przy poszczególnych bankach, t. zw. Kluby Gwiazdkowe (Christmas Clubs) lub podobne do nich co do swych założeń Kluby Wakacyjne. Instytucja ta ma na celu umożliwienie zebrania niewielkiej kwoty na prezenty gwiazdkowe, względnie na wyjazd na wakacje, drogą drobnych oszczędności w ciągu roku. Dla banków ta forma oszczędności jest dość dogodną, gdyż wiadomym jest zgóry termin wycofania wkładu. Według ogłoszonych ostatni przez „American Banker” danych, ilość członków Klubów Gwiazdkowych osiągnęła w tym roku liczbę 946.496, ogólna zaś suma, podlegająca wypłacie na Boże Narodzenie — 37,8 milj. \$. W porównaniu z rokiem poprzednim stanowi to wzrost o 125.699 uczestników i o 4,4 miliony \$.

### **Symptomatyczne pożyczki.**

Europejskie sfery finansowe żywo komentują opublikowaną z początkiem listopada b. r. wiadomość o zaciągnięciu przez dwa miasta szwajcarskie — Genewę i Zurych pożyczek długoterminowych zagranicą. Transakcja nie została jeszcze zawarta. Oba miasta zaciągają pożyczki w grupie finansowej, wy-

stępującej pod firmą: *Anglo-European Properties Ltd.* Pożyczka Genewy wynosić ma 0,8 milj. £ (wzgl. 12 milj. frs. po kursie 15), zaś Zurychu 1,3 milj. £ (wzgl. 19,5 milj. frs.). Stopa proc. obu pożyczek wynosi  $4\frac{1}{2}\%$ , kurs emisyjny 93, termin 30 lat z prawem przedterminowej spłaty po 5 latach. W umowie zawarte jest postanowienie, że pożyczka nie będzie dzielona na obligacje drobne, nie będzie wyłożona nigdzie do subskrypcji publicznej — i w żadnej formie nie będzie mogła być lokowana ani w całości, ani w części w Szwajcarii (chodzi o to, by Szwajcarzy nie mieli w swoim własnym kraju środka zabezpieczenia się przed dewaluacją franka). Genewa przyjęła przytem na siebie całkowite ryzyko walutowe, a Zurych ograniczył je do granic między 18 a 12 frs. za 1 £. Wpływy pożyczek mają służyć na konsolidację płynnych długów tych miast.

W całej tej tranzakcji, która zresztą nie doszła jeszcze do skutku (i prawdopodobnie nie dojdzie) występują następujące charakterystyczne momenty: Popierwsze świadczy ona o wielkich trudnościach na szwajcarskim rynku kapitałowym, który dotychczas eksportował kapitały. Klauzule walutowe świadczą o braku zaufania w stałość franka szwajcarskiego. Poza to stopa procentowa (realne oprocentowanie pożyczek  $5,13\%$ ) jest bardzo wygórowaną, jeśli się zważy, że samorządy angielskie uzyskują na rynku londyńskim pożyczki o realnym oprocentowaniu nieprzekraczającym  $3\frac{1}{2}\%$ . Pikanterji całej tej sprawie dodaje wiadomość, że za szyldem *Anglo-European Properties Ltd.* kryją się kapitały francusko-szwajcarskie, które w obawie przed dewaluacją schroniły się do Anglii.

## PRZEGLĄD PRASY.

### Sześć miesięcy dewaluacji belgijskiej.

Ze względu na duże rozbieżności poglądów na skutki dewaluacji wogóle, belgijskiej zaś w szczególności podajemy poniżej w obszernem streszczeniu sprawozdanie brukselskiego korespondenta *Financial News*, ogłoszone w piśmie tem 28. X. b. r. i wyjaśniające dotychczasowy przebieg eksperymentu dewaluacyjnego w Belgji.

Ludność belgijska nie przyjęła specjalnie przychylnie faktu dewaluacji swego pieniądza. Poważny odłam opinji publicznej nie uznaje dodatnich rezultatów dewaluacji, jakkolwiek niektóre z nich są zupełnie oczywiste; jeszcze więcej ludzi nie może zrozumieć, że Belgja dewaluując swój pieniądz porzuciła jedynie parytet, który nie stał w żadnym stosunku do rzeczywistości gospodarczej. Prasa stara się bronić poprzednie rządu, krytykując wyłącznie obecny reżim oraz przemilczając słabe strony jego poprzedników. Ignoruje się natomiast systematycznie dobre skutki nowej polityki gospodarczej i pieniężnej.

Dewaluacja belgi nie rozwiązała oczywiście wszystkich problemów kraju. Mogła ona wywołać jedynie częściowe wewnętrzne ożywienie, pełna bowiem pomyslności może być jedynie odzyskana na skutek ponownego rozwoju stosunków międzynarodowych. Mało jednak ludzi w Belgji czy też zagranicą zdaje sobie sprawę z katastrofального rozwoju spraw gospodarczych w Belgji z początkiem tego roku. Przeciwnie, utrzymuje się, że nadzieje rządu Van Zeelanda nie spełniły się. W rzeczywistości posunięcia rządu uwieńczone zostały większym powodzeniem, niż się on sam spodziewał. Miało to miejsce zwłaszcza w odniesieniu do zarządzeń monetarnych, podjętych w specjalnie trudnych warunkach. Pozwoliły one na efektywną stabilizację franka na nowym poziomie, złoto zaś i dewizy, które poprzednio uciekały zagranicę, powróciły do kraju.

Pomimo zaniku obrotów giełdowych wynikłych z przyczyn natury międzynarodowej oraz nieprzychylniej kampanii prasowej, kursy akcji i obligacji kształtowały się od czasu dewaluacji pomyślnie. Przyjmując grudzień 1934 r. za 100 wskaźnik ich wzrost według danych Banque de Bruxelles z 18. X. 1935 r. od kilkunastu do 90-kilku punktów. Nie spadła zaś dosłownie ani jedna grupa walorów, jeżeli pominiemy obligacje belgijskie, których kurs utrzymał się na poziomie 99,79.

Sytuacja budżetowa kształtuje się zdecydowanie pomyślnie. Gdyby program poprzedniego rządu nie został zarzucony, deficyt budżetowy groził osiągnięciem kwoty 900 milj. franków. W obecnym stanie rzeczy zostanie on zredukowany do co najmniej 200 milj. franków.

Podnoszono zarzut, że dewaluacja belgi wywołała duże trudności na skutek wzrostu kosztów utrzymania. Antyrządowe pisma ustawicznie alarmują wiadomościami, że wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się o 30, 40, 50 punktów etc., zapominając, że ponieważ wskaźnik cen detalicznych utrzymywał się 15 września b. r. na poziomie 670 (co oznacza w porównaniu z 15-tym marca b. r. wzrost o 49 punktów), to stanowi to zaledwie 8 procent. Tak zatem wzrost cen był powolny i umiarkowany oraz pozostaje wciąż jeszcze w tyle poza przewidywaniami robionymi w momencie dewaluacji. 29-go marca bowiem premier oświadczył, że należy się spodziewać wzrostu o jakie 12 do 15 procent, skutkiem czego wskaźnik obracałby się w granicach od 700 do 725. W rzeczywistości ceny podniosły się do poziomu, na którym stały w 1933 r.

W przeciwieństwie do cen detalicznych ceny hurtowe poszły szybko w górę, podnosząc się od maja b. r. o 20 procent. W ten sposób jednak usunięta została jedna ze zgubnych dysproporcji wywołanych przez deflację, a polegającej na zjadaniu zysków przedsiębiorstw i wywoływaniu strat na skutek zbyt wysokiego stosunku kosztów do cen.

W związku z powyższem została przywrócona rentowność przedsiębiorstw. W większości gałęzi przemysłu dało się zauważyć silne ożywienie, które wywołało spadek bezrobocia. Jedną z wielkich belgijskich instytucji finansujących przemysł zbadała wyrętkowo bilanse 49 towarzystw opublikowane na dzień 30 czerwca b. r. Czysty zysk tych towarzystw wzrósł ze 130 milj. franków na 196 milj., co oznacza zwiększenie o 50 procent.

Dowodzono, że istniejące ożywienie podobne jest do słomianego ognia. W takim razie bezrobocie powinno już rosnać, ponieważ początkowy impuls dewaluacji już się wypalił, sezon zaś zimowy przynosi ze sobą normalnie spadkową tendencję już we wrześniu. Statystyka dni roboczych utraconych przeciętnie każdego dnia na skutek bezrobocia (zarówno całkowitego jak i częściowego) mówi jednak co innego: Początek maja 1935 r. — 200 tys., przeciętna dzienna za czerwiec — 177 tys., za lipiec — 180 tys., za sierpień — 173 tys., za wrzesień — 169 tys., za ostatni tydzień września — 166 tys.

Wskazywano na groźną sytuację handlu zagranicznego. I prawdą jest, że ujemne saldo bilansu handlowego wzrosło od czasu dewaluacji. Należy jednak mieć na uwadze następujące czynniki: 1) eksport belgijski spadł, jeżeli chodzi o te kraje, które przestały płacić wogóle lub też płacą opieszale; 2) ożywienie w przemyśle wzmogło import surowców, który w późniejszym stadium zamieni się na eksport gotowych fabrykatów; 3) Belgja importuje obecnie z Konga za 100

milj. fr. miesięcznie w porównaniu z 60 milj. w 1934 roku oraz 50 milj. w 1933 r. Zapłata za ten eksport pozostaje w istocie rzeczy w obrębie belgijskiej sfery walutowej; 4) ograniczenia handlowe nakładane przez zagraniczne kraje przeciwko importowi z Belgii rosłyby, nawet gdyby frak pozostał na dawnym parytecie; jest w końcu zachęcające, że rozwija się pomyślnie eksport do dwóch krajów, z którymi zawarto układy handlowe, a mianowicie, Stanów Zjedn. i Rosji.

W konkluzji, w kilku punktach można wykazać, jak się rozwija kierunek życia gospodarczego w Belgji:

1) Wewnętrzne przewozy kolejowe stale się poprawiały w porównaniu z ostatnim rokiem, za wyjątkiem słabego spadku w pierwszych dwóch tygodniach września; wzrost w ciągu trzech tygodni od 16 września do 5 października wyniósł 6,6 procent, 15,1 procent oraz 16,3 procent.

2) Transport morski przez port Antwerpski na wewnątrz wyniósł w lipcu 1934 r. 861 tys. tonn w porównaniu z 1.125 tys. tonn w lipcu 1935 r.; na zewnątrz zaś 768 tys. tonn i 1.108 tys. tonn.

3) Oficjalna stopa dyskontowa Belgijskiego Banku Narodowego wynosiła 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, stopa zaś otwartego rynku od ostatniego maja 1,875<sup>o</sup>/<sub>o</sub> w porównaniu z 2,375<sup>o</sup>/<sub>o</sub> w pierwszym kwartale tego roku.

4) Dopływ wkładów do Caisse d'Épargne (państwowa instytucja oszczędnościowa) przewyższył w ciągu czterech miesięcy maj — sierpień odpływ o 165 milj. franków, podczas gdy w ciągu dwóch miesięcy marca i kwietnia odpływ przewyższył przyływ o 442 milj. franków.

5) Wiele przedsiębiorstw zamknęło swoje półroczne bilanse znacznie lepszymi wynikami.

6) Konsumpcja elektryczności wzrosła w porównaniu z 1934 r. o 10<sup>o</sup>/<sub>o</sub> w kwietniu, 11,5 w maju, 9 w czerwcu, 14,4 w sierpniu, podczas gdy w pierwszym kwartale 1935 r. tylko o 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

7) Przemysły inwestycyjne zwiększyły na podstawie nieoficjalnych, prywatnych źródeł swoją działalność w porównaniu z 1934 r. o 33<sup>o</sup>/<sub>o</sub> w kwietniu, 23 w maju, 19 w czerwcu, 80 w lipcu i 78 w sierpniu, podczas gdy w pierwszym kwartale tego roku dał się zaznaczyć spadek o 20<sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

**Państwo powinno tezauryzować.** W zeszycie 3 dwutygodnika „*Polityka Gospodarcza*“ wydawanego w Łodzi przez p. S. Lauterbacha, zamieścił artykuł p. Ignacy Matuszewski, p. t. Inwestycje państwowe i konjunktura. Autor zadaje sobie pytanie teoretyczne, czy Państwo może łagodzić wahania konjunkturalne i przy pomocy jakich środków powinno to czynić. W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że

„państwo winno w okresie dobrej konjunktury prowadzić gospodarkę z nadwyżką wpływów nad wydatkami i odpowiednio lokować tę nadwyżkę, w okresie zaś depresji prowadzić gospodarkę deficytową, pokrywając różnicę między wpływami i wydatkami z dawniej zgromadzonych i właściwie ulokowanych nadwyżek. Co znaczy odpowiednio lokować nadwyżki? „Praktycznie wskazanymi sposobami lokaty mogą być: przedterminowa spłata długów zagranicznych lub wprost lokata zagranicą, wreszcie — gromadzenie złota w skarbcach państwa, nie w skarbcu banku emisyjnego“. W ten sposób odejmując siłę nabywczą kraju — w okresie oży-

wienia, a dodając jej w okresie recesji, państwo może złagodzić amplitudę wahań konjunkturalnych".

Według opinii p. Matuszewskiego, państwo powinno tezauryzować. Tymczasem państwa bardziej oświecone, jak np. Anglja nie idą na szczęście w myśl tych wskazzań, lecz w okresie ożywienia obniżają podatki i podwyższają uposażenia.

**Integralne oddłużenie.** „Czas“ z 30 paźdz. r. b. występuje w artykule p. t. „*Konieczny warunek naprawy*“ z projektem oddłużenia „już nietylko rolnictwa, ale całego życia gospodarczego, a więc także budownictwa i przemysłu z lat dobrej konjunktury“.

Zastanawiając się, „czym kosztem“ możnaby takie oddłużenie przeprowadzić, autor wpada na „niepopularny“, jak skromnie tylko przypuszcza, pomysł użycia do tego funduszków Zakładów Ubezpieczeń. Pociesza on ubezpieczonych zapewnieniem, że wiarygodności tych Zakładów i tak są „nieściągalne“, że emerytury „i tak nigdy nie będą mogły być wypłacone“, niewielka więc będzie szkoda, jeżeli się je rzeszom pracującym zabierze.

Konserwatywny „Czas“, widać, cudzej własności konserwować nie chce. Zachodzi jednak pytanie, jak można użyć tych funduszków na oddłużenie, skoro są one bezwartościowe. Kwestją tą autor się nie zajmuje, jak zresztą nie rozstrząsa szczegółów swego projektu. Wystarczy mu, jeżeli w zasadzie zostanie przyjęty, później się zobaczy, „jakim sposobem“ da się „to“ zrobić.

**Zagadnienie bilansu płatniczego.** Nad kwestją tą w ostatnich czasach toczy się ożywiona dyskusja. Chodzi o poprawę naszego życia gospodarczego bez narażenia na szwank stałości waluty.

„*Przegląd Gospodarczy*“ z 1 listop. r. b. zamieścił na ten temat interesujący artykuł p. t. „*O równowagę nazewnątrż*“, sygnowany W. S. do dokonaniu szczegółowej analizy naszego bilansu płatniczego, autor dochodzi do następującego wniosku:

„Przeciętna wartość miesięczna przywozu z trudnością da się utrzymać niżej 70—72 milj. zł. (wskutek reglamentacji, przywóz spadł we wrześniu do 63 milj.). Wobec tego, wywóz wypadłoby utrzymać na poziomie 78—80 milj. zł., zaś ponad 80 milj. w sezonie przywozu surowców. Jednakże oczekiwane ożywienie gospodarcze, wzrost przedsiębiorczości i nowe inwestycje, wymagałyby wzrostu przywozu surowców, półwyrobów i środków wytwórczych. Podniosłoby to natychmiast poziom przywozu wyżej przeciętnej 70—72 milj. zł. Jak w tym wypadku obronić równowagę płatniczą?

Mogłoby to nastąpić w pewnej mierze przez poprawę pozycji tranzytu i turystyki, głównie zaś — przez przyływ kapitału zagranicznego. Na ten przyływ jednak obecnie liczyć nie można. Pozostaje zatem skoncentrowanie wysiłków na zagadnienie bilansu handlowego, które należy postawić na pierwszym planie, obok zrównoważenia budżetu. Należałoby: zcentralizować dyspozycje, uzyskać dla przywozu surowców i półwyrobów niskie ceny i długoterminowe kredyty, ożywić działalność polityczno-handlową, zrewidować zasady premjowania wywozu.“

To samo zagadnienie rozpatruje p. M. Kalecki w artykule p. t. „*Konjunktura i bilans płatniczy*“ („*Polska Gospodarcza*“ z 9 listop. r. b.).



Autor uważa za rzecz bezsporną, że:

„poprawa konjunktury dąży do uczynienia bilansu mniej aktywnym resp. bardziej biernym. Najważniejsza przyczyna to zwiększenie się zapotrzebowania na zagraniczne surowce i inne towary. Pozatem, działa tu także zmniejszona zdolność konkurencyjna towarów krajowych, zwiększająca import a zmniejszająca eksport. Wynika z tego, że, jeśli bank emisyjny przy pomocy ograniczeń kredytowych, nie zahamował ożywienia konjunktury, a z niem — odpływu złota i dewiz za zwiększony import, to wcześniej czy później, o ileby nie nastąpiła pomyślniejsza konstelacja w handlu międzynarodowym, musiałyby to doprowadzić do dewaluacji. Czy dewaluacja przywróciłaby równowagę? Czy zwiększyłby się na tyle eksport, że mógłby zrównoważyć zwiększone zapotrzebowanie na import surowców i t. p. w związku z poprawą konjunkturalną?

Wskutek dewaluacji, trzeba by było eksportować znacznie więcej, niż przedtem, aby móc volumen importu zachować, zaś eksportować jeszcze więcej, aby ten volumen powiększyć. Wobec jednak silnego protekcjonizmu na świecie, niema nadziei na wzrost eksportu. Dewaluacja zatem nie przywróciłaby równowagi walutowej.

Deflacyjna zniżka kosztów produkcji a, wskutek niej, zniżka poziomu cen, również nie wpłynęłaby, dla tych samych powodów, na zwiększenie eksportu. Pozostałoby zatem dla obrony waluty jedno tylko wyjście: zmniejszenie importu surowców i innych towarów zagranicznych.

Polityka „nakręcania konjunktury“ stara się tego uniknąć przez stosowanie przy produkcji większego nakładu pracy i większej ilości surowców krajowych. Istotnie, pomimo ograniczeń importowych, produkcja wtedy wzrasta. Ale jednocześnie silnie wtedy rosną „ceny towarów o znacznej zawartości surowców zagranicznych“, natomiast, realne płace robotników spadają. Wobec tego, nie można przewidzieć, czy wogóle nastąpi „wzrost konsumpcji szerokich mas“, który jest warunkiem trwałego ożywienia.

Stanowisko swoje autor pogłębił w innej artykule, zamieszczonym w „*Polsce Gospodarczej*“ z dn. 26 paźdz. r. t. p. t. „*Istota poprawy konjunkturalnej*“.

Jest on zwolennikiem rozszerzania inwestycji drogą korzystania z „dodatkowej siły nabywczej“, a więc, zadłużenia się państwa, — pod warunkiem jednak, że stopa procentowa nie podniesienie się o tyle, aby skompensować wzrost rentowności przedsiębiorstw. Tylko takim sposobem można osiągnąć poprawę konjunkturalną.

Jeżeli wspomniane rozszerzenie inwestycji nie następuje drogą „normalną“, np. w wypadku jakiegoś doniosłego wynalazku, to może ono nastąpić przy pomocy „nakręcania“ konjunktury przez państwo, albo nawet przez pokrywanie deficytów budżetowych emisjami bonów skarbowych. Ważnym jest, aby państwo tworzyło „dodatkową siłę nabywczą“, aby się zadłużało. Wtedy bowiem dodatkowe zyski kapitalistów (przedsiębiorców i rentjerów) zwiększą wkłady w instytucjach finansowych i umożliwią dalsze finansowanie inwestycji i wytwórczości konsumpcyjnej, a zatem — konjunktury. Opłacalność produkcji zwiększy się wskutek wyżki cen.

Zdaniem autora, podnoszenie opłacalności produkcji za pomocą redukcji kosztów — płac i podatków — nie doprowadzi do ożywienia konjunkturalnego.

Zniżka kosztów bowiem wywołuje zniżkę cen. Co przedsiębiorcy zyskają na kosztach, tracą na cenach.

**Atak na kartele.** W związku z zapowiedzią rządu zrewidowania cen kartelowych, rozpoczął się w prasie istny szturm na przemysły, skartelizowane. Niepodobna tu przytaczać wszystkich głosów — tem bardziej, że powtarzane są wszędzie te same mniej więcej argumenty. Posłuchajmy jednak kilku krytyków.

P. *Józef Poniatowski* w artykule „*Głos w dyskusji*“ („*Gospodarka Narodowa*“ z 1 listop. r. b.) aprobuje „zdecydowany kierunek“ rządowej polityki gospodarczej.

Sądzi jednak, że

„zarządzenia oszczędnościowe i obciążenie dochodów „odciążają“ budżet, ale działają deflacyjnie, „zaciskając rynek“. Trzeba ożywić obroty gospodarcze, aby zapewnić skarbowi wzrost wpływów w najbliższym czasie. Uczyni to tylko w pewnym stopniu: obniżenie taryf i ulgi w obciążeniach. Natomiast „źródło natychmiastowego ułatwienia obrotów gospodarczych i zwiększenia wpływów skarbowych“ to — „zniszczenie renty kartelowej“. Zdaniem autora,

„przy wólnej konkurencji towary obecnie skartelizowane byłyby co najmniej o 35% tańsze. Ponieważ wewnętrzny obrót tych towarów wynosi około 1½ miljarde zł. rocznie, „koszt społeczny utrzymania karteli przewyższa pół miljarde zł. rocznie“. Społeczeństwo mogłoby wydać te 500 milj. na zakup większej ilości towarów, na zwiększone podatki i t. d. — pod warunkiem wszakże, iż utrzymanyby został dotychczasowy obieg pieniężno-kredytowy“.

Autor przyznaje, że

„ani przedsiębiorstwa ani ich zrzeszenia“ zysków oddawna nie wykazują. Główna przyczyna to „olbrzymie obciążenie kapitałem stałym na jednostkę produktu, wynikające z utrzymania całego aparatu wytwórczego, przystosowanego do wysokiej koniunktury, przy równoczesnej polityce wysokich cen przy małej produkcji. Tem się właśnie tłumaczy rzeczywista niezdolność karteli do stosowania cen wolnego rynku. Zwolnienie społeczeństwa od ciężaru renty kartelowej jest warunkiem ożywienia obrotów wewnętrznych, zrównoważenia budżetu przy obniżeniu taryf, wreszcie rozszerzenia zdrowego wywozu dzięki zwiększeniu konkurencyjności polskiego towaru“.

Na mowę posła p. *A. Wierzbickiego* w sejmie w obronie karteli, odpowiada p. *Brunon Sikorski* w „*Gazecie Polskiej*“ z 14 listop. r. b. w artykule p. t. „*Rezonans kartelowej matematyki*“.

Przedewszystkiem, zaprzecza on,

jakoby o sytuacji („nędznej“) przemysłu dawał, jak twierdzi p. *Wierzbicki*, właściwe wyobrażenie przeciętny wskaźnik wpływów pieniężnych przemysłu (iloczyn wskaźnika ceny przez wskaźnik produkcji). Wskaźnik ten (59) bowiem obejmuje „szeroką gamą różnorodnych przemysłów“, których wskaźniki mają olbrzymią rozpiętość — od poniżej 40 do powyżej 100.

Pozatem, gospodarczo i społecznie ważną jest nie „kwota pieniężna, otrzymana przez producentów“, lecz „suma dóbr wyprodukowanych“. „Da-

nie społeczeństwu mniejszej ilości produktów za tę samą sumę pieniędzy" nie jest rzeczą obojętną.

Autor powołuje się na rozmaite fakty, z których wynika, że rabaty, skonta, doliczenia za odwożenie, opakowanie, za niemasowo wytwarzane gatunki i t. p. zaciemniają realną cenę towaru. Przy takim systemie podstawowa cena może być obniżona, ostateczna zaś cena netto — nawet podwyższona.

Niesłusznym jest również podwyższanie ceny wewnętrznej produktu skartelizowanego, gdy jego cena światowa zwyżkuje. Cena wewnętrzna bowiem już przedtem była podwyższona ze względu na nierentowny eksport. Ataki na kartele stara się odeprzeć m. inn. „Czas”. „Czas” (z dn. 13 listop. r. b.) czyni to nader oględnie i jakgdyby mimochodem, pośrednio, rozważając „Strukturę naszego eksportu”.

W celu obrony złotego nasza polityka handlowa „przyjęła za pierwsze hasło aktywizację bilansu handlowego za wszelką cenę”. „Obrona złotego prowadzona na niewłaściwym terenie kosztuje nas znacznie drożej, niż gdyby normalnym biegiem rzeczy odbywała się ona na terenie równowagi budżetowej i polityki kredytowej Banku Polskiego, a nie przez niekończący się taniec przerzucania kosztów eksportu na ceny wewnętrzne, podwyższanie poziomu tych cen, w rezultacie dalszą pasywizację obrotów z zagranicą, znów silniejszy dumping i tak dookoła”.

Pochodzi to stąd, że nasz „aparat produkcyjny dotychczas nie jest przystosowany do warunków radykalnie zmienionych z chwilą połączenia się trzech b. dzielnic w jeden organizm państwowy”. Należy przystosować nasze warsztaty do nowego rynku. Ale „przystosowanie to nie może się odbywać z dnia na dzień”, siłą rzeczy musi być powolne.

Zdaniem autora, wysokie ceny kartelowe zostały narzucone przemysłowi dla utrzymywania aktywności naszego bilansu handlowego. Likwidacja tego stanu rzeczy musi być dokonana planowo i stopniowo.

„Ale powinny być wyrugowane natychmiast „te nieprzeliczone karteliki”, które istnieją „pod pozorem, że kiedyś coś wywozły”, a przynajmniej „musi być zlikwidowana pobierana przez nie premia monopolistyczna”. Jak widzimy, autor broni stanu posiadania karteli przemysłowych ze stanowiska potrzeb naszego wywozu.

„Tak długo, jak obecny system naszej polityki eksportowej istnieć będzie, kartele przemysłowe muszą być utrzymane; bez poprawy naszego handlu zagranicznego nie jest możliwa trwała naprawa naszego gospodarstwa, nie jest w szczególności możliwe zlikwidowanie nieznosnych cen kartelowych. I wiemy, że walka z kartelami, która nie uwzględni momentów struktury naszej produkcji i struktury naszych obrotów z zagranicą zawsze będzie tylko „młóceniem cepami”.

Wypada w końcu zaznaczyć, że Główny Urząd Statystyczny od trzech lat prowadzi prace nad statystyką koncentracji kapitału. Niedawno wyszedł pierwszy zeszyt: „Statystyka karteli w Polsce”, obejmujący statystykę organizacyj kartelowych, według ich form, charakteru działalności, lat powstania i t. p. oraz fragmenty badań, dotyczących rezultatów działalności karteli.

Rzecz poprzedzona jest wstępem pióra dyrektora G. U. S. p. Edwarda Szturm de Sztrema p. t. „Kartele w życiu gospodarczym i społecznym”.

# PRZEGLĄD WYDAWNICTW

## Recenzje

Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz: *Przerosty etatyzmu. Uwagi o gospodarce państwowej w Polsce*. Warszawa 1935. Skład główny: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej. Str. 150.

Autor daje w książce powyższej krótką a popularną charakterystykę poszczególnych dziedzin gospodarki państwowej, opartą głównie na materiałach Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Główny temat stanowi gospodarka przedsiębiorstw państwowych i zakładów, ubocznie traktuje autor monopole, a zupełnie pomija działalność banków państwowych. Autor stara się być obiektywnym i to stanowi główną zaletę tej pracy, która daje sensacyjną a w całej rozciągłości smutną ilustrację niefachowej zbyt często i zbiurokratyzowanej gospodarki „przedsiębiorstw” państwowych. Książka nie jest pozbawiona luk i błędnych wniosków; wynikało to stąd prawdopodobnie, że autor nie operował dostatecznym materiałem sprawozdawczym. Ukazanie się jej jest jednak pożyteczne, gdyż przyczyni się niewątpliwie do spularyzowania spraw i zagadnień, które powinny być szeroko dyskutowane. s. b.

Irwing Fisher. *100% Money*. New York, 1935, The Adelphi Co. str. 212, \$ 2,50.

Książka ta zapowiada w podtytule, że treścią jej jest „nowy plan organizacji bankowości, mający na celu zapewnienie 100 procentowej płynności rachunkom czekowym i zapobiec run'om na banki handlowe, uniemożliwienie deflacji i inflacji, w dużym stopniu uleczenie lub zapobieżenie depresjom i zlikwidowanie dużej części długu narodowego. Zapowiedź ta znajduje teoretycznie całkowite urzeczywistnienie w książce; pozostaje tylko drobna wątpliwość: co będzie w praktyce?

Profesor Fisher za punkt wyjściowy swych rozważań przyjmuje teorię tworzenia pieniądza przez banki. Suma wkładów w bankach reprezentuje bowiem tylko w słabym stopniu efektywnie zdeponowane fundusze, w większości natomiast wypadków jest tylko równowartością otwieranych przez bank kredytów. Otóż przy panującym zwyczaju utrzymywania przeciętnie dziesięcioprocentowej rezerwy płynnej w stosunku do sumy wkładów (mowa tu cały czas o stosunkach amerykańskich), każdy rzeczywisty wkład umożliwia bankowi udzielenie dziesięciokrotnie wyższej sumy kredytów, które powodują zwiększenie o odpowiednią sumę depozytów, stanowiąc niematerialne środki płatnicze, które dysponuje się za pomocą czeków. Jak zaś poważnym jest ten obieg czekowy, świadczą następujące cyfry: w r. 1926, który prof. Fisher uznaje za rok reprezentacyjny przedkryzysowy, efektywny obieg pieniężny wynosił 4 miljardy dolarów, wkłady zaś na rachunkach czekowych 22 miljardy dolarów, razem więc 26 miliardów dolarów. Od roku 1926 do r. 1929 obieg pieniężny utrzymywał się na poziomie niezmiennym, wkłady zaś wzrosły do 23 miliardów. Od 1929 do 1933 obieg wzrósł z 4 do 5 miliardów, wkłady zaś spadły z 23 do 15 miliardów. W ten sposób zmiany w stanie „pieniądza czekowego” były kilkakrotnie większe niż obiegu pieniężnego, i te właśnie zmiany są zdaniem prof. Fishera odpowiedzialne za zjawiska, które nazywamy inflacją czy deflacją. Stan obecny przedstawia

jednak inne jeszcze niewygody: wycofanie przez klienta pewnej kwoty z banku powoduje konieczność cofnięcia dziesięciokrotnej sumy kredytów, aby zadośćuczynić zasadzie dziesięcioprocentowego pokrycia. Z drugiej strony spłata kredytów przez klienta, stanowi właściwie niszczenie pieniądza, gdyż następuje zwykle w drodze przelania odpowiedniej kwoty z rachunku czekowego.

Ten stan rzeczy dawał pole do licznych krytyk i projektów zaradczych. Takim projektem zaradczym był t. zw. Plan Chicagowski, opracowany przez szereg profesorów i bankierów, żądający utrzymywania 100-procentowego pokrycia dla wkładów. Plan ten w głównych swych zarysach został przyjęty przez prof. Fishera. Jak ma on wyglądać w praktyce?

Prof. Fisher proponuje utworzenie specjalnej instytucji, którą nazywa „Currency Commission”, a któraby, z chwilą rozpoczęcia swej działalności skupiła od banków wszelkie ich aktywa zabezpieczające wkłady, a więc weksle, skrypty dłużne i t. p. dostarczając im w ten sposób 100-procentowego pokrycia. Zarazem banki musiałyby przeprowadzić wewnętrzną reorganizację, polegającą na wyodrębnieniu działu rachunków czekowych. Wkłady terminowe, natomiast przyjmowaneby były przez bank po dawnemu, sumy zaś w ten sposób otrzymane jak również kapitały własne banku byłyby lokowane w operacjach pożyczkowych. Organizacja ta przypominałaby w ogólnym zarysie Pocztową Kasę Oszczędności, z jej wyodrębnionym działem rachunków czekowych. Profesor Fisher uważa ponadto, że proponowany przez niego system ułatwiłby znacznie politykę stabilizacji wartości pieniądza, osłabiłby znacznie wahania konjunkturalne, uniemożliwiając okresy gwałtownej ekspansji (boom) i depresji i unormowałby warunki pracy banków przez zaprowadzenie ścisłego paralelizmu pomiędzy podażą i terminem lokaty pieniądza, a jego zapotrzebowaniem i terminem pożyczek.

Projekt prof. Fishera znalazł gorące poparcie ze strony szeregu ekonomistów, polityków, a nawet i bankierów; wątpliwem jednak wydaje się czy uda się w najbliższej przyszłości wypróbować jego wartości w praktyce. Chociaż kto może wiedzieć — wszak system pieniężno-kredytowy w Stanach Zjednoczonych przeszedł w ostatnich latach przez tyle eksperymentów, że jeden więcej nie spotka się z większym sprzeciwem. *mr.*

### Książki w języku polskim

Bielak, Michał. *Teoretyczne podstawy formalnej strony gospodarki państwowej*. Warszawa, 1935. Stow. Urzęd. Skarb. R. P. t. 1, str. 183, zł. 6.

Chmielewski, Zygmunt. *Czynniki psychiczne spółdzielczości*. (Biblioteka Spółdzielcza nr. 26). Warszawa, 1935. Spółdzielczy Inst. Naukowy, t. 1, str. 180, 4 nbl., zł. 5.50.

Grabski, Władysław. *Idea Polski*. Warszawa, 1935. Skł. Dom książki Polskiej, t. 1, str. 189, 2 nbl., zł. 6.

Górniak prof. Dr., Stefan. *Handel detaliczny*. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa, 1935, str. 208, zł. 2.20.

Kłapkowski, Bolesław. *Zrzeszenia przedsiębiorstw w przemyśle górniczym i fabrycznym ziem polskich. T. I. Izby i Stowarzyszenia*. (Wyd. Semin. Ekon. Skarb. Uniw. Warszawskiego). Warszawa, 1935. Kasa Im. Mianowskiego, t. 1, str. 233, X.

Kłapkowski, Tadeusz. *Spółdzielcze Związki Rewizyjne*. Warszawa, 1935, str. 166, zł. 5.

Krzeczkowski, Konstanty. *Rozwój ubezpieczeń publicznych w Polsce*. T. II. Część I i II. Warszawa, 1935. Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj., str. 497, 5 nlb.

*Podatki bezpośrednie*. Warszawa, 1935. Stow. Urz. Skarb. R. P., t. 1, str. 100, zł. 2.

*Ubezpieczenia społeczne w Polsce w latach 1925 — 1934*. Warszawa, 1935. Zakł. Ubezp. Społ., t. 1, X, 2nl, str. 173, VI, zł. 5.

*Zbiór przepisów o podatkach pośrednich i monopolach. T. 1. Podatki pośrednie*. Oprac. pod red. T. Sibery (Przez) B. Litwę i St. Lehnerta. Warszawa, 1935. Stow. Urzęd. Skarb. R. P., t. 1, 3 nl., str. 367, zł. 6.

### Czasopisma zagraniczne

THE BANKERS MAGAZINE. November 1935.

Przynosi artykuł wstępny p. t. *The Financial Outlook* omawiający sytuację finansową i wpływ na nią wydarzeń na terenie międzynarodowym oraz wewnętrznym (wybory) oraz artykuł *The Fallacy of Public Works* (Frank Moore) krytykujący politykę robót publicznych.

THE BANKERS MAGAZINE, NEW YORK, November 1935.

Drukuje dalszy ciąg artykułów *Scientific Account Analysis* (F. W. Hetzel) i *How to Obtain Bank Costs* (E. S. Woolley) omawiające zagadnienia analizy rachunków i kalkulacji bankowej w poszczególnych działach jak również poświęcony zagadnieniu analizy bilansów artykuł *Analysis of Balance Sheets* (E. S. Benjamin), jak również szereg mniejszych notatek.

RIVISTA BANCARIA, 15 Ottobre 1935.

Zawiera obszernie omówienie reformy bankowej w Stanach Zjednoczonych pióra J. Singera, bieżące omówienia rynku pieniężnego i spraw budżetowych pióra M. Mazzuchelli i R. Bachi, jak również bogaty przegląd orzecznictwa sądowego.

BANQUE, Novembre 1935.

Omawia w artykule A. Dauphin Meunier p. t. *Le plan de réorganisation bancaire de la C. G. T* projekty reorganizacji bankowości francuskiej pochodzące ze sfer robotniczych Francji (*Confédération Générale du Travail*), dalszy ciąg studjum *La Comptabilité des Entreprises et la Banque*, pióra M. Durand jak również szereg drobniejszych notatek.

THE BANKER, Novembre 1935.

Zawiera m. in. artykuły: *Scottish Banking, Sterling and Gold* (S. S. Hammesley), *Germany's Economic Position, Italy's Economic Resources* (Douglas Jay), *The French Banks in 1935* (M. Mitzakis) i *Empire Central Banking* (Paul Einzig).

DIE BANK.

W n-rze 42 z dn. 16 października b. r. znajdujemy dalszy ciąg dyskusji na temat drugiej hipoteki: mianowicie dr. Fr. Pabst omawia zagadnienie listów zast. zabezpieczonych specjalnie na drugiej hipotece; z pośród innych artykułów na uwagę zasługuje artykuł dr. L. Schneidera, poświęcony cesji wierzytelności książkowych, jako środkowi zabezpieczenia kredytu bankowego. W n-r z e 43

omówione są dwie prace wydane ostatnio w Niemczech, na temat kierunku budownictwa miejskiego (Dr. A. Hugenberg „*Die neue Stadt*” oraz dr. K. Steiniger „*Betrachtungen über Berliner Siedlung und Städtebau*”). Ponadto numer zawiera artykuł opisowy o walucie i kredycie w Rosji Sowieckiej. Numer 44 z 30 października zawiera charakterystykę obecnego położenia francuskiego rynku kapitałowego, pióra L. Mischke, oraz polemiczny artykuł R. Hafferberga w sprawie kalkulacji premij ubezpieczeniowych. Numer 45 zawiera artykuł H. Reimann'a poświęcony konwersji obligacji przemysłowych oraz dalszy ciąg artykułu o francuskim rynku kapitałowym.

### Czasopisma krajowe

#### GAZETA BANKOWA.

Nr. 20 z dnia 25 paźdź. b. r.: *Bilans formalnie lub materialnie nieprawidłowy* — Marcel Scheffs; *Rejestr handlowy* — H. Fisch; *Bankowość szwajcarska w roku 1934* — R. K.; *Bankier poznański Jan Jakób Klug około r. 1790* — Kazimierz Babst. Numer uzupełniają bibliografja, kronika oraz dekadowe zestawienie r-ków Banku Polskiego.

#### CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 10 z października b. r.: *Na „Dzień Oszczędności”*; *Odezwa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. na „Dzień Oszczędności”*; *Uporządkowanie kredytów komunalnych w K. K. O.* — dr. Z. Witkowski; *Jawność należności uprzywilejowanych w postępowaniu subhastacyjnym* — mgr. A. Macholz; *Jednolite wzory skryptów dłużnych dla wpisu hipotek zwykłych i kaucyjnych*. Na resztę numeru składają się dział statystyczny, kalendarzyk giełdowy, i przegląd wydawnictw.

PRACOWNIK BANKOWY. Organ Zw. Zawod. Prac. Bankowych i Kas Oszczędności R. P.

Nr. 20 z dnia 31 października b. r.: *Trzynasta pensja*; *W Dniu Oszczędności*; *Skrócenie czasu pracy* — Wu; *Warszawska Ubezpieczalnia Społeczna w świetle cyfr* — z.; *Sytuacja banków handlowych w latach 1929 — 1934* — Jan Deręgowski; *Kronika środowisk i bibliografja zamykają numer*.

Nr. 22 z dnia 16 listopada b. r.: *Deklaracja Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Bankowych i Kas Oszcz. R. P.*; *Ostrzegamy i protestujemy*; *Skutki niżki uposażeń na ogólne położenie gospodarcze* — L.; *Podstawy braku wiary* — T. J.; *Przywrócić samorząd ubezpieczeniowy* — Vir. *Kronika dopełnia całości numeru*.

#### OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 20 z dnia 31 października b. r.: *W Dniu Święta Oszczędności*; *Oszczędność w oświetleniu wielkich ekonomistów (Fryderyk Bastiat)*; *Komunalne Kasy Oszczędności w latach 1931—1934* — B. Obszyński; *Rola kapitalizacji wewnętrznej w walce z kryzysem* — Anatol Fried; *Działalność społeczno-wychowawcza Kas hiszpańskich* — Fr. Swiderski; *Odezwa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego. Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy o obchodzie „Dnia Oszczędności”*. *Banki państwowe w 1934 r.* — Es.

Nr. 21 z dnia 15 listopada b. r.: *W sprawie systemu polityki kredytowej kas oszczędności* — B. Obszyński; *IV Walne Zebranie Zrzeszenia Słowiańskich Kas*

*Oszczędności. Oszczędność w świetle możliwości społeczeństwa* — St. Kopczyński; *Bilans zbiorowy (netto) K. K. O. na dzień 31 grudnia 1934 r.* — B. O. Kronika krajowa, wiadomości zagraniczne, nadesłane oraz statystyka zamykają numer.

### SPÓLNOTA PRACY.

Nr. 19 z dnia 1 października b. r.: *Rzemiosło i jego organizacja* — dr. Stefan Surzycki (junior); *Polityka podatkowa* — K. S.; *Ruch spółdzielni w Polsce* — Florian Zwierowicz; Kronika ruchu spółdzielczego.

Nr. 20 z dnia 15 października b. r.: *Bezrobocie* — Z. Szempliński; *O potrzebie popularyzacji nauk ekonomicznych* — Jan Zawada; *Kilka uwag o zewnętrznej i wewnętrznej kontroli spółdzielni* — S. Świętorzecki; *Fundusze obrotowe i własne spółdzielni związkowych w 1933 roku* — B. Moskalik; Kronika ruchu spółdzielczego zamyka numer.

## BILANS BRUTTO

POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A. w Warszawie  
na dzień 30 września 1935 r.

Stan czynny.

Stan bierny.

<table border="0"> <tr> <td>Kasa i sumy do dyspoz. w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gosp. Krajowego . . . . .</td> <td style="text-align: right;">2.080.969.40</td> </tr> <tr> <td>Waluty zagraniczne . . . . .</td> <td style="text-align: right;">288.695.86</td> </tr> <tr> <td>Papiery wartościowe własne:</td> <td></td> </tr> <tr> <td>  a) pożyczki państwowe . . . . .</td> <td style="text-align: right;">351.524.59</td> </tr> <tr> <td>  b) papiery hipot. i obligacje . . . . .</td> <td style="text-align: right;">235.074.73</td> </tr> <tr> <td>  c) akcje . . . . .</td> <td style="text-align: right;">7.611.92</td> </tr> <tr> <td>Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcj. . . . .</td> <td style="text-align: right;">95.335.48</td> </tr> <tr> <td>Banki krajowe . . . . .</td> <td style="text-align: right;">967.065.12</td> </tr> <tr> <td>  " zagraniczne . . . . .</td> <td style="text-align: right;">2.587.532.69</td> </tr> <tr> <td>Weksle zdyskontowane . . . . .</td> <td style="text-align: right;">19.507.054.72</td> </tr> <tr> <td>Rachunki bieżące (saldo debetowe):</td> <td></td> </tr> <tr> <td>  a) zabezpieczone . . . . .</td> <td style="text-align: right;">14.774.429.66</td> </tr> <tr> <td>  b) niezabezpieczone . . . . .</td> <td style="text-align: right;">5.512.930.17</td> </tr> <tr> <td>Różne rachunki . . . . .</td> <td style="text-align: right;">676.647.69</td> </tr> <tr> <td>Koszty, różnice kurs. i t. p. roku bież. . . . .</td> <td style="text-align: right;">1.688.398.16</td> </tr> <tr> <td>Oddziały . . . . .</td> <td style="text-align: right;">5.634.803.37</td> </tr> <tr> <td>Dewizowe transakcje terminowe . . . . .</td> <td style="text-align: right;">4.223.370.21</td> </tr> <tr> <td>Suma bilansowa . . . . .</td> <td style="text-align: right;">56.629.443.77</td> </tr> <tr> <td>Dłużnicy za gwarancje . . . . .</td> <td style="text-align: right;">2.172.945.38</td> </tr> <tr> <td>Inkaso . . . . .</td> <td style="text-align: right;">11.191.055.29</td> </tr> <tr> <td><b>Razem zł. . . . .</b></td> <td style="text-align: right;"><b>69.993.444.44</b></td> </tr> </table>	Kasa i sumy do dyspoz. w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gosp. Krajowego . . . . .	2.080.969.40	Waluty zagraniczne . . . . .	288.695.86	Papiery wartościowe własne:		a) pożyczki państwowe . . . . .	351.524.59	b) papiery hipot. i obligacje . . . . .	235.074.73	c) akcje . . . . .	7.611.92	Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcj. . . . .	95.335.48	Banki krajowe . . . . .	967.065.12	" zagraniczne . . . . .	2.587.532.69	Weksle zdyskontowane . . . . .	19.507.054.72	Rachunki bieżące (saldo debetowe):		a) zabezpieczone . . . . .	14.774.429.66	b) niezabezpieczone . . . . .	5.512.930.17	Różne rachunki . . . . .	676.647.69	Koszty, różnice kurs. i t. p. roku bież. . . . .	1.688.398.16	Oddziały . . . . .	5.634.803.37	Dewizowe transakcje terminowe . . . . .	4.223.370.21	Suma bilansowa . . . . .	56.629.443.77	Dłużnicy za gwarancje . . . . .	2.172.945.38	Inkaso . . . . .	11.191.055.29	<b>Razem zł. . . . .</b>	<b>69.993.444.44</b>	<table border="0"> <tr> <td>Kapitały własne:</td> <td></td> </tr> <tr> <td>  a) zakładowy . . . . .</td> <td style="text-align: right;">5.000.000.—</td> </tr> <tr> <td>  b) zapasowy . . . . .</td> <td style="text-align: right;">788.100.90</td> </tr> <tr> <td>Wkłady:</td> <td></td> </tr> <tr> <td>  a) terminowe . . . . .</td> <td style="text-align: right;">9.474.604.01</td> </tr> <tr> <td>  b) à vista . . . . .</td> <td style="text-align: right;">8.586.538.04</td> </tr> <tr> <td>Rachunki bieżące (saldo kredytowe). . . . .</td> <td style="text-align: right;">10.547.855.12</td> </tr> <tr> <td>Zobowiązania inkasowe. . . . .</td> <td style="text-align: right;">17.783.40</td> </tr> <tr> <td>Redyskonto weksli. . . . .</td> <td style="text-align: right;">675.820.36</td> </tr> <tr> <td>Banki krajowe . . . . .</td> <td style="text-align: right;">2.671.904.40</td> </tr> <tr> <td>Banki zagraniczne. . . . .</td> <td style="text-align: right;">3.167.833.75</td> </tr> <tr> <td>Różne rachunki. . . . .</td> <td style="text-align: right;">3.422.099.62</td> </tr> <tr> <td>Procenty, prowizje i inne zyski r. b. . . . .</td> <td style="text-align: right;">2.244.513.14</td> </tr> <tr> <td>Oddziały . . . . .</td> <td style="text-align: right;">5.769.881.08</td> </tr> <tr> <td>Dewizowe transakcje terminowe . . . . .</td> <td style="text-align: right;">4.248.519.95</td> </tr> <tr> <td>Suma bilansowa . . . . .</td> <td style="text-align: right;">56.629.443.77</td> </tr> <tr> <td>Wierzyciele za gwarancje . . . . .</td> <td style="text-align: right;">2.172.945.38</td> </tr> <tr> <td>Różni za inkaso . . . . .</td> <td style="text-align: right;">11.191.055.29</td> </tr> <tr> <td><b>Razem zł. . . . .</b></td> <td style="text-align: right;"><b>69.993.444.44</b></td> </tr> </table>	Kapitały własne:		a) zakładowy . . . . .	5.000.000.—	b) zapasowy . . . . .	788.100.90	Wkłady:		a) terminowe . . . . .	9.474.604.01	b) à vista . . . . .	8.586.538.04	Rachunki bieżące (saldo kredytowe). . . . .	10.547.855.12	Zobowiązania inkasowe. . . . .	17.783.40	Redyskonto weksli. . . . .	675.820.36	Banki krajowe . . . . .	2.671.904.40	Banki zagraniczne. . . . .	3.167.833.75	Różne rachunki. . . . .	3.422.099.62	Procenty, prowizje i inne zyski r. b. . . . .	2.244.513.14	Oddziały . . . . .	5.769.881.08	Dewizowe transakcje terminowe . . . . .	4.248.519.95	Suma bilansowa . . . . .	56.629.443.77	Wierzyciele za gwarancje . . . . .	2.172.945.38	Różni za inkaso . . . . .	11.191.055.29	<b>Razem zł. . . . .</b>	<b>69.993.444.44</b>
Kasa i sumy do dyspoz. w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gosp. Krajowego . . . . .	2.080.969.40																																																																																
Waluty zagraniczne . . . . .	288.695.86																																																																																
Papiery wartościowe własne:																																																																																	
a) pożyczki państwowe . . . . .	351.524.59																																																																																
b) papiery hipot. i obligacje . . . . .	235.074.73																																																																																
c) akcje . . . . .	7.611.92																																																																																
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcj. . . . .	95.335.48																																																																																
Banki krajowe . . . . .	967.065.12																																																																																
" zagraniczne . . . . .	2.587.532.69																																																																																
Weksle zdyskontowane . . . . .	19.507.054.72																																																																																
Rachunki bieżące (saldo debetowe):																																																																																	
a) zabezpieczone . . . . .	14.774.429.66																																																																																
b) niezabezpieczone . . . . .	5.512.930.17																																																																																
Różne rachunki . . . . .	676.647.69																																																																																
Koszty, różnice kurs. i t. p. roku bież. . . . .	1.688.398.16																																																																																
Oddziały . . . . .	5.634.803.37																																																																																
Dewizowe transakcje terminowe . . . . .	4.223.370.21																																																																																
Suma bilansowa . . . . .	56.629.443.77																																																																																
Dłużnicy za gwarancje . . . . .	2.172.945.38																																																																																
Inkaso . . . . .	11.191.055.29																																																																																
<b>Razem zł. . . . .</b>	<b>69.993.444.44</b>																																																																																
Kapitały własne:																																																																																	
a) zakładowy . . . . .	5.000.000.—																																																																																
b) zapasowy . . . . .	788.100.90																																																																																
Wkłady:																																																																																	
a) terminowe . . . . .	9.474.604.01																																																																																
b) à vista . . . . .	8.586.538.04																																																																																
Rachunki bieżące (saldo kredytowe). . . . .	10.547.855.12																																																																																
Zobowiązania inkasowe. . . . .	17.783.40																																																																																
Redyskonto weksli. . . . .	675.820.36																																																																																
Banki krajowe . . . . .	2.671.904.40																																																																																
Banki zagraniczne. . . . .	3.167.833.75																																																																																
Różne rachunki. . . . .	3.422.099.62																																																																																
Procenty, prowizje i inne zyski r. b. . . . .	2.244.513.14																																																																																
Oddziały . . . . .	5.769.881.08																																																																																
Dewizowe transakcje terminowe . . . . .	4.248.519.95																																																																																
Suma bilansowa . . . . .	56.629.443.77																																																																																
Wierzyciele za gwarancje . . . . .	2.172.945.38																																																																																
Różni za inkaso . . . . .	11.191.055.29																																																																																
<b>Razem zł. . . . .</b>	<b>69.993.444.44</b>																																																																																



# STATYSTYKA

## Tabl. I.

### Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek po- krycia kru- szcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezali- czone do pokrycia					
1930 X	562,0	312,3	122,1	710,7	76,2	1.408,4	169,4	54,08
1931 X	594,0	78,3	131,5	652,1	112,9	1.254,0	138,8	47,39
1932 X	493,6	36,4	103,2	602,8	111,2	1.062,5	120,6	44,44
1933 X	474,0	—	86,3	686,4	87,0	1.046,4	155,6	42,10*)
1934 X	497,4	—	36,4	647,6	67,1	1.010,1	163,1	45,51
XII	503,3	—	28,3	654,0	54,5	981,1	216,6	44,87
1935 IV	508,3	—	19,0	616,7	45,7	946,1	210,8	47,33
V	509,3	—	15,0	629,9	60,7	951,9	196,1	47,54
VI	510,4	—	15,7	645,6	62,9	947,8	205,0	48,23
VII	511,1	—	14,6	640,9	45,6	931,7	205,8	49,06
VIII	511,5	—	10,8	649,6	56,1	982,6	155,3	49,13
IX	466,5	—	27,1	665,0	74,2	980,5	153,5	44,92
X	453,7	—	17,3	712,5	89,9	1.046,8	128,1	42,17

\*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł

## Tabl. II.

### Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszo- nych upadłości	Rentow- ność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentow- ność 5% Pożyczki Konwer- syjnej
	Ogółem	W tem bi- lon i mo- nety sreb.				
1930 X	1.647,1	238,7	11,3	59	11,93	18,97
1931 X	1.498,0	244,0	16,1	71	13,32	15,67
1932 X	1.369,1	306,6	13,7	32	14,96	16,57
1933 X	1.400,8	354,4	10,6	11	13,18	14,02
1934 X	1.398,7	388,6	6,8	19	9,61	10,33
XII	1.365,3	384,2	6,2	25	9,92	10,80
1935 IV	1.326,0	379,9	6,4	11	9,80	10,40
V	1.329,9	378,0	6,0	8	10,42	10,70
VI	1.337,5	389,7	6,1	5	10,18	10,64
VII	1.327,7	396,0	6,2	16	10,10	10,38
VIII	1.398,0	415,4	6,2	8	10,47	10,59
IX	1.386,4	405,9	6,2	10	10,63	10,45
X	1.464,0	417,2				

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych” i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej”. Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

## Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	21.X 1935	31.X 1935	7.XI 1935	14.XI 1935	21.XI 1935
<i>Papiery procentowe:</i>						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	41,00	—	40,00	—	—
4% " " Dolarowa	5 Dol.	52,75	53,40	51,50	51,75	52,60
4% " " Inwestyc.	100 zł. w zł.	110,75	112,50	—	112,00	—
4% " " " serje	100 zł. w zł.	—	—	—	—	—
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	67,00	67,00	66,00	65,50	65,00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r.	zł.	—	—	—	54,00	—
6% Poż. Dolar, 1919/20 r.	Dol.	77,50	78,00	—	77,50	77,50
7% " Stabiliz. 1927 r.	Dol.	61,25	61,50	61,38	61,38	62,25
10% " Kolejowa	Fr. w zł.	—	—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% " " " "	zł.	94,00	94,00	94,00	94,00	94,00
<i>Listy zast. tow. kredyt.</i>						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	42,88	42,75	42,25	42,50	42,75
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	61,00	—	—	—	—
5% " " " 1933	"	52,75	52,63	51,75	50,25	50,25
5% " " m. Łodzi.	"	47,00	47,50	46,25	45,25	—
5% " " m. Siedlec	"	—	35,00	—	34,00	—
<i>Akcje:</i>						
Bank Polski	100 zł.	91,75	95,00	94,75	94,75	95,50
"Siła i Światło"	50 "	—	—	—	—	26,00
Cukrownia Chodorów	100 "	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 "	36,75	—	—	—	36,50
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn.	100 "	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady.	50 "	—	—	19,50	18,00	19,25
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 "	—	8,50	—	8,50	—
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 "	—	—	4,00	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 "	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn.	50 "	—	—	32,50	32,50	31,50
Haberbusch i Schiele.	100 "	—	—	—	—	33,75
<i>Dewizy zagraniczne:</i>						
Belgia	100 Błg.	89,35	89,45	89,72	89,75	89,90
Berlin	100 Mk.	213,60	—	—	213,45	—
Gdańsk	100 Głd.	—	—	—	—	—
Holandja	100 Fl.	360,50	360,50	360,85	360,90	360,90
Londyn	1 £	26,11	26,12	26,15	26,15	26,18
Nowy-York	1 Dol.	—	5,31 <sup>1/4</sup>	5,31 <sup>1/2</sup>	5,31 <sup>1/2</sup>	—
Nowy-York teleg.	1 "	5,31 <sup>1/2</sup>	5,31 <sup>3/8</sup>	5,31 <sup>5/8</sup>	5,31 <sup>5/8</sup>	5,31 <sup>3/4</sup>
Paryż	100 Fr.	35,01 <sup>1/2</sup>	35,00 <sup>1/2</sup>	35,01	35,01	35,00 <sup>1/2</sup>
Praga	100 K.	21,98	21,97	21,96	21,96	21,98
Szwajcaria	100 Fr.	172,90	172,65	172,80	172,85	172,70
Włochy	100 Lir.	43,35	43,20	43,20	43,12	43,00

<sup>1)</sup> Wartość nomin. 100.—

Tabl. IV.

## Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobow- wiązania	Obieg
<i>Bank Angielski (miljony £).</i>					
31.XII.1931	121.3	—	27,3	174.4	364.1
28.XI.1934	191.6	—	25,6	180.9	382.1
2.I.1935	192.8	—	24.2	164.1	394.7
26.VI.1935	193.3	—	10.2	157.3	396.9
2.X.1935	194.4	—	17,3	145.5	402.0
30.X.1935	195.5	—	11.2	147.3	399.9
<i>Bank Francji (miljony franków).</i>					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16 <sup>1)</sup>	5 881	15 736	82 613
28.XII.1934	82 124	11	4 923	19 077	83 412
28.VI.1935	71 017	7	9 224	13 952	82 099
27.IX.1935	71 952	8	9 285	13 899	82 399
31.X.1935	71 990	8	9 627	13 509	82 306
<i>U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).</i>					
28.XII.1933	2987.6	—	1351.1	2480.1	2613.1
31.XII.1931	3568.8	—	221.6	2829.2	3081.0
2.I.1935	5396.5	—	12.7	4405.1	3215.7
27.VI.1935	6388.7	—	11.8	5415.4	3197.9
3.X.1935	6861.3	—	15.2	5620.8	3483.9
31.X.1935	7285.3	—	10.8	6009.4	3511.3
<i>Bank Rzeszy (miljony marek).</i>					
31.XII.1931	984.0	172.3	4144.0	754.9	4775.8
30.XII.1933	386.2	9.4	3177.0 <sup>2)</sup>	639.8	3645.0
31.XII.1934	79.1	4.6	4020.6	983.6	3900.6
29.VI.1935	85.6	4.0	3878.7	819.0	3895.2
30.IX.1935	94.8	5.5	4143.6	773.9	4143.4
31.X.1935	87.8	5.5	4057.9	728.0	4158.6
<i>Bank Gdański (miljony guldenów).</i>					
31.XII.1931	21.8	25.5	10.4	9.4	44.0
30.XII.1933	29.9	10.0	15.4	10.8	40.2
31.XII.1934	23.6	2.9	22.0	3.8	38.9
29.VI.1935	15.8	7.5	26.3	3.6	31.8
30.IX.1935	17.0	6.6	20.0	1.2	30.6
31.X.1935	17.1	6.1	16.2	2.7	29.6

<sup>1)</sup> Nie zaliczone do pokrycia.<sup>2)</sup> W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

**Tabl. V.**  
**Stopy dyskontowe banków emisyjnych**  
 Stan na 25 listopada 1935 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austria	10.VII. 1935	4	3½
Belgia	14.V. 1935	2½	2
Bułgaria	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	21.VIII. 1935	2½	3½
Estonja	1.X. 1935	5	4½
Finlandja	1.XII. 1934	4½	4
Francja	21.X. 1935	5	6
Gdańsk	21.X. 1935	6	5
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	3.VIII. 1935	5½	5
Holandja	13.XI. 1935	4	3½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4,38	3,65
Jugosławia	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalia	13.XII. 1934	5½	5
Rumunja	15.XII 1934	6	4½
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcaria	2.V. 1935	2	2½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	28.VIII. 1935	4½	4
Włochy	8.IX. 1935	4½	5

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucji kredytowych, druga dla innych osób i firm.

**Tabl. VI.**  
**Międzynarodowy rynek pieniężny**

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—21	¾—5/8	1—1½/16	37/8	2½/8 23/8
31.XII. 1934	½—1	½—2½	4⅓/8—4⅓/8	7/8—1	1/8—3/16	1/2	3½/2	15/8
31.VIII. 1935	1/4	½—1	3⅓/8—5⅓/8	—	1/8—3/16	5/8	3	—
30.IX. "	1/4	½—1	3½	1¾	1/8—3/16	5/8—11/16	3½/8	23/4
31.X. "	3/4	½—1	3½—3¾	2½/8	1/8—3/16	9/16	3½/8	23/4
15.XI. "	3/4	½—1	3—3¼	3	1/8—3/16	9/16	3	3½/16

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*  
 Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński*. Sekretarz red.: *Rudolf Pituch*